ZEGAR

MĘKI PAŃSKIÉJ

CZYLI

ROZWAŻANIA I UBOLEWANIA

NAD CIERPIENIAMI

JEZUSA CHRYSTUSA

BOGA-CZŁOWIEKA.



WARSZAWA.

1860.

ZEGAR

MĘKI PAŃSKIEJ.

ZEGAR
MĘKI PAŃSKIEJ

CZYLI

ROZWAŻANIA I UBOLEWANIA

NAD

CIERPIENIAMI JEZUSA CHRYSTUSA

BOGA-CZŁOWIEKA

PRZEZ

ŚWIĘTEGO ALFONSA LIGOREGO.

Przełożył z Francuzkiego

X. M. J. Z. K. Ś. T.



WARSZAWA.

w Drukarni XX. MISSYONARZY u ś. Krzyża.

1860.

Dziełko: *Zegar Męki Pańskiéj*, nie sprzeciwia się w niczem świętéj nauce kościoła katolickiego ni zdrowym obyczajom, przeto ku pożytkowi wiernych czytelników może być drukowanem.

w Warszawie d. 29 Listopada 1846 r.

X. J. Pawlicki Cenzor ksiąg Duchownych *mpp.*

Nr. 1308.

ZATWIERDZONO.

w Warszawie dnia 27 Czerwca 1859 r.

X. L. Gruszecki Kan. Łow. Sędzia Surr. Kons. Jlgo Warsz.

X. L. Czajewicz Sekr.

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby exemplarzy.

w Warszawie dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1859 r.

Starszy Cenzor,

F. Sobieszczański.

PRZEMOWA

TŁÓMACZA Z FRANCUZKIEGO.

Co do zalet i cech wewnętrznych dziełka niniejszego, dosyć wyłuszczył tłomacz z Włoskiego: co się zaś tyczy przyjemności w czytaniu i pożytku, te od pewnéj zależą tajemnicy. Krótko odpowiadając, pierwsze, święty Paweł w liście 1 do Koryntian roz. 2 w. 14: „Zwierzęcy człowiek, nie czuje tego co jest Boskiem; głupstwem jest jemu i rozumieć nie może;" a drugie Mędrzec Pański; (Ecclesiasticus 18 23). „Przed modlitwą przygotuj duszę twoją," dostatecznie rozwiązują. — Z pokorą prawdziwą i mocną wiarą, a nadewszystko wprzódy żal za grzechy wzbudziwszy i wezwawszy pomocy Boga jąć się za książkę, a jedno i drugie obficie łaska Zbawiciela dostarczy. Jako lekarstwo użyte gdy będzie, wówczas swój sprawia skutek, chociaż nie zawsze przyjemném smakowi się zdaje; ale osładza polepszeniem zdrowia: tak nikt pożytku z rozważania i odczytywania niniejszego dziełka nie odniesie, jeśli sobie nie wmówi, iż na chorobę duszy, jest istotnie potrzebném lekarstwem.—Czytać należy z uwagą i starać się o żywe przedstawienie w wyobraźni swojéj, tego co się czyta.

Przekład jest miejscami chociaż rzadko, wolniejszy; a to dla lepszych wyrażeń języka Polskiego. Texta Pisma Bożego, często co do słowa tłómaczone, tam gdzie są jaśniejsze.

Bierz więc i czytaj Chrześcijaninie książkę męki Pana Twego: weź ją do serca, idź i naśladuj Go w tém co ci w czasie rozważania podda. Owoc zaś najlepszy i nagroda małéj pracki mojéj będzie, gdy choć jedna niemiłująca dusza Odkupiciela świata, zwróci się od stworzenia do Stwórcy i kochać Go prawdziwie zacznie.

Niech więc na chwałę Ojcu nierodzonemu, Synowi od Ojca, i Duchowi świętemu, od obydwóch pochodzącemu, oraz odpuszczenie grzechów moich, będzie.

Tłomacz z Francuzkiego

X. Michał Julian Zalewski S. Teol. Kan. Prof. Semin. Katedr. Sejneńskiego.

PRZEMOWA

TŁÓMACZA Z WŁOSKIEGO NA FRANCUZKI.

Nawiedziny N. Sakramentu, ś. Alfonsa Ligorego, zdaje się, że są pisane na sercu gorejącém Zbawiciela; a kiedy się czyta i rozważa jego *Zegar Męki Pańskiej*, można powiedzieć, iż to dziełko jest ułożone na górze Kalwaryi, u podnóżka krzyża i pisane krwią jeszcze gorącą boskiego Odkupiciela. Ono jest z owych to ksiąg, które wiara Świętych ich miłości podyktować mogła. Opowiadanie żywe i czułe, miłość tam mówi wolno, z niejakiemś zpodufaleniem zadziwiającém i porywającém. Z owemi poruszającemi uniesieniami łączy się stale uczucie głębokie owéj niewymownéj melancholii, która się znajduje w głębi dogmatów wszystkich chrześcijańskich, a szczególniéj w téj okropnéj drammie która zaczęła się w ogrodzie *Getsemańskim*, trwała w Jerozolimie a skończyła się na Kalwaryi. Wypadek najmniejszéj tylu okoliczności, mąk różnych i zdarzeń tak rozmaitych które napełniały ostatnie chwile życia Jezusa; przenikały serce tak rozkochane świętego autora, iż ze zbytku miłości nieumiejącego się nawet wyrażać i tłomaczyć.

Jego książka jest w saméj rzeczy zegarem. W niéj bowiem są wyrachowane wszystkie go-

dziny owego długiego konania, podczas którego wypełniły sie aż do litery liczne przepowiednie proroków i spełnionym został do ostatniéj kropli gorzki kielich, na dnie którego była śmierć Boga-człowieka a życie rodzaju ludzkiego.

Zgoła, odczytując każdą kartę téj Boskiéj książki, zkąd Apostoł chwali się iż wyczerpnął całą swą umiejętność, (1) ś. Franciszek Salezy uważa to dzieło dla dusz strapionych i kochających Boga, źródłem niewyczerpanem miłości i pociechy. A cóż dla owych serc schorzałych w tych dniach osłabienia, w dniach pełnych złego, gdzie wszystko niemiłe i samo życie trującém się staje? Niech przychodzą i czytają w téj książce boleści; niech piją ze źródeł Zbawiciela, owe dusze znękane przez siebie i świat, stękające pod wagą niewymownego ciężaru: a tu z pociechą znajdą spoczynek i życie, ponieważ znajdą miłość a miłość cierpiącą za nich. Co się tyczy tego tłómaczenia, starałem się o dokładność. Nadto, będąc przekonanym że namaszczenie którém oddycha to dziełko, zależy szczególniéj od prostoty w jakiéj jest napisaném; starałem się ile możności zachować ten drogi przymiot oryginału. Jeżeli nie tłómaczyłem wszystkich textów łacińskich przywiedzionych, to dla tego, że znaczna onychże liczba się znajduje, a przynajmniéj w swéj treści są wyłożone i umieszczone w dziełku; już to że uwa-

(1) I Cor. 2, 2.

żałem sobie za powinność iść za przykładem ś. autora. Chociaż pisał dla mniéj oświeconych wiernych, nieposiadających po większéj części tak we Włoszech jak we Francyi języka łacińskiego, nie uważał jednak wszędzie potrzebném odkrywać ową zasłonę, która zakrywa myśli świętych autorów i Ojców: a w tym względzie biskup święty pokazał się oceniaczem doświadczonym potrzeb duszy modlącéj się i naśladownikiem widocznym Kościoła. W istocie, te wyrazy niezrozumiałe tu i owdzie przerywają czytanie owych niewymownych boleści, rozlewają na te tkliwe obrazy cóś tajemniczego i boskiego; co przystoi zwłaszcza modlitwie i przykłada się wiele do utworzenia w duszy uczucia uszanowania i melancholii religijnéj, piękną stanowiąc zgodę z niezgłębionemi i smutnemi tajemnicami, będącemi w tém dziełku przedmiotem ciągłym rozmyślań.

ZEGAR MĘKI.

Wezwanie Jezusa i Maryi.

O Zbawicielu świata! o miłości dusz! o Panie! najgodniejszy przedmiocie naszego uczucia, ty porwałeś ku sobie serca nasze swą męką, w któréj najwidoczniéj okazałeś blask nieograniczonéj miłości jaką ku nam pałasz, dopełniając dzieło odkupienia będące dla nas oceanem błogosławieństw a dla Ciebie oceanem boleści i pohańbień. Dla uwiecznienia téj właśnie pamiątki. ustanowiłeś N. Sakrament ołtarza: „abyśmy“ ciągle rozpamiętywali tak wielkie dobrodziejstwo, ciało swe na pokarm wiernym zostawił, mówi ś. Tomasz (1). Toż wyrzekł ś. Paweł: „Ilekroć bowiem pożywać będziecie ten chleb, śmierć Pańską opowiadać będziecie.“ Tylu cudami miłości już otrzymałeś tak wiele dusz świętych, iż strawione płomieńmi Twéj miłości, wzgardziły wszystkiemi dobrami świata, aby się poświęciły zupełnie miłowaniu Ciebie, o najukochańszy mistrzu! Ach! spraw więc o mój Jezu! abym

(1) Ut autem tti beneficii jugis in nobis maneret memoria, corpus suum in cibum fidelibus dereliqui S. Th. Opusc. 57.

ciągle myślił o Twéj męce; i abym ja nędzny grzesznik, zwyciężony wreszcie zbytkiem Twéj miłości, mógł Cię kochać i dać biedném mém sercem jakiekolwiek znaki wdzięczności, za zbytnią miłość jaką mi wyświadczyłeś, mój Boże i Zbawicielu mój. Wspomnij mój Jezu, iż jestem ową politowania godną owcą, za których zbawienie zstąpiłeś na ziemię, poświęcić swe życie boskie. Wiem, że gdy mnie odkupiłeś swą śmiercią, nie przestałeś mię kochać; i że teraz równąż pałasz ku mnie ze swéj dobroci miłością, jak gdy umierałeś za mnie. Nie pozwalaj abym żył dłużéj niewdzięczny dla Ciebie mój Boże, który wart jesteś kochania i tyle uczyniłeś abyś był odemnie kochanym.

I ty N. Panno Marya która wielką byłaś uczestniczką męki twego syna, ach! przez zasługi twych boleści, otrzymaj mi łaskę, abym choć w części doświadczył owéj współboleści, jaka przeszyła twą duszę przy śmierci Jezusa i uproś mi iskierkę owéj miłości, która sprawiła mękę twemu sercu.

„Niechaj pochłonie, błagam, Panie Jezu Chryste, duszę moją ognista i miodopłynna siła miłości Twojéj; abym z miłości Twéj umarł, który z miłości mojej umrzeć raczyłeś.“ (1).

---

(1) Absorbeat quaeso, Domine Jesu Christe, mentem meam ignita et mellíflua vis amoris tui, ut amore amoris tui moriar, qui amore amoris mei dignatus es mori. Oratio s. Franc. Ass.

Jak jest pożyteczno rozmyślać mękę Jezusa Chrystusa.

1. Oblubieniec dusz, nasz najukochańszy Odkupiciel oświadczył, iż dla tego zstąpił na ziemię i stał się człowiekiem, aby zapalił w sercach wszystkich ogień swéj miłości. ,,Ogień przyszedłem rzucić na ziemię: i cóż chcę, tylko by się zapalił.“ (1). I jakiemiż to płomieniami miłości nieogarnął tak wielką liczbę dusz, szczególniéj przez swe cierpienia, które chciał ponieść przy śmierci, aby nam okazał niezmierną miłość swą ku nam! Ach! ileż to w ranach Jezusa serc szczęśliwych, które jakby gorejące piece, przejęte ogniem Jego miłości, nie wahają się poświęcać Mu swych dóbr, życia i samych siebie; znosząc z wspaniałomyślną ochotą wszystkie trudności, jakie napotykają w zachowywaniu prawa Bożego dla miłości tego Pana, który będąc Bogiem, chciał tyle cierpieć dla ich miłości.

Taka jest również rada jaką nam daje Apostoł, nietylko abyśmy nie ustawali, ale owszem, abyśmy biegli po drodze ku niebu. ,,Patrzcie na tego który tyle poniósł przeciw sobie od grzeszników przeciwności, abyście się nie mordowali w umysłach waszych ustawający (2).

(1) Ignem veni mittere in terram: et quid volo nisi ut accendat (Luc. 22, 49). (2) Recogitate eum, qui talem sustinuit adversus semetipsum a peccatoribus contradictionem, ut ne fatigemini animis vestris deficientes (Hebr. XII, 3).

2. Ztąd to w uniesieniach swéj miłości, ś. Augustyn, klęcząc w obecności Jezusa okrytego ranami i przybitego do krzyża, tak tkliwie się modlił: „Napisz Panie rany Twoje na sercu mojém, abym w nich czytał boleść i miłość: boleść, do zniesienia dla Ciebie wszelkiéj boleści; miłość, do wzgardzenia za Ciebie wszelką miłością.“

3. Zkąd święci czerpali tyle ochoty i stałości potrzebnych do zniesienia tortur, męczeństwa, śmierci, jeżeli nie w ranach Jezusa ukrzyżowanego? ś. Józef Lugduński kapucyn, widząc iż chciano go wiązać powrozami dla uskutecznienia pewnéj bolesnéj operacyi chirurgicznéj, porwał w rękę ukrzyżowanego i zawołał: „Jakto! powrozami, powrozami! ach! oto moje więzy: mój Pan przybity gwoździami dla méj miłości; swemi bólami mnie wiąże i obowiązuje do znoszenia wszelkiego rodzaju cierpień dla swéj miłości.“ A tak bez utyskiwania wycierpiał operacyą patrząc na Jezusa, „który jako baranek przed strzygącym go zamilkł i nie otworzył ust swoich.“ (2). Mógł zawsze przeto mówić, iż znosi cierpienia patrząc na Jezusa „startego dla naszych zbrodni.“ (3).

---

(1) Scribe Domine, vulnera tua in corde mea, ut in cis legam dolorem et amorem: dolorem, ad secstinendi pro te omne dolorem; amorem, ad contemnendu pro te omnem amorem. (2) Tanquam agnus coram tondente se obmutuit, et non aperuit os suum (Jer. 53, 5). (3) Attritus est propter scelera nostra (Jer. 16).

Któż będzie się mógł wymówić od posłuszeństwa, pod pozorem jakiejś niedogodności, „gdy Jezus stał się posłusznym aż do śmierci?“ (1). Któż będzie unikać pohańbień i poniżenia, widząc obchodzenie się z Jezusem jakby z bezrozumnym, złoczyńcą, zelżonym, okrytym złorzeczeniem i przybitym do ohydnéj szubienicy?

4. Któż może kochać co innego prócz Jezusa, widząc go umierającego wpośród tylu boleści i zhańbień, by sobie zniewolił jedynie miłość naszę? Pewien pobożny pustelnik prosił Boga, aby go nauczył, co mu trzeba czynić, aby Go mógł kochać doskonale. Objawił mu Bóg, iż aby nauczył się miłować doskonale Boga, nie ma innego pożyteczniejszego środka nad rozmyślanie częste męki Pańskiéj. S. Teressa gorzko się użalała na pewne książki radzące niekiedy zaniechywać rozmyślanie męki, jako przeszkodę do rozważania Bóstwa, na co święta zawołała: „O Panie duszy mojéj! o mój Boże, Jezu ukrzyżowany, nie mogę wierzyć temu zdaniu, bez narażenia się na wielką niewierność. Czyż to być może, abyś Ty Panie, był mi przeszkodą do większego dobra? Zkądże spłynęły na mnie wszystkie dobra, jeśli nie z Ciebie?“ Wreszcie dodała: „Przekonałam się, iż aby Bóg był zadowolonym i udzielił nam łask wielkich, chce,

(1) Factus obediens usque ad mortem (Phil. 2).

aby wszystko cokolwiek czynimy, przechodziło przez ręce tego najświętszego człowieka, w którym majestat Boski nas zapewnia, iż złożył swe upodobanie. Ten jest Syn mój najmilszy, w którym mi się dobrze upodobało.“ (1).

5. Stosownie do tego, błogosławiony Baltazar Alwarez mawiał: iż nieznajomość skarbów które mamy w Jezusie, jest przyczyną upadku chrześcijan. Ztąd to przedmiotem ulubionym i zwyczajnym jego rozmyślań była męka Jezusa Chrystusa, z której rozważał on szczególniéj trzy wielkie cierpienia: ubóstwo, upokorzenia, boleści; i zachęcał swych penitentów do rozmyślania częstego męki Zbawiciela, mówiąc: niech nie spodziewają się uczynić jakiego postępu, nie mając wprzód wyrytego na sercu Jezusa ukrzyżowanego.

6. „Kto chce, mówi ś. Bonawentura, wzrastać ciągle w cnotę i łaskę, winien rozmyślać bez przestanku Jezusa cierpiącego (2). I dodaje, iż nie ma pożyteczniejszego ćwiczenia ku uświątobliwieniu duszy, jak rozważanie częste cierpień Jezusa Chrystusa (3).

7. Najlepiéj ś. Augustyn mawiał: iż jedna

(1) Hic est Filius meus dilectus in quo mihi bene complacui (Math. 17). (2) Si vis homo de virtute in virtutem, de gratia in gratiam proficere, quotidie mediteris Domini passione. S. Bonav. (3) Nihil enim in anima ita operatur universalem sanctificationem, sicut meditatio passionis Christi. S. Bonav.

łza wylana przy rozmyślaniu męki Jezusa, więcéj sprawuje, niż pielgrzymka do Jerozolimy, lub cały rok postu o chlebie i wodzie. W saméj rzeczy, nasz kochany Zbawiciel dla tego cierpiał, abyśmy rozmyślali Jego cierpienia, i prawie niepodobieństwem jest myśleć o tém, a nie być rozpalonym miłością Boga: „Miłość Jezusa Chrystusa zmusza nas“ mówi ś. Paweł (1). Jezus od małéj liczby kochanym jest. ponież mało jest rozważających cierpienią które poniosł dla nas: lecz kto często o nich myśli, nie może żyć bez miłości Jezusa Chrystusa; albowiem „miłość Jezusa Chrystusa zmusza nas.“ Taki uczuje się tak mocno zmuszonym miłością Zbawcy, iż niepodobno mu będzie wyzuć się z miłości Boga tak kochającego i tyle cierpiącego, aby był kochanym.

8. Dla tego wyrzekł Apostoł „że nie chce prócz Jezusa i Jezusa ukrzyżowanego“ (2) to jest miłości którą nam okazał na krzyżu. I w samej rzeczy, w któréj że to księdze możemy najlepiéj uczyć się mądrości świętych, którą jest kochać Boga, jak w Jezusie ukrzyżowanym? Wielki sługa Boski brat Bernard de Korlyon kapucyn nie umiał czytać, bracia więc zakonni chcieli go nauczyć. Udał się o radę do ukrzyżowanego; lecz Jezus odpowiedział mu z krzyża: „Na co!

(1) Charitas Christi urget nos (2 Cor. 5). (2) Non judicavi me scire aliquid inter vos, nisi Jesum Christum et hunc crucifixum (1 Cor. 3, 2).

książki! czytanial ja jestém twą książką, w któréj możesz zawsze czytać miłość ku tobie moją." Ach! wielki przedmiocie do rozmyślania przez całe życie i całą wieczność! Bóg umiera dla naszéj miłości! Bóg umiera dla naszéj miłości! ach, wielki przedmiot!

9. Pewnego dnia ś. Tomasz z Akwinu odwiedzając ś. Bonawenturę, zapytał go, jakiejby używał książki z któréj tyle pięknych nauk i zdań w swych dziełach umieścił? S. Bonawentura wskazał obraz Jezusa ukrzyżowanego, wydarty od ciągłych całowań, mówiąc: „Oto książka z któréj wyjąłem wszystko co napisałem, ten jest, który mię nauczył cokolwiek umiem." Wszyscy święci bez wyjątku, uczyli się kochać Boga od ukrzyżowanego. Brat Jan z Awernii, za każdem spojrzeniem na Jezusa okrytego ranami, nie mógł się wstrzymać od łez. Brat Jakób z Tudertu, słysząc czytanie męki Zbawiciela, nie tylko rzewnie płakał, ale zanosił się od łkania, ściśnięty miłością gorejącą ku swemu ulubionemu mistrzowi.

10. W téj to słodkiéj szkole ukrzyżowanego, ś. Franciszek stał się seraficznym na ziemi. Ile razy rozmyślał cierpienia Jezusa Chrystusa, tak ciągle i rzewnie płakał, iż prawie wzrok utracił. Pewnego dnia znaleziono go wydającego krzyk żałośny: zapytany, coby to znaczyło? Ach! coby było? odrzekł. Płaczę nad cierpieniami i hańbą mego Zbawiciela; a boleść moja, dodał, wzra-

sta widząc niewdzięczność ludzi, którzy Go nie kochają i żyją nie myśląc o Nim. „Ile razy usłyszał beczącą owcę, czuł się do łez wzruszonym, myśląc o śmierci Jezusa, baranka bez zmazy, na krzyżu zabitego za grzechy świata. Cały pałający miłością ten święty, nic tak bardziéj nie wpajał w swych braci, jak częste rozpamiętywanie męki Zbawiciela.

11. Jezus ukrzyżowany, jest więc dla nas książką, w któréj czytamy nas samych. Tam uczymy się z jednéj strony bać się grzechu, a z drugiéj goreć ogniem miłości ku Bogu tak kochającemu; czytamy w ranach Jego i złość grzechu, wskazującego Boga na śmierć tak okrutną, dla dosyć uczynienia sprawiedliwości Boskiéj; i miłość, któréj nam dowiódł Zbawiciel chcąc tyle cierpieć, aby nam dał poznać, ile nas ukochał.

12. Prośmy N. Maryi o otrzymanie od swego Syna łaskę wejścia nam w te upały miłosci, któremi tyle serc goreje; abyśmy tam wyzuwając się ze wszelkich przywiązań ziemskich, mogli również goreć świętemi owemi płomieńmi, czyniącemi dusze święte na ziemi i błogosławione w niebie. Amen.

ROZDZIAŁ I.

O miłości jaką nam okazał Jezus Chrystus chcąc siebie poświęcić sprawiedliwości Boskiéj za nasze grzechy.

1. Historya przedstawia rys miłości tak cudownéj, iż będzie podziwieniem wszyst-

kich wieków. Król pewien, pan wielu prowincyi, miał jedynego syna tak pięknego, świętego i godnego miłości, iż był z niego najszczęśliwszym i kochał jak siebie samego. Królewicz ów szczególniéj upodobał sobie jednego z niewolników tak dalece, że gdy ten popełnił pewną zbrodnię, za którą był na śmierć skazany, królewicz podejmuje się zań umrzeć; i ojciec, żarliwy o sprawiedliwość, zgadza się na śmierć swego syna ukochanego, aby niewolnik uniknął kary na jaką zasłużył. Wyrok został uskutecznionym; syn umarł na szafocie a niewolnik wybawiony.

2. Ale to zdarzenie, ktore nigdy nie było i nie będzie na świecie, jest wyrażonem w Ewangelii. Tam czytamy, że Syn Boży, Pan świata, widząc człowieka skazanego za swój grzech na śmierć wieczną, chciał przyjąć naturę ludzką i ponieść, oddając się na śmierć, kary zaciągnione przez ludzi (1). Ojciec niebieski skazał go więc na śmierć krzyżową aby nas zbawił, nas nędznych grzeszników. „Własnemu synowi swemu nie przebaczył, lecz za nas wszystkich wydał Go.“ (2). Jakże ci się wydaje, duszo pobożna, ta miłość Syna i Ojca?

3. Tak, mój kochany Odkupicielu, śmierć Twoja była ofiarą, którą chciałeś złożyć dla

---

(1) Oblatus est, quia ipse voluit (Jer. 53). (2) Proprio Filio suo non pepercit, sed pro nobis omnibus tradidit illum (Rom. 9, 32).

otrzymania mi przebaczenia! I cóż ci oddam na zawdzięczenie? Zobowiązałeś mnie pod wszelkim względem, abym cię kochał; a ja byłbym najniewdzięczniejszym, gdybym Cię nie kochal z całego serca. Ty wydałeś za mnie nędznego grzesznika życie swe Boskie, ja Ci oddaję i moje. Tak jest resztę życia mego, pragnę poświęcić jedynie na kochanie Ciebie, służenie i podobanie się Tobie.

4. O ludzie! ludzie! kochajmy tego Odkupiciela, który będąc Bogiem raczył obciążyć się naszemi grzechami, aby nas wyrwał przez swe cierpienia z mąk na jakieśmy zasłużyli. „Prawdziwie dolegliwości nasze przyjął i boleści nasze sam poniósł.“ (1). S. Augustyn mówi: że stwarzając nas Bóg, wyprowadził nas mocą swéj potęgi, lecz w odkupieniu, wybawił nas od śmierci cierpieniami i słabością swoją. „Stworzył nas mocą swoją, szukał nas słabością swoją.“ (2). Jakżeż wiele Ci winienem, o Jezu mój Zbawicielu! Choćbym tysiąc razy wylal krew moją za Ciebie, choćbym poświęcił tysiąc kroć życie moje, to jeszcze mało. Ach! kto myśli często o miłości jaką nam okazałeś w twéj męce, jak może kochać co innego prócz Ciebie? Ach! przez tę miłość którą mię ukochałeś na krzyżu, daj mi łaskę, abym Cię kochał z całego serca. Kocham

(1) Vere languores nostros ipse tulit, et dolores nostros ipse portavit (Ps. 53). (2) Condidit nos fortitudine sua, quaesivit nos infirmitate sua. S. Aug.

Cię, dobroci nieskończona, kocham Cię nad wszystko, i proszę jedynie tylko o Twą świętą miłość.

5. Lecz jak to wytłómaczyć? pyta sam ś. Augustyn; aby twa miłość, o Zbawicielu świata, mogła tak dalece się wznieść, iż gdy ja popełniłem zbrodnię a Ty ponosisz karę? (1). I cóż ci na tem zależało, dodaje ś. Bernard, choćbyśmy zginęli i byli ukarani jak zasłużyliśmy? Dla czegoż chciałeś cierpieć na swém niewinném ciele karę naszych grzechów, byś nas od śmierci uwolnił? I dla czegóż Panie, chciałeś umrzeć? „O dobry Jezu! na co ci umierać? my zadłużyli się a Ty płacisz! zgrzeszyliśmy, a Ty cierpisz! dzieło bez przykładu, łaska bez zasługi naszéj, miłość nie do pojęcia.“ (2).

6. Izajasz przepowiedział, że nasz Odkupiciel będzie na śmierć skazany, „jako owca na zabicie zaprowadzony.“ (3). Jakiż przedmiot podziwienia winien być dla Aniołów, widzących swego niewinnego Pana prowadzonego jako ofiarę mającą być poświęconą na ołtarzu krzyża z miłości ku ludziom! Jakież przerażenie dla nieba i piekła, na widok Boga potępionego jakby złoczyńcy

---

(1) Quo tuus attigit amor? Ego inique egi, tu poena mulctaris S. Aug. (2) O bone Jesu! quid tibi est mori? nos debuimus et tu solvis! nos peccavimus et tu luis! opus sine exemplo, gratia sine merito, charitas sine comprehensione! S. Bern. (Quodlib. L. 5). (3) Sicut ovis ad occisionem ducetur (Jer. 53).

na haniebnéj szubienicy za grzechy swych stworzeń!

7. „Chrystus nas odkupił z przekleństwa prawa, stawszy się za nas przekleństwem (ponieważ napisano: Przeklęty wszelki który wisi na drzewie) aby w narodach błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie.“ (1). Na co ś. Ambroży mówi: „On przeklęty chciał być na krzyżu, abyś ty błogosławionym był w królestwie niebieskiem.“ (2). Tak, o mój miły Zbawicielu! abyś dla mnie otrzymał błogosławieństwo Boskie, zgodziłeś się na zhańbienie widoczne krzyżowe, w oczach świata, jakoby przedmiot przekleństwa i opuszczony w cierpieniach, nawet od samego Twego Ojca; nowa ta boleść przymusiła Cię do wydania tego głosu strasznego: „Boże mój! Boże mój! dla czegoż mnie opuściłeś? (3). Tak jest, według tłómaczenia Szymona z Kassyi, dla tego Chrystus opuszczonym był w cierpieniach, abyśmy nie byli opuszczeni w grzechach.“ (4). O Cudo miłosierdzia! o zbytku miłości Boga ku ludziom. I cóż mo-

---

(1) Christus nos redemit de maledicto legis, factus pro nobis maledictum (quia scriptum est: Maledictus omnis qui pendet in ligno), ut in gentibus benedictio Abrahae fieret in Christo Jesu (Gal. 3, 13). (2) Ille maledictus in cruce factus, ut tu benedictus esses in regno S. Ambr. (Ep. 47). (3) Deus meus, Deus meus, utquid dereliquisti me? (Mat. 27, 46). (4) Ideo Christus derelictus est in poenis, ne nos derelinquamur in culpis. Simon de Cassia.

że, o mój Jezu! znajdywać się choć jedna dusza wierząca to, a Ciebie nie kochająca!

8. „Ukochał nas i obmył nas z grzechów krwią swoją“ (ś. Jan Ewang. w objaw.) (1). Otóż więc, o ludzie, jak daleko się wzniosła miłość Jezusa ku nam; by nas obmyć z brudów grzechowych, chciał nam przygotować łaźnię zbawienia we krwi własnéj. Wylał swą krew, bardziéj niż Abla wołającą: krew Abla wołała o sprawiedliwość, Jezusa o miłosierdzie. Lecz woła tu ś. Bonawentura: „O dobry Jezu! cóż uczyniłeś? dla czego mnie tyle ukochałeś? Dla czego Panie, dla czego? cóż ja jestem?“ (2). Ach! widzę, wszystko to było skutkiem Twéj nieskończonéj miłości! Bądźże za to wiecznie wielbionym i błogosławionym.

9. „O wy wszyscy którzy idziecie drogą, uważajcie i patrzajcie, czyli jest boleść jako boleść moja“ (Jerem. 3). Doktor Seraficzny uważając te słowa Jeremiasza jakby przez Zbawiciela wyrzeczone wiszącego na krzyżu i umierającego dla naszéj miłości, wykrzykuje: „Ach! bodajbym Panie dojrzał i uznał, że nie masz miłości, jak Twoja.“ (4). To jest, już pojmuję, o mój najukochańszy

(1) Dilexit nos et lavit nos a peccatis nostris in sanguine suo (Apoc. 1, 5). (2) O bone Jesu! quid fecisti? quid me tantum amasti? Quare, Domine, quare? quid sum ego? (3) O vos omnes qui transitis per viam, attendite et videte, si est dolor, sicut dolor meus. (Thren. 1, 2). (4) Imo Domine, attendam et videbo, si est amor sicut amor tuus. S. Fran. Seraph.

Panię, ile cierpiałeś na tém haniebném drzewie, ale co mnie najbardziéj nagli do kochania Ciebie, jest to owa rodzicielska czułość któréj mi dałeś dowody tylu nieznośnemi cierpieniami, by sobie podbić mą miłość.

10. Najwięcéj pociągnęła ś. Pawła owa myśl do kochania Jezusa, iż nietylko chciał umrzeć ogólnie za wszystkich, lecz jeszcze w szczególności za niego. „Ukochał mię, mawiał on, i wydał siebie samego za mnie." (1). Każdy z nas może to samo mówić: albowiem ś. Jan Chryzostom zapewnia, że Bóg tak kocha każdego człowieka, jak wszystkich razem (2). Zatem każdy z nas tak jest obowiązany Chrystusowi, jakby cierpiał li tylko za niego samego. Przeto, mój bracie, jeśliby Jezus umarł jedynie dla zbawienia twego, zostawując innych wszystkich w grzechu pierworodnym, jakiż wielki obowiązek miałbyś na siebie włożony? Miałbyś daleko większy obowiązek umrzeć za wszystkich. Gdyby był bowiem umarł Jezus tylko za Ciebie, czyżby cię nie dręczyła ta myśl, że twoi bliźni, ojciec i matka, bracia i przyjaciele zginęli wiecznie i że w przyszłości na zawsze z nimi rozdzielonym będziesz? Gdybyś był niewolnikiem z całą swą familią

---

(1) Dilexit me et tradidit semetipsum pro me (Gal. 2, 25). (2) Adeo singulum quemque hominem pari charitatis modo diligit, quo diligit universum orbem S. Chrysost.

i gdyby ktoś chciał cię jednego wykupić; jakżebyś prosił aby cię razem z rodzicami i braćmi oswobodził! i jakżebyś dziękował gdyby to uczynił dla przypodobania się tobie? Mów więc do Jezusa: Ach! mój słodki Zbawicielu, uczyniłeś to dla mnie choć Cię nie prosiłem; nie tylko że mnie wykupiłeś od śmierci ceną krwi twojéj, lecz nadto mych rodziców i przyjaciół: następnie pozwolono mi cieszyć się tą nadzieją, że zjednoczeni wszyscy razem, cieszyć się będziemy nazawsze z Tobą w niebie. Panie, dziękuję Ci i kocham Cię, i spodziewam się dziękować Ci i kochać Cię wiecznie w owéj błogosławionéj ojczyznie.

11. Któż, pyta ś. Wawrzyniec Justyniański zdoła wytłómaczyć tę miłość, jaką Słowo Boskie unosi się ku każdemu z nas? przewyższa ona miłość córki ku matce i matczyną ku córce (1).

Jest ona tak wielką, jako objawił Zbawiciel ś. Gertrudzie, iż jest gotów umrzeć za każdego potępieńca, gdyby go można było zbawić (2). O Jezu najukochańszy nad wszystko, dla czegóż Cię ludzie tak mało kochają? Ach! daj im poznać co cierpiałeś za każdego z nich, miłość jaką się ku nim

(1) Praecellit omnem maternum ac filialem affectum Verbi Dei intensa charitas, neque humano valet explicari eloquio, quo circa unum quemque moveatur amore (S. Laurent. Justin). (2) Toties morerer, quot sunt animae in inferno.

unosisz, pragnienie jakie masz, abyś był kochanym, powody, jakie masz do ich miłości. Spraw by Cię poznano, o mój Jezu! spraw by Cię kochano.

12. „Ja jestem dobry pasterz, mówi Jezus; dobry pasterz duszę swoją daje za owce swoje.“ (1). Lecz Panie, gdzież są na świecie podobni Tobie pasterze? inni pasterze wystawiają na śmierć owce, aby zachowali swe życie. Ty najukochańszym Pasterzem, Ty raczyłeś poświęcić życie swoje za swą ukochaną trzódę. O niewymowna dobroci! ja jestem, o mój najukochańszy pasterzu! jedną z téj trzody. Czyż nie jestem obowiązany Ciebie kochać, poświęcić me życie dla Ciebie, gdy Ty umarłeś dla mojéj miłości? Jakiejże ufności nie powinienem mieć w Twéj krwi najdroższéj, wiedząc iż ona była wylaną dla okupu mych długów? „I rzekniesz w on dzień: wyznam Ci Panie, oto Bóg Zbawiciel mój, ufnie czynić będę a nie zlęknę się.“ (2). I jakże mógłbym się stać nieodpowiednim Twemu miłosierdziu, o mój Odkupicielu, patrząc na twe rany? Bieżmy grzesznicy, i uciekajmy się do Jezusa, który na krzyżu jakby na tronie miłosierdzia, hamuje sprawiedliwość Boską przeciw nam rozgniewaną. Jeżeliśmy

---

(1) Ego sum Pastor bonus, bonus Pastor animam suam dat pro ovibus suis (Joan. 10, 11). (2) Et dices in die illa: Confitebor tibi Domine, ecce salvator meus, fiducialiter agam et non timebo (Jer. 12, 1).

obrazili Boga, on odpokutował za nas dosyć abyśmy żałowali za to, a poprawiali się szczerze.

13. Ach! mój dobry Panie, do jakiego to stopnia przyszło twe ubolewanie, miłość Twa ku mnie! Niewolnik grzeszy, a Ty Panie, ponosisz zań karę. Jeśli więc unoszę się myślą nad memi grzechami, powinienem drżéć na widok kary którą zasłużyłem; lecz myśląc o Twéj śmierci, wzmagam się raczéj w nadzieję niż bojaźń. Ach! krwi Jezusa, ty jesteś mą całą nadzieją!

14. Lecz ta krew, napełniając nas ufnością, obowiązuje byśmy cali poświęcili się Zbawcy. „Czyliż nie wiecie że nie jesteście wasi? kupieni bowiem jesteście ceną wielką.“ (1). Nie, nie mogę inaczéj o mój Jezu! bez niesprawiedliwości rozrządzić się sobą ani tem co do mnie nalєży; jestem Twą własnością, bo mnie odkupiłeś śmiercią swoją. Ciało moje, dusza i życie, nie są mojemi, lecz Twoje i zupełnie Twoje. W Tobie jednym pokładać chcę nadzieję, Ciebie samego pragnę kochać, o mój Boże, ukrzyżowany i umarły dla mnie! Nie mam, cobym dał ci w ofierze, prócz duszy mojéj odkupionéj krwią Twoją: ofiaruję Ci ją; pozwól siebie kochać, gdyż nic nie chcę prócz Ciebie mój Panie, mój Boże miłości moja i wszystko. Dotąd starałem się o ła-

(1) An nescitis quia non estis vestri? empti enim estis pretio magno (1 Cor. 19, 20.

skę ludzi i zawdzięczenie, a tylko Tobie byłem niewdzięcznym: teraz Cię kocham, i to mnie najbardziéj trapi, żem Cię obraził. O mój Jezu! daj mi ufność w Twéj męce i otrzyj z mego serca wszelkie przywiązanie, które nie jest dla Ciebie. Ciebie tylko pragnę kochać, bo wart jesteś całéj méj miłości i tylą mię zobowiązałeś abym Cię kochał.

15. Któż odtąd może się oderwać od kochania Ciebie, widząc Cię kochanku Ojca niebieskiego, dobrowolnie kładącego swe życie za nas, śmiercią tak gorzką i okrutną? O Marya! o matko najczystszéj miłości! przez zasługi serca twego przejętego miłością, otrzymaj nam łaskę, abyśmy żyli jedynie dla kochania Syna twego, który będąc godzien nieskończonéj miłości. chciał kupić tak wielką cena miłość nędznego grzesznika jakim ja jestem. O miłości dusz! o mój Jezu! kocham Cię, kocham; lecz kocham za mało: daj mi większą miłość, żywsze płomienie, któreby mnie zawsze rozpalały miłością Twoją: nie wart tego jestem, lecz Ty wart jesteś, Ty, dobroci nieskończona. Amen. Więc mam nadzieję. Tak niech się stanie.

ROZDZIAŁ II.

Jezus chciał wiele dla nas cierpieć, aby nam dał poznać wielkość miłości ku nam.

1. Dwie rzeczy, mówi Cycero, dają nam poznać przyjaciela: czynić dobrze swemu

przyjacielowi i cierpieć za niego; a to ostatnie jest największym znakiem prawdziwéj miłości (1). Bóg dosyć już okazał swą miłość dla człowieka tylu dobrodziejstwy któremi go obsypał; lecz osądził, mówi ś. Piotr Chryzolog, iż być li tylko dobroczyńcą dla człowieka, jest w zbyt szczupłych granicach zamykać swą miłość ku niemu; przeto chciał wyszukać wznioślejszy sposób okazania jak dalece go kocha, zań cierpiąc i umierając: co spełnił, przyjmując naturę ludzką (2).

Czyż właściwszego sobie nie mógł Bóg obrać sposobu, do wylania się z niezmierną ku nam miłością, niż stawać się człowiekiem i cierpieć za niego? „Nie, inaczéj nie chciała się objawić miłość Boga ku nam,“ mówi ś. Grzegórz Nazyanzeński (3). Mój najmilszy Jezu, zanadto wiele uczyniłeś, by okazać mi Twą pieczołowitość ku mnie i zapalić mnie miłością dla Twej dobroci. Niezmierną więc wyrządzałbym Ci krzywdę, gdybym Cię za mało kochał, albo gdybym kochał co innego prócz Ciebie.

2. Ach! gdy Bóg okazuje się nam okryty ranami, ukrzyżowany i umierający; daje, mówi Korneli Pier, największy dowód swéj miłości ku nam (4). Już przed nim ś. Ber-

---

(1) Duo sunt quae amantem produnt: amato benefacere et pro amato cruciatus ferre; et hoc est majus. Cicero. (2) Sed parum esse credidit, si affectum suum non etiam adversa sustinendo monstraret. S. Petrus Chryzol. (3) Non aliter Dei amor erga nos declarari poterat. (4) Summum Deus in cruce ostendit amorem.

nard wyrzekl, iż Jezus w swéj męce dał nam poznać, iż miłość Jego ku nam nie mogła się wznieść wyżéj (1). Apostoł napisał, że w śmierci Jezusa, najlepiéj okazała się łaskawość i umiłowanie ludzi grzesznych (2).

Ach mój ukochany Panie! pojmuję, wszystkie twe rany ogłaszają miłość Twą ku mnie; i byłbym poczwarą, gdybym po tylu znakach Twego umiłowania, mógł Cię niekochać? S. Teressa słusznie wyrzekła: ,,O mój najukochańszy Jezu! ten kto Cię nie kocha, pokazuje iż Cię nie zna."

3. Jezus Chrystus mógł nas zbawić bez cierpień prowadząc na ziemi życie spokojne i święte; lecz mówi ś. Paweł: iż obrał to sobie za najmilsze, aby ponosić krzyż (3). Wzgardził bogactwami, rozkoszami, dostojeństwami; a obrał sobie życie ubogie, pełne śmierci, boleści i pogardy. Dla czegoż? Dla czegoż? Czyż nie dosyćby było, aby prosił Ojca wiecznego o przebaczenie człowiekowi; gdy to jedno jako będące nieskończonéj wartości, wystarczyłoby do zbawienia świata i nieskończonego mnóstwa światów? I na cóż ponosił tyle mąk i śmierć tak okrutną, jako pewien autor słusznie wy-

---

(1) In passionis rubore, maxima et incomparabilis ostenditur charitas de Passio. (2) Apparuit benignitas et humanitas Salvatoris nostri Dei (Tit. 3. cap. 11). (3) Proposito sibi gaudio sustinuit crucem (ad Hebr. 12, 2).

rzekł, iż same boleści duszę Jezusa rozłączyły z ciałem (1). Na co tyle kosztu dla zbawienia człowieka? Ś. Jan Chryzostom odpowiada: że jedna prośba Jezusa dostateczną byłaby nas zbawić, ale nie okazać miłość jako się Bóg ku nam unosi (2). Toż potwierdza ś. Tomasz mówiąc: Jezus Chrystus cierpiąc z miłości więcéj uczynił Bogu, aniżeli przebłaganie obrazy rodu ludzkiego wymagało (3). Ponieważ Jezus ukochał nas wielce, chciał być wielce kochanym od nas, i dla tego uczynił co mógł, nawet cierpiał, aby naszą miłość sobie podbić i dać nam poznać iż więcéj w tym celu czynić nie mógł. Chciał cierpieć wiele, mówi ś. Bernard, celem włożenia na ludzi obowiązku kochania siebie (4).

4. I Jakiż większy dowód miłości, mówi nasz Zbawiciel, może okazać przyjaciel swemu przyjacielowi, jak gdy swe życie za niego poświęca? (5). Lecz Ty, kochany Jezu, mówi ś. Bernard, uczyniłeś więcéj, ponieważ wydałeś swe życie za nas, którzy nie przyjaciołmi, ale nieprzyjacielami Twymi

---

(1) Inter agones purus dolor animam e corpore sejunxit (Contens. Theol. Tom. 2. L. 10. Diss. 4). (2) Quod sufficiebat redemptioni, non sufficiebat amori (Serm. 128). (3) Christus ex charitate patiendo, magis Deo exhibuit, quam exigeret recompensatio offensae humani generis. (Par. 2 q. 48). (4) Multum fatigationis assumpsit, quo multae dilectionis hominem teneret. S. Bern. (5) Majorem dilectionem hac nemo habet, ut animam suam ponat quis pro amicis suis (Joan. 15, 13).

jesteśmy i rokosz przeciw Tobie podnoszącymi (1). To właśnie samo co Apostoł chciał nam wrazić, mówiąc: „Bóg chciał okazać swą miłość dla nas, ponieważ gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus według czasu umarł za nas.“ (2). Tak, o mój Jezu, chciałeś umrzeć za mnie, Twego nieprzyjaciela, a ja czyż mogę się oprzeć tak wielkiéj Twéj miłości! Otóż masz mnie; ponieważ pragniesz tak usilnie abym Cię kochał a kochał nad wszystko; wyrzekam się więc wszelkiéj miłości, a chcę Ciebie samego kochać.

5. Ś. Jan Chryzostom mówi, iż cel Chrystusa w Jego męce był główny, aby nam okazać swą miłość, a następnie pociągnąć nasze serca ku sobie wspominaniem mąk okrutnych dla nas (3). Ś. Tomasz dodaje, iż z męki Jezusa poznajemy wielkość miłości którą się Bóg ku ludziom unosi (4). A ś. Jan wyrzekł już przed nim: Ach! mój Jezu! baranku bez zmazy! zabity dla mnie na krzyżu, co właśnie daje mi poznać mi-

---

(1) Tu majorem habuisti Domine charitatem, ponens animam pro inimicis. (2) Commendat autem charitatem suam Deus in nobis, quoniam cum peccatores adhuc essemus, secundum tempus Christus mortuus est. (Rom. 5, 7). (3) Haec prima causa Dominicae passionis, quia sciri voluit quantum amaret hominem Deus, qui plus amari voluit quam timeri. (4) Per hoc enim homo cognoscit, quantum Deus hominem diligat.

łość Boga, który wydał swe życie za nas (1); niech tyle cierpień podjętych dla mnie nie ginie (2)! Spraw bym korzystał z owocu tylu mąk. Zwiąż mnie całego słodkiemi kajdanami Twéj usilności, abym Cię nigdy nie opuścił i nie był oddzielonym od Ciebie (3).

6. S. Łukasz mówi iż Mojżesz i Eliasz rozmawiający na górze Tabor o męce Jezusa Chrystusa, nazwali ją zbyteczną (4). „Tak mówi ś. Bonawentura, słusznie męka Jezusa Chrystusa była nazwaną zbytkiem, ponieważ była zbytkiem boleści i zbytkiem miłości.“ (5).

A pewien pobożny autor dodaje: Cóż można było cierpieć, coby on nie cierpiał? Zbytek Jego miłości wzniósł się aż do ostatnich granic (6). A jakże nie? Prawo Boże przykazuje ludziom kochać bliźniego jak siebie samych; lecz Jezus ukochał ludzi bardziéj niż siebie, mówi ś. Cyryl (7). Tak mój najukochańszy Odkupicielu, możesz mówić ze ś. Augustynem, iż bardziéj mnie niż siebie ukochałeś, ponieważ dla mego zbawienia położyłeś Twe życie Boskie, życie

---

(1) In hoc cognovimus charitatem Dei, quoniam ille animam suam pro nobis posuit. (2) Tantus labor non sit cassus. (3) Deus dulcissime, ne permittas me separari a te. (4) Dicebant excessum ejus, quem completurus erat in Jerusalem (Luc. 9, 31). (5) Excessus doloris, excessus amoris. (6) Quid ultra pati potuit et non pertulit? ad summum pervenit amoris excessus. (Contens. 16, 1). (7) Magis hos quam se ipsum amavit.

nieskończenie droższe, niż życie wszystkich razem ludzi i aniołów (1).

7. „O Boże nieskończony, woła opat Gerrik, Ty stałeś się dla miłości człowieka, jeśli wolno powiedzieć uszczerbkiem sobie samemu (2).

I jakże nie, dodaje on, gdy nie tylko swe dobra, lecz siebie samego oddał, by człowieka wybawił? (3). O rozrzutności, o zbytku miłości, właściwy tylko dobroci nieskończonéj! I któż kiedy, mówi ś. Tomasz z Willanowa, mógł Panie sobie przedstawić choć jakąkolwiek niezmierność miłości Twéj ku nam? Abyś tak dalece ukochał nędznych robaków, iżbyś chciał dla nas umierać, a umierać na krzyżu! (4). Ach! ta miłość, kończy ów święty, przechodzi wszelkie granice i pojęcie (5).

8. Jest to przyjemnie widzieć się być kochanym od znakomitéj osoby, zwłaszcza gdy ta może nas uszczęśliwić. Zatem, jakże nie bydź przyjemniéj i drożéj, będąc kochanymi od Boga, który może nas wiecznie uszczęśliwić? W starém prawie, człowiek mógł

---

(1) Dilexisti me plus quam te, quoniam mori voluisti pro me. (2) O Deum, si fas est dici, prodigum sui prae desiderio hominis. (3) An non prodigum sui, qui non solum sua, sed se ipsum impendit ut hominem recuperaret? (4) Quis amoris tui cognoscere vel suspicari posset a longe charitatis ardorem, quod sic amares ut teipsum cruci et morti exponeres pro vermiculis? (5) Excedit haec charitas omnem modum, omnem sensum.

wątpić czyli go Bóg kocha z czułością; lecz widząc Go zawieszonego na szubienicy, toczącego swą krew i umierającego, jak moglibyśmy wątpić że On nas kocha z całą czułością swéj miłości? Ach! moja duszo, patrz na twego Jezusa na krzyżu wiszącego całego okrytego ranami: oto jak w tych ranach pokazuje miłość swego serca cale gorejącego dla ciebie (1). Tak mój miły Jezu, boli mnie widząc Cię konającego w pośród tylu boleści na tém haniebném drzewie; lecz czytam w twych ranach miłość jaką się ku mnie unosisz, mnie pocieszasz i zapalasz. Serafinowie niebiescy, co myślicie o miłości Boga, który mnie ukochał i który się oddał za mnie (2).

9. Ś. Paweł mówi, że poganie słysząc opowiadanego Jezusa ukrzyżowanego dla miłości ludzi, uważali to za głupstwo (3). I jakże mówili, czy podobna wierzyć aby Bóg wszechmocny, który nikogo nie potrzebuje do tego aby był czém jest, nieskończenie szczęśliwym; chciał dla zbawienia ludzi stać się człowiekiem i umrzeć na krzyżu? Byłoby to samo mówili oni, co wierzyć, iż Bóg zgłupiał z miłości ku ludziom (4). I dla tego wierzyć nie chcieli. Lecz to

---

(1) Patet arca cordis per foramina corporis. S. Bernard. (2) Qui dilexit me et tradidit semetipsum pro me. (3) Nos autem praedicamus Christum crucifixum, Judaeis quidem scandalum, gentibus autem stultitiam. (1 Cor. 1, 23). (4) Gentibus autem stultitiam.

wielkie dzieło odkupienia, które poganie uważali i nazywali głupstwem, my wiemy z wiary iż Jezus to przedsiewziął i dokonał. Widzieliśmy mówi s. Wawrzyniec Justyniański mądrość wieczną, syna jedynego Boga, stającego się głupim z miłości (1). Tak, to zdaje się głupią miłością, dodaje kardynał Hugo, iż Bóg chciał umrzeć dla człowieka (2).

10. B. Dyakopon, człowiek odznaczający się na świecie swą mądrością; stawszy się Franciszkanem, zdawał się zgłupieć z miłości ku Jezusowi Chrystusowi. Pewnego dnia ukázał mu się Jezus i rzekł: Dyakoponie, dla czego czynisz te głupstwa? Dla czego? odpowiedział, ponieważ mnie Panie nauczyłeś. Jeżeli ja głupi, ty bardziéj odemnie, bo chciałeś umrzeć dla mnie (3). Toż ś. Magdalena de Pazys porwana w zachwycenie zawołała: O Boże miłości! o Boże miłości! za wielka mój Jezu miłość, którą masz ku ludziom! (W życiu jéj rozd. 11). A jednego dnia będąc uniesioną w duchu, porwała ukrzyżowanego i biegając po klasztorze wołając: O miłości! miłości! nigdy nie przestanę mój Boże nazywać Cię miłością. Wreszcie przybiegłszy do swych zakonnic, rzekła: Czy wiecie moje kochane

---

(1) Agnovimus sapientem, nimietate amoris infatuatum. (2) Stultitia videtur, quod mortuus fuerit Deus pro salute hominum. (3) Stultus sum, quia me stultior fuisti.

siostry, iż mój Jezus jest miłością, a raczéj, głupi z miłości? Tak głupi z miłości; powiedziałam, że nim jesteś o mój Jezu! i zawsze to mówić będę. Dodała, wreszcie iż nazywając Jezusa miłością, chciałaby aby to było słyszanem po całym świecie, tym celem, by miłość Jezusa była znaną i sam był kochanym od wszystkich; a ile razy dzwoniła, życzyła aby wszystkie narody zbiegały się, do kochania Jezusa.

11. Tak mój słodki Odkupicielu, pozwól sobie powiedzieć, iż ta czuła oblubienica dobrze mówiła, nazywając Cię głupiem miłości; bo czyż to nie głupstwo iż chciałéś umrzeć za mnie, umrzeć za robaka ziemskiego, niewdzięcznego jakim ja jestem i którego znasz pomnażanie grzechów i przeniewierzenia? Lecz jeśli Ty mój Boże, jesteś jakoby głupim z miłości ku mnie, dla czegoż ja nie mam stać się głupim z miłości dla Boga? Widząc Cię umierającego dla mnie, mogęż myśleć o czém innéin? czyż mogę kochać co innego prócz Ciebie? Tak mój Panie, mój nieograniczony i nieograniczenie ukochany, kocham Cię więcéj niż samego siebie. Przyrzekam Ci nic nie kochać prócz Ciebie, myśleć zawsze o miłości któréj mi dowiodłeś umierając dla mnie w mękach.

12. O bicze! o ciernie! o goździe! o krzyżu! o rany! o boleści! o śmierci Jezusa mojego, wy mnie przymuszacie, wy mnie zna-

glacie bardzo kochać tego, który mnie tyle ukochał. O Słowo wcielone! o Boże kochany! dusza moja rozpala się ku Tobie. Chciałbym Cię kochać tak dalece, iżbym żadnéj nie miał rozkoszy, bylebym Ci tem samem rozkosz sprawił, o mój kochany Panie. A gdy tak gorąco pragniesz méj miłości, przyrzekam żyć tylko dla Ciebie. Tak, chcę to czynić, co tylko każesz. Ach! mój Jezu, wspomóż mię, spraw abym Ci się podobał zupełnie i zawsze teraz i w wieczności. Maryo matko moja, proś za mną Jezusa, aby mi dał swą miłość; albowiem nic nie pragnę w tém i przyszłém życiu jak kochać Jezusa. Amen.

ROZDZIAŁ III.

Jezus dla naszéj miłości, chciał cierpieć od początku swego życia boleści, męki.

1. Aby ludzi zachęcić do kochania siebie, Słowo wieczne zstąpiło na ziemię przyjąć naturę człowieka. Dla tego to przyszło z tak wielkiém pragnieniem cierpienia z naszéj miłości, iż chciało aby ani chwili nie było bez cierpień, a przynajmniéj w pragnieniu. Zaledwie był poczęty Jezus w łonie swéj matki, przedstawiał sobie zaraz wszystkie utrapienia swéj męki; a dla otrzymania nam przebaczenia i łaski Boskiéj, ofiarował się Ojcu niebieskiemu, aby zadosyć uczynić swemi cierpieniami karom za nasze grzechy

należnym: a nawet zaczął cierpieć to wszystko, cokolwiek późniéj ponosił w bolesnéj śmierci. Ach! mój najukochańczy Odkupicielu! a ja cóż dotąd zrobiłem, co cierpię dla Ciebie? Gdybym przez tysiąc lat ponosił wszystkie męki któremi nękano męczenników, to byłoby jeszcze za mało w porównaniu do tego pierwszego momentu, w którym ofiarowałeś się i zacząłeś cierpieć dla mnie.

2. Męczennicy, prawda, ponosili srogie boleści; ale to tylko w czasie swego męczeńtwa. Jezus cierpiał zawsze od początku swego życia, wszystkie boleści swéj męki: ponieważ od pierwszéj chwili przedstawiała się oczom Jego ta okropna scena, w któréj miał ponosić za ludzi tyle mąk i pohańbień. Tak mówi on przez usta proroka: „Boleść moja zawsze w oczach moich.“ (1). Ach! mój Jezu, Ty z miłości ku mnie tak dalece łakniesz cierpieć, iż chciałeś cierpieć przed czasem; a ja tak łaknę rozkoszy świata! jakżeż wiele przykrości ci sprawiłem, dogadzając ciału memu! Panie! przez zasługi twych cierpień, wybij z mego serca chętkę do rozkoszy ziemskich. Przez miłość ku Tobie, postanawiam wstrzymywać się od czynienia tego (Tu wyraź to do czego najbardziéj czujesz skłonność i zarzeknij się, iż więcéj czynić nie będziesz).

---

(1) Dolor meus in conspectu meo semper (Ps. 37, 18).

3. Bóg ubolewając nad nami, nie daje nam poznać przed czasem kar, które nas czekają. Gdyby zbrodzień umierający na szubienicy miał sobie objawioną od początku swego dzieciństwa karę, która go czeka, czyżby doświadczał radości? Gdyby od początku swego panowania, przedstawił się Saulowi ów miecz którym się miał przebić, gdyby Judasz widział wprzód ów powróz którym się miał zadłabić, jakżeby gorzkie było ich życie! Nasz kochany Odkupiciel, od pierwszego swego zawiązku, miał ciągle jakby w obrazie przedstawiające się bicze, ciernie, krzyż, obelgi swéj męki, śmierć bolesną które rozważał. Gdy patrzał na całopalenia w kościele, przedstawiały one mu ofiarę Jego własną, którą baranek bez zmazy, miał spełnić na ołtarzu krzyża; gdy widział miasto Jerozolimę, ona Mu przypominała iż wydrze Jego życie w morzu boleści i pohańbień; gdy rzucił okiem na swą tkliwą matkę, widział ją konającą z boleści u stóp krzyża, na którym sam miał konać. Zgoła, o mój Jezu! okropny widok tylu mąk, dręczył Cię i dokuczał cały czas aż do śmierci: a Ty to przyjąłeś i cierpiałeś dla mojéj miłości!

4. Widok sam, o Jezu bolejący! wszystkich grzechów na świecie a szczególniéj tych, któremi przewidziałeś iż będziesz zasmucony, czyniło życie Twe najzgryźliwsze i najboleśniejsze, ze wszystkich istot prze-

szłych i przyszłych. Lecz, o Boże! w jakiemże prawie barbarzyńskiém napisano, aby Bóg tak dalece ukochał jedno choć ze swych stworzeń, i aby ono następnie żyło nie kochając tego Boga? co więcéj? hańbiło i zasmucało? Ach! Panie! daj mi poznać wielkość Twéj miłości, abym przestał być niewdzięcznym. Ach! gdybym Cię kochał mój Jezu, gdybym Cię kochał prawdziwie, jakżeby mi było słodko cierpieć za Ciebie!

5. Jezus ukrzyżowany ukazał się pewnego dnia siostrze Magdalenie Orsyni, która od niejakiego wiele cierpiała zmartwienia i zachęcał do cierpienia ze zdaniem się na wolę Boga. Sługa Boska odpowiedziała: Lecz Panie, Ty byłeś tylko trzy godziny na krzyżu, a ja już wiele lat jak cierpię te utrapienia. Jezus zaś na to: Ach nic niewiedząca! co mówisz? od pierwszéj chwili mego poczęcia w łonie matki, cierpiałem w mém sercu to, co ponosiłem późniéj na krzyżu. A ja mój naukochańszy Odkupicielu, jakżeż na widok tego co ponosiłeś dla mojéj miłości przez całe swe życie, mam nieprzyjąć krzyżyków jakie na mnie zsyłasz dla mego dobra? Dziękuję, żeś mię odkupił ceną tak wielkiéj miłości i tylu boleściami. Abyś mnie zachęcił do znoszenia cierpliwie utrapień tego życia, chciałeś przyjąć na siebie nasze kary. Ach! Panie, pozwól mi rozpamiętywać często twe boleści, abym pragnął i podjął się cierpieć dla Twéj miłości.

6. Boleść Twoja jest wielka jako morze. (1). Jako wody morskie są słone i gorzkie tak życie Jezusa było całe przepełnione goryczą i pozbawione wszelkiéj pociechy; co wyrzekł o sobie do ś. Małgorzaty z Kortony. Bardziéj, niż jako w morze zbierają się wody wszystkie ziemi, tak w Jezusie Chrystusie wszystkie jednoczą się boleści ludzkie; i dla tego to wyrzekł przez usta Psalmisty: ,,Zbaw mię Boże, ponieważ weszły wody aż do duszy mojéj; przyszedłem aż na głębinę morza, a burza pogrążyła mnie.‘‘ (2). Ach! mój miły Jezu, miłości moja, życie moje, wszystko moje, gdy patrzę na Twe święte ciało, same tylko widzę rany. Jeśli wchodzę w twe serce znękane, same znajduję gorycze, niesmaki, które ci sprawiały utrapienia śmiertelne. Ach! mój Boski Panie! któż taki drugi jak Ty, tak nieskończonéj dobroci, chcący tyle cierpieć i umierać za swe stworzenie? Lecz ponieważ jesteś Bogiem, kochasz po bosku, miłością któréj nic wyrównać nie może.

7. Ś. Bernard mówi: Aby wykupić niewolnika, ani Ojciec przebaczył, ani Syn sobie samemu (3). O miłości nieskończona

---

(1) Magna velut mare contritio tua (Thren. 2, 13).
(2) Salvum me fac Deus, quoniam intraverunt aquae usque ad animam meam, veni in altitudinem maris et tempestas demersit me (Psal. 8). (3) Ut servum redimeret, nec pater filio, ne filius sibi ipsi pepercit (Ser. Fer. 4).

Boga! z jednéj strony Ojciec przedwieczny polecił Jezusowi Chrystusowi zadosyć uczynić za grzechy ludzi; z drugiéj, Jezus, aby zbawić ludzi, okazując ku nim o ile mógł miłości, chciał przyjąć na siebie i spłacić w całém znaczeniu sprawiedliwości Boskiéj wszystko co byli winni: (1) zkąd wnosi ś. Tomasz iż obciążył się w największym stopniu boleściami i pohańbieniem (2). Dla tego to Izaiasz nazywa go mężem boleści i najwzgardliwszym z ludzi, (3) i nic bez przyczyny, albowiem, oprócz tego, że Jezus był dręczony na wszystkich swych członkach i zmysłach, doświadczał nadto największych boleści na wszystkich władzach duszy, które to dolegliwości wnętrzne niezmiernie powiększają zewnętrzne. Oto zraniony więc, wpół umarły, nazwany zwodzicielem, czarownikiem, głupim, opuszczony przez przyjaciół samych, a nareszcie prześladowany od wszystkich, kończy życie na haniebnéj szubienicy.

8. Wiecie co uczyniłem. Tak wiem dobrze Panie, wszystko co uczyniłeś i cierpiałeś dla mnie; lecz Ty, ty wiesz także, że dotąd nic dla ciebie nie uczyniłem. Mój Jezu, pozwól mi cokolwiek cierpieć dla Ciebie, nim umrę. Wstydzę się stawić przed

---

(1) Posuit in eo iniquitatem omnium nostrum (Jer. 53). (2) Assumpsit dolorem in summo, vituperationem in summo. (3) Despectum et novissimum virorum, virum dolorum (Jer. 53).

Tobą, ponieważ to widzę, że byłem tak długo niewdzięcznym ku Tobie. Ty pozbawiłeś się wszelkiéj przyjemności dla mnie; a ja z miłości ku Tobie rozbrat czynię ze wszelką rozkoszą zmyślną. Ty cierpiałeś tak wielkie boleści dla mnie; dla Ciebie, pragnę cierpieć wielkie dolegliwości mego życia i śmierci, jak Ci się podoba. Ty byłeś opuszczonym; zgadzam się, aby mnie wszyscy opuścili, ponieważ nie chcę być opuszczonym przez Ciebie, Moje jedyne i najwyższe dobro. Byłeś prześladowanym, przyjmuję wszelkiego rodzaju prześladowania. Nakoniec umarłeś dla mnie, pragnę umrzeć dla Ciebie. Ach! mój Jezu, mój skarbie, miłości moja, wszystko moje, kocham Cię; lecz pozwól mi bardziéj Cię kochać. Amen.

ROZDZIAŁ IV.

O wielkiém pragnieniu jakie miał Jezus cierpieć i umrzeć z miłości ku nam.

1. Jak wiele przywiązania, miłości i innych powodów, abyśmy Go kochali, okazał nam Zbawiciel, daje się to poznawać z owego objawienia, z którém wyraża przyczyny swego przyjścia na ziemię. Mówi bowiem: iż przyszedł dla tego, aby zapalić w duszach ogień Boskiéj miłości i że nic innego nie pragnie, byle widział ten święty płomień gorejący w sercach ludzi! (1). Dodaje

(1) Ignem veni mittere in terram et quid volo nisi ut accendatur? (Luc. 11, 49).

następnie, iż pragnął być ochrzczonym krwią własną, nie dla obmycia swych własnych grzechów (bo był bez grzechu) lecz naszych, aby je zgładzić swemi cierpieniami. Męka Jezusa Chrystusa, mówi ś. Bonawentura, jest nazwana chrztem, ponieważ oczyszczeni jesteśmy krwią Jego (1). Nadto, nasz ukochany Jezus, aby nam dał zrozumieć cały zapał pragnienia umrzeć za nas, wyrzekł w najsłodszych wyrażeniach miłości iż smuciło Go bardzo, że męka którą miał ponieść była odwleczoną. Tak to wielki był zapał cierpieć dla naszéj miłości! Oto całą miłość wyrażające słowa: „Lecz mam być chrztem ochrzczony; a jakom jest ściśniony, aż się wykona.“ (2).

2. Ach! Boże, gorejący z miłości ku ludziom! cóż mogłeś więcéj mówić i zrobić, abyś mię zmusił do kochania Cię? I cóż ci tak dalece może przynieść moja miłość, iż chciałeś umrzeć, byleś ją otrzymał a pragnąłeś tak bardzo? Gdyby który ze sług moich pragnął tylko umrzeć za mnie, nabyłby moją miłość dla siebie: a jaż mogę żyć nie kochając Ciebie z całéj miłości serca mego, Ciebie mój królu, mój Boże, który za mnie umarłeś, a to z tak wielkim pragnieniem śmierci dla nabycia miłości mojéj!

---

(1) Passio Christi dicitur baptisma, quia in ejus sanguine purificamur (S. Bonav). (2) Baptismo habeo baptizari et quomodo coarctor usquedum perficiatur! (Luc. 12, 50).

3. Jezus wiedząc że przyszła Jego godzina, aby przeszedł z tego świata do Ojca, gdy swoich ukochał, aż do końca ukochał ich (1). Ś. Jan mówi, iż Jezus nazwał swą godzinę męki; ponieważ ona była, jako pisze pewny wykładacz (commentator) chwilą życia najgoręcéj upragnioną przez naszego Odkupiciela; chwilą w któréj cierpiąc i umierając dla człowieka, chciał mu dać poznać miłość nieograniczoną, jaką się ku niemu unosił. Ona jest miłą godziną temu który kocha, w któréj cierpi Jezus za przedmiot ukochany (2); ponieważ cierpieć, jest to najwłaściwszy sposób okazania miłości temu kogo się kocha i podbicia sobie miłości przedmiotu ukochanego. Ach! mój miły Jezu, a więc aby okazać wielkość Twéj miłości ku mnie, nie chiałeś komu innemu powierzyć dzieło mego odkupienia? Mojaż miłość więc tak Cię dalece uniosła, iż chciałeś tyle cierpieć byś ją otrzymał? Czybyś mógł więcéj już cierpieć, gdybyś się upędzał za nabyciem miłości Twego Ojca niebieskiego? Cierpiałżeby sługa dla nabycia przywiązania swego pana więcéj, jak Ty Jezu aby być odemnie kochanym, nędznego i niewdzięcznego niewolnika?

4. Lecz oto nasz ukochany Jezus co czy-

---

(1) Sciens Jesus quia venit hora ejus, ut transeat ex hoc mundo ad Patrem, cum dilexisset suos, in finem dilexit eos (Joan. 13) (2) Amantis illa hora est, qua pro amico patitur Aarrad. apud. Spon.

ni, w wigilią swéj ofiary na ołtarzu krzyża za naszę zbawienie. Téj to nocy szczęśliwéj, która poprzedziła Jego mękę, uważmy co mówił do uczniów na ostatniéj wieczerzy z nimi odprawionéj. „Z upragnieniem pragnąłem tę paschę jeść z nami.“ (1). S. Wawrzeniec Justyniański, rozbierając te słowa, zapewnia, iż były wyrażone z miłości (2). Tak jakby nasz ukochany Odkupiciel był wyrzekł: Ludzie, wiedzcie iż noc ta w któréj się ma zacząć moja męka, jest chwilą życia mego najbardziéj upragnioną: albowiem teraz tak przez moje cierpienia i śmierć mą okrutną, dam wam poznać, o ile was kocham, a następnie zobowiążę was do kochania mnie jak może być najmocniejszego. Pewien autor mówi, że w męce Jezusa, wszechmocność Boska złączyła się z miłością. Miłość chciała ukochać człowieka w całém znaczeniu wszechmocności, a wszechmocność chciała wesprzeć miłość w całém znaczeniu jéj pragnienia.

O Boże nieskończony! wydałeś siebie za mnie, i jakżeż odtąd, nie mam Cię kochać z całéj duszy mojéj? Wierzę, tak jest wierzę, iż umarłeś za mnie, jednak wszak za mało Cię kocham, gdy tak często zapominam o Tobie i o tém co dla mnie cierpiałeś? Ach! dla czego Panie myśląc o saméj

(1) Desiderio desideravi hoc pascha manducare vobiscum (Luc. 22). (2) Desiderio desideravi, charitatis est vox haec.

Twéj męce, czyż nie powinienem rozpalać się miłością ku Tobie? Czemuż nie jestem cały dla Ciebie jak tyle dusz świętych, które rozważając Twe cierpienia, zasłużyły odziedziczenie Twéj miłości i są Ci zupełnie oddane?

5. Oblubienica w Śpiewie Śpiewów wyrzekła: iż ile razy oblubieniec wprowadził ją do izdebki męki, czuła się tak dalece przejętą miłością Boga, iż cała omdlewając z miłości, była przymuszoną szukać pociech w swém sercu zranionêm (1). I czyż podobno, aby dusza rozważając mękę Jezusa Chrystusa nie była zranioną, tylu strzałami miłości, boleściami i udręczeniami, dręczącemi tak okrutnie ciało i duszę swego najukochańszego; i nie była niejako znagloną do kochania tego, który ją tak wiele ukochał?

O baranku bez zmazy, poszarpany, skrwawiony, zeszpecony jakbym patrzał na tym krzyżu, jakże mi się wydajesz piękny i ukochany! Tak ponieważ wszystkie owe rany, które widzę na Tobie są mi tyloma znakami i dowodami wielkiéj miłości, jako się ku mnie unosisz. Ach! gdyby wszyscy ludzie rozważali Cię często w owym stanie, w jakim byłeś onego dnia widowiskiem Jerozolimy, któżby nie zajął się ku Tobie miłością? Kochany Panie, przyjm moją miłość;

(1) Introduxit me rex in cellam vinariam; ordinavit in me charitatem: fulcite me floribus, stipate me malis, quia amore langueo (Cant. 2, 4).

poświęcam Ci me zmysły i moją wolę. I jakżebym mógł Ci cokolwiek odmówić, gdy mi nic nie żałowałeś ani krwi, ani życia swego, ani siebie samego?

6. Pragnienie jakie miał Jezus cierpieć za nas było tak wielkie, iż w nocy poprzedzającéj śmierć Jego; nie tylko że poszedł z ochotą do ogrodu w którym wiedział że Żydzi mają go pojmać: lecz nadto, wiedząc że zdrajca Judasz zbliżał się z gromadą żołnierzy, rzekł do swych uczniów: „Wstańcie, pójdźmy; oto ten, który mnie ma wydać, blisko jest.“ (1). Chciał iść sam na ich spotkanie; tak jakby przyjść mieli, nie po pojmanie Gó na karę krzyżową, ale dla osadzenia Go na tronie wielkiego państwa. O mój słodki Zbawicielu, dla czegóż szukasz śmierci z tak wielkiém upragnieniem, aby umrzeć dla nas? Dla okazania miłości ku Tobie, cóż robię? Tak mój Jezu, umarły dla mnie, pragnę także umrzeć za Ciebie. Otóż gotowym umrzeć dla Ciebie, kiedy i jak Ci się podoba. Przyjm tę upragnioną ofiarę, którą Ci składa nędzny grzesznik; który aż do téj chwili Cię obrażał, lecz który Cię teraz kocha bardziéj niż sam siebie.

7. Święty Wawrzyniec Justyniański rozbiera to słowo *pragnę* które Jezus wyrzekł na krzyżu, i mówi, że to pragnienie nie było z potrzeby, ale wypływało z miłości go-

---

(1) Surgite, eamus; ecce qui me tradet, prope est. (Mar. 14, 42).

rejącéj Jezusa ku nam (1). Zgoła, temi słowy nasz Zbawiciel chciał pokazać, że niedba o ciało, ale pragnie umrzeć za nas, a razem pokazać przez swe cierpienia i swą miłość i pragnienie, by był od nas kochanym. I ś. Tomasz mówi toż samo: przez to słowo *pragnę*, pokazuje się wielkie pragnienie zbawienia rodzaju ludzkiego (2). Ach! Boże miłości, czyż podobna aby taki zbytek miłości, nie zasługiwał na wdzięczność z naszéj strony! Zwyczajnie się mówi, że miłość odpłaca się miłością; lecz twa miłość jakąż miłością może być odpłacona? Aby wynagrodzić Twą miłość, która Cię aż na śmierć za nas poprowadziła; potrzebaby aby Bóg drugi umarł za Ciebie. I teraz Panie, jak mogłeś wyrzec, iż Twe rozkosze są, być z ludźmi, gdy od nich same zniewagi i krzywdy odbierasz? Miłość zamienia Ci w rozkosze boleści i hańby, jakie cierpisz dla nas.

8. O mój najukochańszy Odkupicielu, nie chcę już daléj opierać się wysileniom Twéj miłości i oddaję ci miłość moję. Nad wszystko jesteś i być powinieneś jedynym najukochańszym méj duszy. Ty stałeś się człowiekiem, dla tego abyś mając życie, oddał go dla mnie: chciałbym mieć tysiąc życiów i te poświęcić dla Ciebie. Kocham Cię dobroci nieskończona i pragnę Cię kochać

(1) Sitis haec de ardore nascitur charitatis. (2) Per hoc sitio, ostenditur ardens desiderium de salute generis humani (In cap. 19 in lect. 3).

ze wszystkich sił moich. Chcę czynić wszystko co tylko mogę, bylem się Tobie podobał. Ty niewinny, tyle cierpiałeś dla mnie, dla mnie grzesznika, który zasłużyłem na piekło: pragnę więc cierpieć dla Ciebie, ile sam chcesz. Umocnij mój Jezu przez Twe zasługi to pragnienie, które mi sam dałeś. O Boże nieskończony! wierzę w Ciebie, mam nadzieję w Tobie, kocham Cię. Marya moja matko, wstaw się za mną! Amen.

ROZDZIAŁ V.

O miłości Jezusa jakiéj; dowiódł oddając nam siebie za pokarm przed śmiercią.

1. Jezus wiedząc iż już przyszła Jego godzina, w któréj miał przejść z tego świata do Ojca, gdy ukochał swoich, aż do końca ukochał ich (1). Ostatniéj nocy swego życia, nasz ukochany Zbawiciel wiedząc, iż czas w którym tak pragnął umrzeć za człowieka już nadszedł; serce Jego nie pozwalało aby nas samych zostawił na téj dolinie płaczu. Lécz aby się nigdy od nas nie oddzielić, nawet śmiercią samą, chciał zostawić nam siebie samego za pokarm w Sakramencie ołtarza; dając nam tém poznać, iż zostawując tak nieskończony dar, niczém bardziéj już mógł ku nam dowieść swojéj mi-

(1) Sciens Jesus quia venit hora ejus, ut transeat ex hoc mundo ad Patrem, cum dilexisset suos, in finem dilexit eos (Joan. 10).

łości. „Ukochał ich aż do końca“ (1). Korneliusz a Lapide, ze świętym Chryzostomem i Teofilaktem, tłomacząc według textu Greckiego to wyrażenie „aż do końca“ mówi: Jakby chciał wyrzec, ukochał miłością bez końca i bez miary (2). Jezus w tym Sakramencie, okazał ostatnie wysilenie miłości ku ludziom, jak mówi X. Guerrie (3).

2. W tym względzie lepiéj jeszcze wyraził się święty Sobór Trydencki, który mówiąc o N. Sakramencie ołtarza, powiada: iż Zbawiciel wylał tam, wszystkie skarby swéj miłości ku nam (4). Doktor Anielski ś. Tomasz, słusznie nazwał ten Sakrament sakramentem miłości i zadatkiem miłości najdziwniejszéj, jaki Bóg mógł dać ludziom (5). I ś. Bernard nazywa miłością miłości (6), a ś. Marya Magdalena de Pazys mawiała, iż dusza po kommunii wyrzec może: Wszystko się spełniło (7), to jest, mój Bóg oddawszy mi siebie samego w téj kommunii, nie mógł mi już więcéj co dać. Pewnego dnia zapytała ta święta jednéj z nowicyuszek, o czémby myślała po kommunii? Na co odpowiedziała: o miłości Jezusa. Tak, odrzekła święta, kiedy się myśli o miłości

---

(1) In finem dilexit eos. (2) Quasi dicat, extremo amore et summo dilexit eos. (3) Omnem vim amoris effudit amicis. (Serm. 5 de Ascens). (4) Divitias sui erga homines amoris velut effudit. (Sess. 13 C. 2). (5) Sacramentum charitatis, summae charitatis Christi pignus est. (6) Amor amorum. (7) Consummatum est.

to dosyć; ale to jest potrzeba, aby postąpić w miłości.

3. O Zbawicielu świata! i cóż zamierzasz otrzymać od ludzi, posuwając swą miłość aż do oddania siebie na pokarm! Cóż ci pozostaje odtąd dać nam, po ustanowieniu tego Sakramentu, zobowiązując nas do kochania siebie? Ach! Boże nieskończenie dobry, oświeć mię i spraw, bym poznał zbytek téj dobroci, która Cię przywiodła do oddania się na pokarm w téj ś. komunii. Jeśli więc oddałeś się mi zupełnie, sprawiedliwą jest, abym również całego siebie Tobie oddał. Tak mój Jezu, oddaję się cały tobie. Kocham Cię nad wszystko i pragnę Cię przyjąć, abym Cię lepiéj kochał: przyjdź więc a przyjdź często do méj duszy i spraw, aby ona odtąd była Twoją. Szczęśliwy kto może Ci mówić w prawdzie, tak jako wyrzekł w uniesieniu Twéj miłości. S. Filip Neryusz, gdy przyjmował wiatyk: Oto miłość moja, oto miłość moja, dajcie mi miłość moją!

4. Kto pożywa ciało moje i pije krew moją; we mnie mieszka a ja w nim (1). S. Dyonizyusz Areopagita mówi, iż miłość dąży zawsze do jedności z przedmiotem ukochanym; a ponieważ pokarm jednoczy się z tym który go pożywa, to dla tego Zbawiciel chciał siebie dać za pokarm tym koń-

---

(1) **Qui manducat meam carnem et bibit meum sanguinem, in me manet et ego in illo (Joan. 6, 57).**

cem, abyśmy go przyjmując w świętéj kommunii, stawali się z nim jedno (1). Jakby chciał powiedzieć, uważa ś. Jan Chryzostom: Ludzie, karmcie się mną, abym ja i wy jedno się stawali (2). Jako dwa kawałki wosku zlepione, mówi ś. Cyryl Alexandryjski, łączą się razem; tak dusza kommunikująca łączy się z Jezusem, iż Jezus w niéj mieszka a ona w Jezusie. O mój miły Zbawicielu! woła tu ś. Wawrzyniec Justyniański: uniosłeś się aż do tego stopnia miłości ku nam, iż chciałeś aby serca nasze i Twoje, stały się jedném sercem! (3).

5. S. Franciszek Salezy miał więc słuszność mówić, rozprawiając o ś. kommunii: Zbawiciel najwięcéj okazuje się godnym kochania i łaskawym, w téj tajemnicy, w któréj się tak uniża, oddając siebie na pokarm by wejść do dusz naszych i jednoczyć się z sercem wiernych; zwłaszcza, że, jak mówi ś. Jan Chryzostom, ten Pan, na którego aniołowie poglądać nie śmieją, łączy się z nami (4). Lecz któryż to pasterz, dodaje tenże święty, karmi swą trzodę krwią własną? Matki nawet, oddają swe dziatki na wykarmienie mamkom; ale Jezus w tym Sa-

(1) Accipite et comedite, hoc est corpus meum (Mat. 26). (2) Dixit, me comede, ut summa unio fiat (Homil. 15). (3) Oh! quam mirabilis est dilectio Tua, Domine Jesu, qui tuo corpori taliter nos incorporari voluisti, ut tecum unum cor haberemus! (De div. amor. c. 5). (4) Huic nos unimur, et facti sumus unum corpus, una caro.

kramencie, napawa nas krwią swoją i łączy się z nami (1). Zgoła, mówi ten święty, ponieważ nas czule kocha, chciał stać się naszym pokarmem i jedną rzeczą z nami (2).

6. O miłości nieskończona, godna nieskończonéj miłości! kiedyż Cię kochać będę mój Boże, gdy mnie ukochałeś? O Boski pokarmie! o Sakramencie miłości! gdybyś mnie zupełnie do siebie pociągnął, jużby więcéj nic mi nie trzeba było do kochania Ciebie. Chcę zawsze zacząć Cię miłować, zawsze Ci to obiecuję a nie zaczynam; lecz już teraz, dzisiaj prawdziwie zaczynam Cię kochać: pomóż mi, oświeć mię, zapal mnie, oderwij od ziemi, i nie dozwalaj bym dłużéj opierał się wysileniom Twéj miłości. Kocham Cię z całego serca i dla tego pragnę rozbratać się ze wszystkiém, by Tobie się podobać, o życie moje, miłości moja, wszystko moje! Chcę często łączyć się z Tobą w tym Sakramencie, abym wszystkiém wzgardził, a ciebie tylko kochał. Mój Boże, spodziewam się po Twéj dobroci, iż udzielisz łaski do uskutecznienia mych obietnic.

7. Widzieliśmy Boga, mówi ś. Wawrzyniec Justyniański, który będąc samą mą-

(1) Quis pastor oves proprio pascit cruore? et quid dico pastor? matres multae sunt, quae filios aliis tradunt nutricibus: hoc autem ipse non est passus, sed ipse nos proprio sanguine pascit (Hom. 60). (2) Semetipsum nobis immiscuit ut unum quid simus: ardente enim amantium hoc est (Homil. 51).

drością, stał się głupim z miłości zbytecznéj ku nam (1). I czyż to nie zdaje się głupstwem, woła ś. Augustyn, że Bóg oddaję siebie na pokarm stworzeniom? (2). Któreż to stworzenie może stwórcy swemu mówić, co my ośmielamy się? S. Dyonizy również odważa się wyrzec: że Bóg z wielkiéj miłości, od siebie prawie odchodzi, ponieważ Bóg, stał się człowiekiem, a nadto pokarmem ludzi (3). Lecz Panie, takie wysilenie się, nie przystało Twemu majestatowi. Bez wątpienia, odpowiada Jezus przez usta ś. Jana Chryzostoma; lecz miłość nie patrzy na to co przystoi, kiedy ona chce cóś dobrego uczynić i wylać się temu kogo kocha; ona idzie nie tylko tam gdzie jéj rozum wskazuje, ale i tam, gdzie ją zapał unosi (4).

Ach! mój Jezu, jakże się wstydzę myśląc, iż mając szczęście znać Ciebie, dobro nieskończone, nieskończenie ukochane i pałające tak gorejącą miłością ku mojéj duszy, udałem się za miłością rzeczy znikomych i pogardy godnych, opuszczając Ciebie! Zaklinam Cię o Boże mój! odkrywaj mi coraz to bardziéj wielkość dobroci Twojéj, abym coraz bardziéj wzrastał w miłości ku Tobie

---

(1) Vidimus sapientem amoris eximietate infatuatum. (2) Nonne insania videtur dicere: Manducate meam carnem et bibite meum sanguinem? (3) Audebimus et loqui quod auctor omnium, prae amatoriae bonitatis magnitudine extra se sit (L. 5 de Divin Nom). (4) Amor ratione caret, et vadit quo ducitur, non quo debeat (Serm. 143).

i wszelkie usiłowania abym czynił podobać się Tobie. Ach! mój Boski nauczycielu, jakiż piękniejszy przedmiot, lepszy, świętszy, godniejszy kochania od Ciebie może się znaleść? Kocham Cie, dobroci nieskończona, kocham Cię bardziéj niż samego siebie i żyć chcę tylko dla Ciebie, który całéj méj miłości jesteś godzien.

8. S. Paweł uważa czas, w którym Jezus dał nam ten dar Eucharystyi, dar przewyższający całą potęgę Boga (1), jak mówi ś. Klemens; a ś. Augustyn dodaje, jakkolwiek wszechmocny Bóg, jest więcéj dać nie mógł (2). Apostoł więc tak się wyraża, „Pan Jezus téj nocy kiedy był wydany, wziął chleb i dzięki czyniąc łamał i mówił: bierzcie i pożywajcie, to jest ciało moje, które za was będzie wydane (3). To było więc téj saméj nocy, w której ludzie gotowali w naradach swych męki i śmierć samą Jezusowi, a Odkupiciel nieskończenie dobry myślał ze swéj strony, oddać siebie ludziom w tym Sakramencie, aby im dać poznać, iż miłosć Jego ku nim była tak wielką, że w miejsce coby miała ostygnąć przez taką niewdzięczność, była w owéj chwili żywszą i czulszą niż kiedy. — Ach!

(1) Donum transcendens omnem plenitudinem. (2) Cum esset omnipotens, plus dare n. potuit. (3) Dominus Jesus in qua nocte tradebatur, accepit panem et gratias agens fregit et dixit: Accipite et manducate, hoc est corpus meum, quod pro vobis tradetur (1 Cor. 11).

Panie! nad wszystko godny kochania, jak mogłeś ukochać ludzi lub przynajmniéj chcieć mieszkać z nimi na ziemi, aby być ich pokarmem, kiedy ci ludzie, wyganiali Cię ztąd z taką niewdzięcznością?

9. Uważ najbardziéj nieograniczone pragnienie, jakie miał Zbawiciel przez całe swe życie, oczekując téj nocy w któréj miał zostawić nam zadatek tak drogi swéj miłości, gdyż w chwili ustanowienia tego przesławnego Sakramentu, wyrzekł: „Z upragnieniem pragnąłem tę paschę jeść z wami." (1). Słowa wyrażające gorące pragnienie złączenia się z nami w kommunii, wynikające z miłości ku nam. Te słowa, mówi ś. Wawrzyniec Justyniański, są wyrażeniem najgorętszéj miłości (2). Tąż samą miłością unosi się i dziś Jezus ku duszom kochającym Go. Nie masz pszczoły, rzekł pewnego dnia Jezus do ś. Matyldy, któraby z takim zapałem rzucała się na kwiaty dla wyssania z nich miodu, jako ja podsycany gwałtownością miłości mojéj, przybywam do duszy pragnącéj mnie.

O przyjacielu najgodniejszy kochania! już nie trzeba większych dowodów do przekonania się o Twéj miłości. Dziękuję za nie Twéj dobroci. Ach! mój Jezu, przyciągnij mnie całego do siebie; spraw, abym Cię kochał, wyzuwszy się ze wszelkiego zapędu miłości

(1) Desiderio desideravi hoc pascha manducare vobiscum (Luc., 22). Flegrantissimae charitatis est vox haec.

własnéj. Niech przestają inni kochać Cię miłością większą nad wszystko i predominującą; wiem, że na tém przestajesz; lecz ja bym Cię chciał bardziéj kochać, z większą jeszcze czułością niż przyjaciela, brata, oblubieńca. I gdzież znalazłbym przyjaciela, brata, ojca, oblubieńca, któryby mnie tak kochał jak Ty o mój Stworzycielu, mój Zbawco i mój Boże! który z miłości ku mnie oddałeś swą krew i życie, a nadto jeszcze siebie samego w tym Sakramencie miłości. Kocham Cię więc, o mój Jezu! całą miłością; kocham Cię więcéj niż siebie samego; pozwól mi siebie kochać, a więcéj nic nie chcę.

10. S. Bernard powiada, iż Bóg nas ukochał, aby był od nas kochanym (1). I dla tego to nasz Zbawca oświadcza, iż przyszedł na ziemię aby był kochanym (2); a które to święte płomienie Jezus najbardziéj zapala w duszach przez ten Boski Sakrament! — X. Franciszek Olimpio Teatyn, mawiał: iż do zapalenia naszych serc miłością ku najwyższemu dobru, jest święta kommunia. Hezychiasz nazywa Jezusa w tym Sakramencie ogniem Boskim (3); a ś. Katarzyna Seneńska widziała pewnego dnia w rękach kapłana, Jezusa w świętéj hostyi w kształcie piecyka ognistego, nad czém

(1) Ad nihil aliud amavit Deus quam ut amaretur. (In Cant.). (2) Ignem veni mittere in terram. (3) Ignis divinus.

się dziwiła, iż świat cały go nie kocha. Ołtarz mówi X. Rupert ze ś. Grzegorzem Nissejskim, jest to owa komórka w któréj oblubienica Jezusa rozpływa się ku swemu Panu z miłości, zapominając o ziemi, trawi się w swiętych i rozkosznych omdleniach miłości (1).

11. O miłości serca! najświętszy Sakramencie, ach! obym zawsze o Tobie myślił, a zapomniał o reszcie i Ciebie samego kochał zawsze i bez przestanku. Ach! mój Jezu, mocno uderzyłeś we wrota serca mego iż doń wszedłeś, jako mam nadzieję; ale gdy już tam jesteś, wypędź, proszę wszystkie uczucia nie zmierzające do Ciebie; zrób to ze mnie, abym mógł jak ów prorok mówić w prawdzie: „Co mi jest w niebie i od Ciebie co chciałem na ziemi, Boże serca mego i cząstka moja Boże na wieki.“ (2). Ty sam jestes i będziesz zawsze jedynym sterownikiem serca mego i woli mojéj, i Ty sam powinieneś być mojém dziedzictwem, bogactwem w tém życiu i w drugiém.

12. Idźcie mówi prorok Jzaijasz, idźcie ogłaszajcie wszędzie wynalazki miłości Boga naszego, aby był od ludzi kochanym (3).

(1) Introduxit me rex in cellam vinariam, ordinavit in me charitatem; fulcite me floribus, stipate me malis, quia amore langueo. (Cant. 2). (2) Quid mihi est in coelo et a te quid volui super terram, Deus cordis mei et pars mea Deus in aeternum (Psal. 72, 26). (3) Haurietis aquas in gaudio de fontibus Salvatoris et dicetis in illa die: Confitemini Domino et invocate nomen ejus: notas facite in populis adinventiones ejus (Jes. 12).

I cóż, nie wynalazła miłość Jezusa, aby być od nas kochanym? Na krzyżu chciał nam utworzyć w świętych swych ranach tyle źródeł łask, z których aby zaczerpnąć, dosyć jest prosić z ufnością; a nie przestając na tém, chciał oddać siebie samego w najświętszym Sakramencie.

13. O człowieku! mówi ś. Jan Chryzostom, dla czegóż tak jesteś skąpym, iż udzielasz się z cząstką tylko miłości Bogu, który bez podziałki całego siebie Ci oddał? (1). Słowem mówiąc, powiada ś. Doktor anielski, to Jezus czyni w sakramencie ołtarza, daje nam to czém jest, i to co ma (2). Oto, dodaje ś. Bonawentura, Bóg nieograniczony, którego świat objąć nie może, staje się naszym więźniem i niewolnikiem, gdy go przyjmujemy do naszego serca w świętéj kommunii (3). Rozważając ten zbytek miłości, wyrzekł św. Bernard: Mój Jezus chciał być gościem nieoddzielnym serca mego. A gdy Bóg postanowił siebie oddać całego mojéj miłości, słusznie i sprawiedliwie, abym się również cały poświęcił służbie i kochaniu Boga (4).

14. Ach! mój miły Jezu, powiedz, czy mógłeś jeszcze co wynaleźć czembyś pocią-

---

(1) Totum tibi dedit, nihil sibi reliquit. (2) Deus in Eucharistia totum quod est et habet, dedit nobis. (Opusc. 63. c. 2). (3) Ecce quem mundus capere non potest, captivus noster est in praep. Missae. (4) Individuus cordis mei hospes, totus in meos usus expensus.

gnął do kochania siebie? a ja czyż daléj będę żyć tak niewdzięcznie ku Tobie jak dotąd byłem! Panie, nie dopuszczaj tego. Wyrzekłeś, że „kto pożywa mnie i sam żyć będzie dla mnie.“ (1). Gdy więc pozwalasz siebie przyjmować w świętéj kommunii, spraw, aby dusza moja żyła zawsze prawdą życia twéj łaski. Żal mi, o moje najwyższe dobro! że dotąd tą wzgardziłem, lecz dziękuję Ci że mi dajesz czas opłakiwać szkody którém Ci zrządził i czas do kochania Cię jeszcze na ziemi. Resztę życia mego, pragnę przepędzić w miłowaniu Ciebie i w przypodobaniu się Tobie, ile będzie w możności mojéj. Pomóż mi mój Jezu, a nieopuszczaj mię. Zbaw mię przez Twe zasługi, a niech będzie zbawieniem mojém, kochać Cię w tém życiu i wieczności. Maryo matko moja, ty także dopomóż mi.

ROZDZIAŁ VI.

O pocie krwawym i passowaniu się Jezusa w ogrodzie.

1. Oto jak nasz ukochany Zbawca, przybywszy do ogrodu Getsemańskiego, chciał zacząć sam bolesną mękę. Pozwolił się dręczyć bojaźni, nudzie i smutkowi (2). Zaczął więc uczuwać wielką bojaźń śmierci i męki jakie miał niedługo ponosić. *Coepit pavere.*

---

(1) Qui manducat me, et ipse vivet propter me (Joan. 6). (2) Coepit pavere, taedere et moestus esse (Mar. 14. Mat. 25).

Lecz jakto? czyliż nie z własnéj woli ofiarował się na te boleści? (1). Czyż to nie On sam, tak gorąco pragnął czasu męki i rzekł wprzódy: „Z upragnieniem pragnąłem tę paschę pożywać z wami.“ (2). Jakżeż teraz do tak wielkiéj bojaźni śmierci przychodzi, iż prosi aż Ojca swego aby go od téj uwolnił? Prosi, aby ów kielich Go ominął (3), dla okazania iż był prawdziwym człowiekiem. Czcigodny Beda odpowiada: Dobry Zbawiciel z ochotą chciał za nas umrzeć, a tém samém miłość jaką się ku nam unosił pokazać; lecz obawa, aby ludzie nie myśleli iż przyjął tylko pozornie ciało, jako niektórzy heretycy bluźnili: że według bóstwa umarł żadnych nie doświadczając boleści; modli się do Ojca, nie, aby był wysłuchanym, ale aby nam dał poznać iż umierał jako człowiek, a umierał wielką bojaźnią śmierci i boleści dotknięty, które zwykle wówczas towarzyszą (4). O Jezu! o kochany Jezu! chciałeś przyjąć na siebie bojaźń naszą, abyś nas zachęcił do znoszenia trosk obecnego życia. Bądź na zawsze wielbionym za tak czułe współubolewanie; aby nasze serca kochały Cię o tyle, o ile pragniesz i zasługujesz.

2. *Coepit taedere.* Zaczął także doświad-

(1) Oblatus est quia ipse voluit. (2) Desiderio desideravi hoc pascha manducare vobiscum. (3) Pater mi, si possibile est, transeat a me calix iste (Mat. 21, 29). (4) Orat transire calicem, ut ostendat qd vere homo erat.

czać niesmaku wielkiego ku mękom przygotowanym. Kiedy się doświadcza niesmaku, przyjemności nawet same obracają się w gorycz. Przy podobnym niesmaku, jakież udręczenia nie przedstawiały Jezusowi strasznego obrazu w duchu, wszystkich mąk wewnętrznych i zewnętrznych, które podczas reszty życia Jego, miały tak okrutnie męczyć ciało i świętą duszę! Tam po szczególe wyobraziły się Mu wszystkie boleści które miał ponosić, zhańbienia odebrane od Żydów i Rzymian; niesprawiedliwości sędziów w Jego sprawie czynione; nadewszystko przedstawiła się mu śmierć bolesna jaką miał cierpieć, od wszystkich opuszczony ludzi i Boga, w morzu udręczeń i naigrawań: i to było właśnie przyczyną owego niesmaku tak gorzkiego, iż był przymuszony prosić o pomoc Ojca wiecznego. Ach! mój Jezu, współboleję nad Twemi cierpieniami, dziękuję i kocham Cię.

3. „Ukazał się zaś Anioł wzmacniający Go.“ (1). Posiłki nadeszły, mówi czcigodny Beda, lecz te nie zmniejszyły, ale powiększyły boleść (2). Tak jest, albowiem wzmocnił Go, aby uczynił zdolniejszym cierpieć z miłości ku człowiekowi, i dla chwały Ojca nieba. Oh! jakąż ci mękę sprawiła, mój ukochany nauczycielu, ta pierwsza potyczka! W dalszym ciągu Twej męki bicze, cier-

(1) Apparuit autem angelus confortans eum (Luc. 22).
(2) Confortatio dolorem n. minuit, sed auvit.

nie, goździe nie razem Ci boleści sprawiały; lecz w ogrodzie cierpienia całéj męki, dokuczały wszystkie razem: a Ty przyjąłeś wszystko dla mojéj miłości i mego dobra. Ach! mój Boże, jakżeż zbłądziłem nie kochając Cię dotąd, i zamiast iść za Twą wolą, popędziłem się za zbrodniczemi rozkoszami! Brzydzę się niemi jako złem największém i żałuję za to ze szczerego serca. Mój Jezu, przebacz mi!

4. Przy bojaźni i niesmaku, Jezus zaczął doświadczać również wielkiego smutku i utrapienia ducha (1). Lecz, Panie, czyż nie Ty udzieliłeś Twym męczennikom wielką radość w cierpieniach, iż gardzili mękami i śmiercią? Ś. Augustyn powiada o ś. Wincentym, iż podczas Męczeństwa mówił z taką mocą, jakby kto inny cierpiał i mówił inny. Piszą o ś. Wawrzyńcu iż piekąc się na kracie, pociecha jakiéj doznawał była tak wielką, że naśmiewał się z tyrana i mówił: Przewróć i jedź (2).

I jakżeż o mój Jezu! Ty który dałeś swym sługom tak wielką radość w mękach ich, sam pozwoliłeś się w swoich tak wielkiemu opanować smutkowi?

5. O słodyczo raju! napełniasz Twą radością niebo i ziemię; dla czegóż Cię widzę teraz tak strapionym i smutnym, i postrzegam, że smutek Twój trwa aż do śmier-

---

(1) Coepit contristari et moestus esse. (2) Versa et manduca.

ci? (1). Mój Zbawicielu, ach! jakbym słyszał Cię odpowiadającego, że nie dokuczały Ci tyle boleści męki jako grzechy ludzkie, i te w owéj chwili, sprawiały Ci wielkie przerażenie śmierci.

6. O ile Słowo wieczne ukochało swego Ojca, o tyle nienawidziło grzech, którego poznawało złość całą. Aby więc zgładzić grzechy świata i nie widzieć już więcéj obrażonego najukochańszego Ojca; postanowiło cierpieć mękę i śmierć tak bolesną. Lecz widząc, iż pomimo tylu swych cierpień, miało się popełniać tyle grzechów na świecie; doświadczył, mówi ś. Tomasz, boleści, jakie kiedy pokutujący mieliby ponosić za swoje przestępstwa, boleści przewyższającą moc serca ludzkiego (2). Przyczyna jest ta, ponieważ wszystkie cierpienia ludzkie, są osłodzone jakiemiś pociechami; lecz boleść Jezusa była samą boleścią bez żadnéj ochłody (3). Ach! gdybym Cię kochał, gdybym Cię kochał, o mój Jezu! widząc co cierpiałeś dla mnie, wszystkie boleści, wszystkie wzgardy i złe obchodzenie się ludzi, byłyby mi słodkie. Daj łaskę! daj mi Twą miłość, abym cierpiał z rozkoszą a przynajmniéj z cierpliwością, cokolwiek mi cierpieć pozwalasz. Nie daj mi

---

(1) Tristis est anima mea usque ad mortem (Mar. 14, 34). (2) Excepit omnem dolorem cujuscunque contriti. (3) Purum dolorem absque ulla consolationis per mixtione expertus est (Contens. 10, 2. L. 10, disser. 4).

umierać pierwéj, nimbym okazał Ci wdzięczność, za tak wielkie dowody miłości Twojéj. Postanawiam w utrapieniach wszelkich, zawsze powtarzać: Mój Jezu! przyjmuję tę karę dla Twéj miłości; chcę cierpieć dla przypodobania się Tobie.

7. Czytamy w historyi iż pokutnicy, oświeceni łaską Bożą, umierali z boleści widząc złość ich grzechów. Przeto, jakąż to musiało być męką sercu Jezusowemu widok tylu grzechów na świecie, tylu bluźnierstw, świętokradztw, nieczystosci i wszystkich zbrodni mających się popełnić przez ludzi po Jego śmierci; z których każdy grzech jako dzika bestya zadaje sercu Zbawcy szczegółowe udręczenie! Dla tego też nasz Zbawiciel, mdlejąc w ogrójcu, mówił w utrapieniu: Czyż tak o ludzie wynagradzacie mi za niezmierzoną miłość? Ach! gdybym widział przejętych wdzięcznością, że przestajecie grzeszyć a zaczynacie mnie kochać, oh! z jak wielką radością chciałbym teraz umierać za was! Lecz widząc po okazaniu wielkiéj miłości, taką niewdzięczność; oto co mię trapi, zasmuca aż do śmierci, co mi wytacza pot krwawy (1). Podług Ewangelisty, ów pot był tak obfity, iż przejął odzież Zbawiciela i spadał w znacznéj ilości aż na ziemię.

8. Ach! mój miły Jezu, nie widzę w tym ogrójcu ani biczów, ani cierni, ani goździ

(1) Et factus est sudor ejus sicut guttae sanguinis decurrentis in terram (Luc. 22, 24).

raniących twe ciało: dla czegóż cały skąpany jesteś we krwi od stóp do głowy? Grzechy moje były tłuczkiem okrutnym, dodającym utrapienia i smutku, a następnie wyciskającym z serca Twego tak wielką krwi obfitość. Byłem przeto i ja także jednym z najokrutniejszych katów, przykładającym się do sroższych mąk Twoich; gdyż pewien jestem, że gdybym był mniéj grzesznym, mniejbyś cierpiał. O ile więc miałem uciechy obrażając Cię o tyle pomnożyłem w owéj chwili strapienie i udręczenie sercu Twemu. I czyż nie powinienem umrzeć z boleści na samo wspomnienie, że zapłaciłem Twą miłość jaką mi okazałeś w Twéj męce, powiększając Ci smutek i cierpienia? Dręczyłem to serce tak godne kochania, tak czułe, tak mnie kochające! Panie, ponieważ w téj chwili nie mam innego sposobu przyniesienia Ci pociechy, jak trapiąc się żem Cię obraził, zatém mój Jezu, karzę siebie i żałuję za to z całego serca. Udziel mi żalu tak mocnego abym opłakiwal aż do ostatniego tchu życia mego, nieukontentowania jakiem Ci sprawił, Tobie Bogu memu, miłości mojéj, i wszelkiemu dobru mojemu.

9. Jezus czując ciężar przyjętéj powinności zadosyćuczynienia za wszystkie grzechy świata, upadł twarzą na ziemię (1), modląc się za ludzi; wstydząc się niejako podnieść

(1) Procidit in faciem suam (Mat. 22).

oczy ku niebu, obciążony tylu występkami cudzemi. Ach! mój Zbawicielu, widzę Cię bladego i pogrążonego w smutku ze zbytecznéj kary. Zostajesz w osłabieniach śmiertelnych, a jeszcze się modlisz (1). Powiedz mi za kogo? Ach! w owéj chwili modliłeś się za mnie, przedstawiając Ojcu wiecznemu swe wszechmocne prośby złączone z cierpieniami, aby otrzymać mnie nędznemu przebaczenie mych zbrodni! (2). Mój Zbawicielu! jakże mógłeś ukochać tak bardzo tego, który Cię tyle naobrażał? jak mogłeś przyjąć tyle mąk za mnie, widząc jednak niewdzięczność moją kiedyś ku Tobie?

10. Ach! spraw mój dobry nauczycielu, abym uczuł boleść za me grzechy; mam teraz wstręt do nich i łączę to przerażenie z owém, którego doświadczałeś w ogrójcu. Zaklinam cię mój Zbawicielu, nie pamiętaj grzechów moich; za mało piekła dla mnie; wspomnij na cierpienia, które poniósłeś dla mnie. O miłości Jezusa mojego! Ty jesteś moją miłością i moją nadzieją. Panie kocham Cię z całéj duszy i pragnę Cię zawsze kochać. Ach! przez zasługi owego niesmaku, smutku jakiego doświadczałeś w ogrodzie, udziel mi mocy i ochoty do wypeł-

---

(1) Factus in agonia prolixius orabat. (Luc. 22). (2) Qui in diebus carnis suae preces supplicationesque ad eum qui possit illum salvum facere a morte, cum clamore valido et lacrymis offerens, exauditus est pro reverentia (Hebr. 5, 7).

nienia mych postanowień ku chwale Twojéj! Przez zasługi twego udręczenia, daj mi łaskę do oparcia się wszelkim pokusom ciała i piekła. Daj mi łaskę, abym ciągle był w Twém ręku i powtarzał: Niech się to stanie co Ty chcesz, a nie co ja (1). Amen.

ROZDZIAŁ VII.

O miłości Jezusa jakiéj nam dowiódł, cierpiąc tyle wzgard podczas swéj męki.

1. Bellarmin mówi, iż wzgardy więcéj przynoszą udręczeń duszom szlachetnym, niż dolegliwości ciała (2). W rzeczy saméj, gdy dwie dolegliwości trapią, jedna ciało, druga duszę; ta kara bardziéj czuć się daje o tyle, o ile dusza szlachetniejsza od ciała. Lecz któż może pojąć, ażeby władca nieba i ziemi, Syn Boga stawszy się człowiekiem dla miłości ludzi, był wzgardzony i potwarzany, jakby najpodlejszy i najostatniejszy ze śmiertelnych? (3). S. Anzelm zapewnia, iż Jezus Chrystus chciał cierpieć tyle pohańbień, iż nie można więcéj żądać do upokorzenia, jak które ponosił (4).

O królu świata! Ty jesteś największy z królów; lecz chciałeś być wzgardzonym

(1) Non quod ego volo, sed quod tu. (2) Nubiles animi plures faciunt ignominiam, quam dolores corporis. (3) Vidimus eum despectum et novissimum virorum (Js. 43, 2). (4) Ipse tantum se humiliavit ut ultra non posset.

nad wszystkich, byś mię nauczył kochać pogardy. Gdy więc poświęciłeś Twój honor dla miłości mojéj, pragnę cierpieć dla Twéj miłości wszystkie wzgardy jakie mi będą wyrządzone.

2. I jakiegoż rodzaju pohańbień Zbawiciel nie cierpiał w czasie swéj męki! Widzi się zgubionym przez swych własnych uczniów: jeden z nich wydaje go i przedaje za trzydzieści srebrników; drugi zapiera się trzy razy, wyznając publicznie iż Go, nie zna wcale i przysięga się, że miałby sobie za hańbę nawet znać. Inni uczniowie widząc Go pojmanego i związanego, uciekają i opuszczają (1).

O Jezu opuszczony! i któż Cię bronić będzie, jeżeli z początku zaraz, ukochani uczniowie uciekają i opuszczają? Lecz o Boże! to twoje shańbienie nie skończyło się z męką. Wieleż to dusz, które będąc do Ciebie pociągnione, pozyskaniem wielolicznych łask i dowodów szczególnych Twéj miłości, pociągane nędznym jakimś i nikczemnym interesem, już to względem ludzkim, już to miłością zgubnych rozkoszy, stają ci się niewdzięcznemi i opuszczają Ciebie! Jako jeden z liczby owych niewdzięcznych, ze łkaniem wołam: Ach! mój miły Jezu, przebacz mi, nie chcę Cię opuszczać. Raczéj umrzeć i tysiąc razy umrzeć, niżeli stra-

---

(1) Tunc discipuli reliquentes eum, omnes fugerunt (Mar. 14).

cić Twą łaskę, o mój Boże! miłości moja, wszystko moje!

3. Otóż Judasz przybywa do ogrodu z żołnierzami, przystępuje, wita swego nauczyciela i całuje. Jezus pozwala się mu całować: lecz znając jego przewrotność zamiaru, nie mogła się mu niepodobać ta czarna zdrada i wyrzekł: „Judaszu, pocałowaniem wydajesz syna człowieczego.“ (1). W tém zuchwali współwykonywacze zbrodni, rzucają się na Jezusa, wiążą w tył ręce, i znieważają Go jako złoczyńcę (2).

Nieba, co widzę! Bóg zkrępowany! przez kogo? przez ludzi, robaków ziemi których sam utworzył. Aniołowie niebiescy, co mówicie na to? a Ty mój Jezu dla czego pozwalasz się wiązać? Co mają za wspólnictwo z Tobą, pyta ś Bernard, kajdany niewolników i zbrodniarzy, który jesteś święty świętych, król królów, Pan panów? (3).

Lecz jeśli ludzie wiążą cię kajdami, dla czego nie kruszysz onych i nie uwalniasz się z mąk i śmierci jaką ludzie Ci gotują? Ale rozumiem, to nie więzy, mój mistrzu drogi! miłość Cię robi niewolnikiem i która Cię zachęca do cierpienia i śmierci za nas (4). O miłości Boga! woła ś. Wawrzyniec

(1) Juda osculo Filium hominis tradis (Luc. 22). (2) Ministri Judaeorum comprehenderunt Jesum et ligaverant eum (Joan. 18). (3) O Rex regum, et Dominus dominantium, quid tibi et vinculis? (de Cur. vit 4). (4) O Charitas! quam magnum est vinculum tuum, quo Deus ligari potuit (Desig. vit. c. 6).

Justyniański, ty sama mogłaś okować Boga i prowadzić Go na śmierć dla miłości ludzi.

4. Patrz człowiecze, mówi ś. Bonawentura, na owych wilków rozjadłych, rzucających się na Jezusa, na owego łagodnego baranka, idącego na rzeź bez oporu. Jeden trzyma, drugi wiąże, trzeci zachęca, inny bije (1). Prowadzą więc tak skrępowanego Zbawiciela od Annasza do Kaifasza; gdzie Jezus pytany przez tego złego człowieka o uczniach swych i nauce, odpowiada, iż nie nauczał pokryjomu lecz publicznie, i że ci sami którzy go otaczają, wiedzą dobrze co mówił (2). Lecz na tę odpowiedź, jeden ze służalców, jakby hardo i z pogardą mówiącego, uderza w policzek (3). O Aniołowie! woła tu ś. Hieronim, dla czego milczycie? Na cóż z podziwieniem taka was opanowała cierpliwość? (4).

Ach! mój Jezu! jak to odpowiedź tak sprawiedliwa i skromna, zasłużyła na zhańbienie tak wielkie w obecności tylu widzów? Niegodny arcykapłan, zamiast zgromić śmiałka za jego zuchwalstwo, pochwala go, a

(1) Intuere homo, canes illos trahentes et quasi ad victimam mansuetum sine resistentia sequi. Unus apprehendit, alius ligat, alius impellit, alius percutit. (Meditat). (2) Ego palam locutus sum: ecce hi sciunt quid dixerim ego (Joan. 18). (3) Unus assistens ministrorum, dedit alapam Jesu, dicens: Sic respondes Pontifici? (Joan. 18). (4) Angeli, quomodo siletis? Ad quid attonitos vos tenet tanta patientia? (Homil. 81 in Joan).

przynajmniéj przyjmuje za dobre. A Ty Panie cierpisz wszystko, byleś zgładził zniewagi jakie ja nędzny, Boskiemu Majestatowi zrządziłem memi grzechami. Mój Jezu, dziękuję ci za to! Ojcze wieczny, przebacz mi przez zasługi Twego Syna.

5. Następnie niegodziwy arcykapłan pyta, czyli jest prawdziwym Synem Boga? Jezus przez wzgląd na wspomniane imie Boga, odrzekł, iż nim jest: natychmiast Kajfasz rozdziera szaty swoje, mówiąc: iż zbluźnił; a wszyscy zawołali, że godzien jest śmierci (1). Tak, słusznie o mój Jezu! osądzają Cię godnym śmierci, ponieważ chciałeś obciążyć się zadosyćuczynieniem za mnie, który na śmierć zasłużyłem. Lecz, jeśli śmiercią swoją ocaliłeś mi życie, sprawiedliwą jest rzeczą, abym poświęcił me życie i w potrzebie go stracił dla Ciebie. Tak mój Jezu, nie chcę już żyć dla siebie, ale jedynie dla Ciebie i miłości Twojéj: wspomóż mię łaską swoją.

6. „Potém plwali na twarz Jego i kijmi go bili.“ (2). Po osądzeniu na śmierć i uważając od téj chwili jako człowieka skazanego na karę i uważanego jako złoczyńcę; ów motłoch, złorzeczył mu noc całą i dokuczał, dając mu policzki, razy, wyrywając

---

(1) Adjuro te per Deum vivum, ut dicas nobis si tu es Christus Filius Dei (Mat. 26, 63). At illi respondentes dixerunt: reus est mortis (Mat. 26, 63). (2) Tunc expuerunt in faciem ejus et colaphis eum ceciderunt (Mat. 26).

i szarpiąc brodę, i plując nawet w twarz oraz wyśmiewając się jakby z fałszywego proroka, mówili: „prorokuj nam Chryste, kto Cię uderzył? (1). Nasz Zbawiciel przepowiedział to wszystko przez Jzajasza: „Ciało moje dałem bijącym i policzki moje szarpiącym, twarzy mojéj nie odwróciłem od złorzeczących i plwających.“ (2). Według zdania ś. Hieronima, mówi pobożny Tauler, wszystkie męki i najgrawania które Jezus cierpiał owéj nocy, nie będą nam wiadome, aż w dzień ostatniego sądu. Ś. Augustyn rozprawiając o zniewagach ponoszonych przez Jezusa Chrystusa, mówi: „Jeśli to lekarstwo nie leczy pychy, coby ją uleczyło, nie wiem.“ (3). Ach! mój Jezu, jakżeś ty pokorny, a ja pyszny? Panie, daj mi światło, abym poznał czem Ty jesteś, a czem ja jestem.

Potém plwali na twarz (4). Plwali! Ach! Boże! jakaż to wielka zniewaga, być zbluzganym plwocinami! Największa zniewaga, mówi Orygenes, jest, być zeplwanym (5). Gdzież się zwykle splwawa, jeśli nie w miejsce najplugawsze? I Ty mój Jezu cierpisz, że Ci na twarz plują? Otóż więc ów mo-

(1) Prophetiza nobis Christe, quis te percussit. (Mat. 26). (2) Corpus meum dedi percutientibus et genas meas vellentibus, faciem meam non averti ab increpantibus et conspuentibus (Jer. 50, 6). (3) Haec medicina si superbiam non curat, quid eam curet, nescio (Dom. 2, 40ae Serm. 1). (4) Tunc expuerunt in faciem ejus. (5) Ad extremam injuriam pertinet spumenta accipere.

tłoch niegodziwy który Cię znieważa policzkowaniem, hańbi szturchaniem, okrywa twarz plwocinami, który robi z Tobą to co mu się podoba; a Ty zdajesz się nieuważać owych poniewierek ani zelżywości (1). Nie, lecz jako baranek niewinny, pokorny i pełen słodyczy; cierpi wszystko bez szemrania, ofiarując to swemu Ojcu niebieskiemu za nas, by otrzymał przebaczenie grzechów naszych (2).

S. Gertruda, rozmyślając pewnego dnia o zniewagach czynionych Jezusowi podczas męki, zaczęła Go za nie wysławiać i błogosławić: a Zbawiciel to tak mile przyjął, iż czule jéj podziękował.

Ach! mój Panie, przedmiocie tylu wzgard, Ty jesteś królem nieba, Synem Najwyższego; nie, nie zasłużyłeś na tyle zniewag i pohańbień, ale być czczonym i kochanym od wszystkich stworzeń. Kłaniam się Tobie, wielbię i dziękuję; kocham Cię z całego serca, żałuję żem Cię obraził: wspomóż mię, zmiluj się nademną.

7. Nadszedł dzień: Żydzi prowadzą Jezusa do Piłata, aby Go na śmierć potępił, lecz Piłat ogłasza niewinnym (3). I aby się uwolnić od natręctwa Żydów, domagających

(1) Cum malediceretur non maledicebat, cum pateretur non comminabatur, tradebat autem judicanti se injuste (1 Pet. 2, 23). (2) Quasi agnus coram tondente se obmutescet et non aperiet os suum (Jes. 53, 7). (3) Nihil invenio causae in hoc homine (Luc. 23, 4).

się nieustannie śmierci Jezusa, odsyła Go do Heroda. Heród bardzo się ucieszył widząc stawionego Chrystusa przed sobą, spodziewając się iż dla uwolnienia się od śmierci, zrobi jaki cud przed nim, o czem mu powiadano dawniéj: dla tego wiele Mu pytań zadawał. Lecz ponieważ nie chciał się od śmierci uwolnić i że ów niegodziwy człowiek nie był wart odpowiedzi, Jezus milczał i nic nie mówił. Wówczas, król pyszny i cały dwór jego, urągali się z Niego; a odziawszy Go w suknię białą, dla pokazania iż uważają za człowieka nieuka i głupiego, odesłano do Piłata (1). Kardynał Hugo rozbierając te wyrazy, pisze: Żartując jakby z głupiego, odzieli suknią białą (2); a ś. Bonawentura: Wzgardził nim Heród, jako nic niemogącym, ponieważ żadnego cudu nie uczynił; jako nieumiejętnym, ponieważ ani słowa nie odpowiedział; jako głupim, ponieważ się nie bronił (3).

O Mądrości wieczna! o Słowo Boskie! czyż dla Ciebie ta zniewaga, aby osądzono za głupiego i pozbawionego rozumu! Żądza zbawienia naszego tak Cię mocno przejęła, iż chciałeś dla miłości naszéj, nie tylko być przedmiotem zhańbienia, ale przepełniony

(1) Sprevit autem illum Herodes cum exercitu suo et illusit indutum veste alba et remisit ad Pilatum. (Luc. 23, 11). (2) Illudens ei quasi fatuo, induit veste alba. (3) Sprevit illum tanquam impotentem, quia signum non fecit; tanquam ignorantem, quia verbum non respondit; tanquam stolidum, quia se non defendit.

wzgardami, jako przepowiedział Jeremiasz prorok: „Da bijącemu policzek, będzie napełniony hańbami.“ (1). I jakżeż mogłeś mieć tak wielką miłość ku ludziom, od których odebrałeś tyle niewdzięczności i wzgadzenia? Niestety! ja jeden z tych, którzy Ci więcéj niż Heród zniewagi wyrządzili! Ach! mój Jezu, nie karz mię jak Heroda, pozbawiając mię łaski Twojéj. Heród Cię nie znał czém jesteś, lecz ja uznaję Cię za Boga mego; Heród Cię nie kochał, a ja kocham bardziéj niż samego siebie. Ach! nie odmawiaj mi głosu Twych natchnień, chociaż zasłużyłem na to memi przestępstwami. Powiedz co chcesz ze mną zrobić, albowiem z Twą łaską gotów jestem wszystko uczynić.

8. Jezus po odprowadzeniu do Piłata, był przez tego rządcę przedstawiony ludowi, aby się dowiedzieć kogo ze dwóch chcieliby uwolnić, Jezusa czy Barrabasza zbójcę. Lecz lud zawołał: „Nie tego, lecz Barrabasza.“ (2). Na to Piłat do nich: „Cóż więc mam zrobić z Jezusem?“ (3). Wykrzyknęli: „Niech będzie ukrzyżowany.“ (4). Lecz cóż zrobił złego ten niewinny? zapytał: Wykrzyknęli: „Niech będzie ukrzyżowany.“ (5). Ależ, o Boże, jeszcze dziś większa część ludzi powtarza mówiąc: Nie tego, lecz Barrabasza (6),

---

(1) Dabit percutienti se maxillam, saturabitur opprobriis (Thren. 3, 30). (2) Non hunc sed Barrabbam. (3) Quid igitur faciam de Jesu? (4) Crucifigatur. (5) Crucifigatur (Mat. 27). (6) Non hunc sed Barrabbam.

przenosząc nad Jezusa Chrystusa rozkosz zmysłową, wzgląd ludzki, punkt głupiego honoru, poruszenie gniewem.

Ach! mój Boski Mistrzu, Ty wiesz iż był czas, w którym Ci podobną wyrządziłem krzywdę, gdy przełożyłem nad Ciebię, przeklęte rozkosze. Mój Jezu, przebacz mi, żałuję za przeszłość; odtąd pragnę Cię nad wszelkie dobro szacować; postanawiam raczéj tysiąc razy umrzeć, niż od Ciebie się oddalić. Daj mi świętą wytrwałość, wléj mi Twą miłość.

9. Mówmy następnie o innych zniewagach jakie Zbawiciel cierpiał, aż do śmierci na krzyżu (1). W téj chwili uważmy, jak zupełnie spełniło się to, co Psalmista przepowiedział; iż w męce swojéj stanie się pośmiewiskiem ludzi i ohydą pospólstwa (2); iż umrze okryty hańbą, przybity ręką kata na ohydném drzewie, umieszczony jako złoczyńca między dwóma złoczyńcami (3).

O Boże Najwyższy! woła Bernard ś. stający się ostatnim z ludzi! O Wszechmocny stałeś się nędznikiem! o chwało Aniołów, stałeś się wzgardą ludzi (4).

10. O łasko! o mocy miłości Boga! mówi daléj ś. Bernard, takżeż to, najwyższy

(1) Sustinuit crucem confusione contempta (Hebr. 12, 2). (2) Ego autem sum vermis et non homo: opprobrium hominum et abjectio plebis (Psal. 21). (3) Et cum sceleratis reputatus est (Jes. 53). (4) O novissimum et altissimum! o humilem et sublimem! o opprobrium hominum et gloriam Angelorum.

ze wszystkich, najniższym się staje? (1). Miłość Boga ku ludziom, do czego Go wiedzie (2). Bóg uczynił to wszystko dla pokazania nam, o ile nas kocha, i aby nas nauczył swym przykładem cierpliwie znosić wzgardy i krzywdy. „Jezus Chrystus cierpiał za nas, mówi Piotr ś. wam zostawując przykład, abyście szli w ślady Jego.“ (3). Ś. Eleazar zapytany od żony, jakimby sposobem mógł znieść tyle krzywd które mu wyrządzano, odpowiedział: Wystawiam sobie Jezusa wzgardzonego i sobie mówię, że zniewagi jakie ponoszę są niczém, w porównaniu do Jezusowych jakie cierpiał za mnie. Ach! mój Jezu, i ja, widząc Boga tak zelżonego dla miłości mojéj, czyż nie będę mógł znieść małéj pogardy dla Twej miłości? Grzeszniku i pyszny! zkąd ci owa pycha? Ach! przez zasługi zniewag jakie ci wyrządzono dla mnie, daj mi łaskę znosić z cierpliwością i radością, zelżywości i krzywdy! Stanowię odtąd, przy Twojéj pomocy, nie szukać zemsty, i przyjmować z weselem wszystkie obelgi, jakie miotane na mnie będą. Wart jestem być wzgardzonym, ja który zhańbiłem Twój Boski majestat i który zasłużyłem na hańbę piekielną. A ty, mój ukochany Odkupicielu, odpłaciłeś się mi zelży-

(1) O gratia! o amoris vis! itane summus omnium, imus factus est omnium? (2) Quis hoc fecit? Amor. (3) Christus passus est pro nobis, vobis relinquens exemplum, ut sequamini vestigia ejus (1 Pet. 2, 21).

wościami prawdziwie słodkiemi i miłemi; przyjmując tyle wzgard i obelg dla miłości mojéj. Stanowię nadal dla przypodobania się Tobie, czynić co tylko będę mógł dobrego, miotającemu na mnie obelgi; nadto o takim dobrze mówić i modlić się za niego. I w téj chwili, proszę napełnij łaskami tych, od których jakiejkolwiek krzywdy doznałem. Kocham Cię, dobroci nieskończona i zawsze Cię pragnę kochać, o ile będzie w mocy mojéj. Amen.

ROZDZIAŁ VIII.

O biczowaniu Jezusa Chrystusa.

1. Wchodząc do izby sądowéj Piłata, przedstawia się okropne widowisko hańb i boleści Jezusa: patrzmy jak niesprawiedliwa, haniebna i okrutna była kara na Zbawiciela świata wymierzona. Piłat widząc że Żydzi nie przestają rozruchów i swych krzyków gwałtownych przeciw Jezusowi, potępił Go niegodziwy sędzia na biczowanie (1). Sądził niegodny, że tém barbarzyństwem zmiękczy nieprzyjaciół Jezusa, a tak od śmierci uwolni. „Ukarzę go więc rzekł i puszczę.“ (2). Biczowanie, była to kara dla niewolników tylko. A tak, mówi ś. Bernard, nasz ukochany Odkupiciel chciał przyjąć po-

---

(1) Tunc ergo apprehendit Pilatus Jesum et flagellavit (Joan. 19, 1). (2) Corripiam ergo illum et dimittam (Luc. 23).

stać nie tylko niewolnika aby podlegał cudzéj woli, lecz nadto złego niewolnika, aby był ćwiczonym: tym sposobem zwalniając człowieka z téj kary na jaką zasłużył, stawszy się niewolnikiem grzechu (1).

O Synu Boga, o wielki przyjacielu duszy mojéj! Czyż Ty, Bóg nieskończonego majestatu, mogłeś ukochać tak nikczemnego i niewdzięcznego jak ja, poddając się na tyle cierpień, dla wybawienia mnie od kar na jakie zasłużyłem? Bóg ubiczowany! Daleko bardziéj godném podziwienia widzieć Boga cierpiącego najmniejszą karę, niż wniwecz obróconych wszystkich ludzi i aniołów. Ach! mój Jezu, przebacz mi wykroczenia któremi stałem się winnym przed Tobą, a potem siecz mię jak Ci się podoba. Proszę o to jedno, bym Cię kochał a Ty mnie: a wtenczas ochotnie cierpieć będę wszystko co tylko zechcesz.

2. Przybywszy do izby sądowéj nasz ukochany Zbawiciel, według objawienia ś. Brygitty, zdjął sam odzienie na rozkaz wypełniających wyrok, jął się za słup i wyciągnął ręce do związania. O Boże! teraz zaczyna się okropna katastrofa. O Aniołowie niebiescy! przybądźcie na to straszne widowisko; a jeśli nie wolno wam uwolnić waszego króla od barbarzyńskiéj zelżywości jaką mu ludzie

(1) Non solum formam servi accipiens ut subesset, sed etiam mali servi ut vapularet et servi peccati, poenam solveret.

gotują, przyjdźcie przynajmniéj nad nim płakać i współubolewać. A ty moja duszo, wystaw sobie że jesteś obecną téj okropnéj karze twego najukochańszego Odkupiciela. Uważ jak twój Jezus cierpiąc, śpuścił głowę, oczy wlepił w ziemię, czeka, okryty hańbą, nieuczciwię traktowany. Tuż barbarzyńcy jako psi wściekli, uzbrojeni w bicze na niewinną ofiarę. Oto, jeden uderza w piersi, drugi w łopatki, ten po udach, tamten po goleniach chłoszcze. Cóż mówię? owa święta głowa i twarz piękna nie opuszczone. Już krew Boska ze wszystkich stron płynie; już skrwawione bicze, ręce morderców, zbryzgany słup i ziemia (1).

Ach! okrutnicy, co robicie? Stójcie, stójcie! wiecież kogo zhańbiacie: ten człowiek którego dręczycie jest niewinnym, świętym; ja winowajca; ja zgrzeszyłem, mnie należą się bicze i męki. Lecz mnie nie słuchacie. Ojcze wieczny, jak możesz zcierpieć tak wielką niesprawiedliwość? jak możesz patrzeć na Twego Syna najukochańszego, tak cierpiącego a nie wspomódz Go? Cóż za zbrodnią on popełnił, że tak okrutnie i haniebnie jest karany?

3. „Za grzechy mego ludu uderzyłem Go.“ (2). Wiem dobrze, mówi Ojciec nie-

---

(1) Laeditur, totoque flagris corpore laniatur; nunc scapulas, nunc crura caedunt; vulnera vulneribus ac plagas plagis recentibus addunt (S. Petr. Dam.). (2) Propter scelus populi mei percussi eum (Jes. 53).

bieski, że mój Syn niewinny; lecz kiedy się podjął zadosyć uczynić mojéj sprawiedliwości za wszystkie grzechy ludzkie, wypada abym Go oddał wściekłości owych nieprzyjaciół. Tak, o mój czcigodny Zbawicielu! abyś zgładził nasze grzechy, a szczególniéj nieczystości, tak powszechne między ludźmi; chciałeś aby zniweczono twe panieńskie ciało. O jak nie zawołać ze ś. Bernardem: O miłości niewymowna Syna Bożego ku grzesznikom (1).

O Jezu ubiczowany! dziękuję Ci za tak wielką miłość, przejęty jestem boleścią, ponieważ za me grzechy powinienem być biczowanym od Ciebie. Ach! od jak wielu już lat powinienbym goreć w piekle. Lecz ty, dla czego czekałeś na mnie aż dotąd z tak wielką cierpliwością? Cierpiałeś mnie, abym dziś zwyciężony zbytkiem miłości, zaczął Cię kochać porzucając grzechy. Mój najukochańszy Odkupicielu, nie chcę już opierać się Twéj miłości; chciałbym Cię kochać o ile bym mógł; lecz Ty poznajesz mą słabość, znasz przeniewierzanie się moje tyle razy Tobie. Oderwij mię od wszystkich ziemskich przywiązań, bo te mię odrywają od Ciebie. Daj, abym pamiętał często na miłość Twoją ku mnie, i obowiązek jaki mam kochania Ciebie. Pokładam w Tobie

(1) O ineffabilem Filii Dei erga peccatores charitatem.

całą mą nadzieję, mój Boże, miłości moja, i wszystko dobro moje.

4. Krew Boska toczy się, woła ze łzami ś. Bonawentura, razy mnożą się na razach; rany na ranach (1). Już leje się ze wszystkich stron krew Boska, już to święte ciało samą wydaje się raną: jednak ci szaleńcy nie przestają kaleczyć, tak jako przepowiedział prorok (2). Nadto, bicze nie tylko osmagały wszystkie części ciała, lecz zarazem wyrywały kawałami: wreszcie ciało było tak posiekane, iż można było kości rachować (3). Korneliusz a Lapide mówi, w tych mękach naturalnie biorąc, Chrystusowi umrzeć wypadało; lecz chciał mocą swego bóstwa zachować życie, aby cierpieć jeszcze więcéj dla naszéj miłości. I przed nim ś. Wawrzyniec Justyniański toż samo wyrzekł (4).

Ach! mój miły Panie! o jakże zasługujesz na nieskończoną miłość! Tak wiele cierpiałeś, abym Cię kochał! Nie dopuszczajże, abym w miejsce kochania Ciebie, miał obrażać i niepodobać się. Niestety! czyż mogłoby piekło być dostateczne do ukarania mnie, gdybym znając miłość Boga ku mnie, potępił się nędznie, na wzgardę niejako Boga

(1) Fluit regius sanguis, superadditur livor super livorem, fractura super fracturam. (2) Et super dolorem vulnerum meorum addiderunt. (Psal. 68). (3) Concisa fuit caro, ut ossa dinumerari possent. (Contens. loc. cit.). (4) Debuit plane mori, sed tamen se reservavit ad vitam, volens graviora perferre.

wzgardzonego, zelżonego i ubiczowanego dla mnie, i który, co więcéj, chociaż tyle razy Go obraziłem, jednak przebaczyć mi raczył ze swojéj dobroci? Ach! mój Jezu, nie dopuszczaj nigdy tego; albowiem o Boże! miłość i cierpliwość jakiéj ku mnie użyłeś, byłyby dla mnie w piekle piekłem daleko straszniejszém.

5. Ta kara biczowania, była jedną z najokrutniejszych dla naszego Odkupiciela, albowiem katów bijących znaczna była liczba. Według objawienia danego ś. Magdalenie de Pazys, było ich do sześćdziesięciu (1). Przeto ci, zachęcani już to poduszczaniem złych duchów, a najbardziéj kapłanów, obawiających się aby po téj męczarni Piłat nie uwolnił Zbawiciela, jako był przyrzekł (2), usiłowali aby umarł pod tyrańskiemi razami. Nadto, Doktorowie zgadzają się ze świętym Bonawenturą, iż szukali do wykonania tego, narzędzi barbarzyńskie przechodzących, tak, iż każde uderzenie zostawiało ranę, jako utrzymuje ś. Anzelm, a ran było do kilku tysięcy; albowiem nie biczowali, jako pisze X. Grasset, według zwyczaju Żydów, uderzeń czterdzieści (3), ale po rzymsku, to jest bez liczby.

Historya nawet samego Józefa Flawiusza,

---

(1) In vita c. 6. (2) Corripiam ergo illum et dimittam. (3) Quadragenarium numerum non excedat, ne foede laceratus, ante oculos tuos habeat frater tuus. (Deut. 25, 2).

żyjącego nie długo zaraz po Chrystusie, podaje, iż Jezus był tak dalece pokaleczony biczowaniem, iż kości było widać, bo też objawioném zostało ś. Brygicie Pannie (1). Jezus ubiczowany, ukazał się ś. Teressie; przeto święta, życzyła aby był doskonale odmalowany tak jako widziała; i rzekła do malarza, aby przedstawił na lewym boku wielki kawał wiszącego ciała; lecz malarz obróciwszy się ku tablicy znalazł już bok odmalowany. (Cron. dist. tom 1, roz. 14). O mój najukochańszy, czci najgodniejszy Jezu, jak wiele cierpiałeś dla miłości mojéj! Ach! tyle boleści, tyle krwi wylanéj, niech nie giną bez pożytku dla mnie!

6. Lecz z samego pisma świętego łatwo dowieść, jak było nieludzkie biczowanie Jezusa Chrystusa. Bo dla czegóż Piłat po biczowaniu ukazał Zbawcę ludowi mówiąc: Oto człowiek! bo Pan Jezus niepodobny był do człowieka: zatém Piłat sądził, że jak Go Żydzi zobaczą, litością przejęci, nie będą się domagać śmierci. Dla czegóż podczas owéj podróży na górę Kalwaryą, niewiasty Jerozolimskie idąc za Jezusem płakały i szlochały? (2). Czy może ich Jezus obcho-

(1) Ego quae astabam, vidi corpus ejus flagellatum usque ad costas, ita ut costae ejus viderentur; et quod amarius erat, cum retraherentur flagella, carnes ipsius flagellis sulcabantur (L. I. Revel. c. 10). (2) Sequebatur autem illum multa turba populi et mulierum, quae plangebant et lamentabantur eum. (Luc. 23, 27. 2, 3). Hunc angariaverunt ut tolleret crucem ejus (28, 32). Et imposuerunt illi crucem post Jesum. (23, 26).

dził lub uważały Go za niewinnego? Nie, kobiety jak zwykle podzielały sąd swych mężów, a następnie sądziły za winowajcę Jezusa; lecz po biczowaniu wzbudzał litość w patrzących tak dalece, iż wyciskał łzy tym nawet, którzy Go nienawidzieli: dla tego to więc kobiety owe nie mogły się od łez wstrzymać. Dla czegoż jeszcze w owéj podróży zdjęli Żydzi z ramion krzyż Jezusowi, i dali go nieść Szymonowi Cyrenejskiemu, według zdania do prawdy podobnego i opartego tak jaśnie na słowach ś. Mateusza i Łukasza? (2, 3). Zdaje się, iż może musieli się ulitować i chcieli ulgę jakowąś przynieść? Bynajmniéj, gdyż ci niegodziwi ludzie nienawidzieli Go i wyszukiwali sposobów, jakiemiby mogli więcéj mu dodać cierpień. Lecz, jako mówi ś. Dyonizy Karnoteński, obawiali się by nie umarł w drodze (1). Widzieli, że podczas biczowania nasz Pan, wszystką prawie krew wylał i tak był osłabiony na siłach, iż nie mógł utrzymać się prawie na nogach, że idąc upadał pod ciężarem krzyża, a co moment obawiali się, aby nie wyzionął duszy. Przeto, aby Go żywego zaprowadzić na Kalwaryą i widzieć umierającego na krzyżu, jak sobie postanowili, dla zhańbienia nazawsze imienia Jego: „Zniszczmy Go, mówili według przepowiedzenia proroka (2), z zie-

(1) Timebant ne moreretur in via. (In cap. 23 Lucae).
(2) Eradamus eum de terra viventium et nomen ejus non memoretur amplius (Jer. 11).

mi żyjących, aby imienia jego pamięci nie było więcéj; przymusili Szymona Cyrenejczyka do niesienia krzyża.

Ach! Panie, o ile wielka jest radość moja dowiadując się, o ile mnie ukochałeś, wiedząc, iż godzina w któréj postanowiłeś okazać miłość ku mnie, był czas męki Twojéj! Lecz o tyle wielce boleję myśląc, iż obraziłem Boga tak dobrego! Przez zasługi Twego biczowania, o mój Jezu! proszę racz przebaczyć. Żałuję za grzech bardziéj niż wszystkiego, i postanawiam raczéj umrzeć, niż Ciebie obrazić. Daruj mi wszystkie krzywdy jakie Ci wyrządzić mogłem, i daj mi łaskę kochania Cię zawsze, teraz i w przyszłości.

7. Prorok Jzajasz odmalował nam najjaśniej opłakany stan Zbawiciela w przyszłości. Mówi, iż przez cierpienia swéj męki, ciało Jego nie tylko zbite, ale posiekane i pokrajane w kawały będzie (1). Albowiem, daléj mówi, Ojciec niebieski, aby sprawiedliwości swojéj zadosyć się stało i aby dał poznać ludziom szpetność grzechu, chciał aby nie inaczéj zadosyć się mu stało, aż pókiby nie ujrzał Syna swego pociętego na sztuki i prawie konającego pod chłostą (2). Nakoniec, aż pókiby ciało święte Jezusa

---

(1) Ipse autem vulneratus est propter iniquitates nostras, attritus est propter scelera nostra. (Jes. 53). (2). Et Dominus voluit conterere eum in infirmitate.

nie stało się jako trędowatego, na samych ranach od stóp do głowy (1).

O Jezu okryty ranami! otóż stan do którego Cię przywiodły występki nasze! »O dobry Jezu! woła ś. Bernard, zgrzeszyliśmy, a Ty karę odnosisz (2). Niech Twa nieograniczona miłość na wieki będzie wysławianą; i bądź kochany jako zasłużyłeś od wszystkich grzeszników i odemnie w szczególności, który bardziéj niż wszyscy inni Tobą wzgardziłem.

8. Jezus ubiczowany ukazał się jednego dnia siostrze Wiktoryi Angielinie zakonnicy, a pokazując jéj swe ciało zbite: Wszystkie te rany, rzekł, Wiktoryo, wymagają twéj miłości. Kochajmy oblubieńca, rzekł ś. Augustyn, bo o ile bardziéj okazuje się zeszpeconym, o tyle godniejszy przychylności i tkliwości oblubienicy (3). Tak mój słodki Zbawicielu, widzę Cię całego okrytego ranami! Patrzę na piękną twarz Twoję; lecz o Boże! nie okazuje się piękną, ale straszną, żółtą, zeszpeconą krwią i plwocinami (4). Lecz czém bardziéj Cię postrzegam zeszpeconego, o mój Panie! tém więcéj wydajesz się mi pięknym i godnym ko-

---

(1) Et nos putavimus eum quasi leprosum et percussum a Deo. (2) O bone Jesu, nos peccavimus et Tu luis. (S. Bern). (3) Amemus sponsum et quanto nobis deformior commendatur, tanto charior et tanto dulcior factus est sponsae. (4) Non est species ei, neque decor; et vidimus eum et non erat aspectus (Jes. 53).

chania. Bo cóż to jest co Cię szpeci, jeżeli nie znaki tkliwéj miłości Twéj ku mnie?

Kocham Cię Jezu okryty ranami i zbity dla mnie. Chciałbym się widzieć również tak prawie z ciała odarty dla Ciebie, jako wielu męczenników miało to szczęście. A jeśli nie mogę złożyć Ci w ofierze ran i krwi mojéj, składam Ci przynajmniéj wszystkie przeciwności jakie mię spotkać mogą; niosę Ci w darze me serce i pragnę Cię kochać najczuléj o ile zdolny jestem. Bo kogóż dusza moja ma bardziéj kochać, jeżeli nie Boga ubiczowanego i krew wylewającego dla mnie? Kocham Cię, o Boże miłości! kocham Cię, dobroci nieskończona! kocham Cię i nie przestanę powtarzać tego tu i w przyszłości: kocham Cię, kocham! Amen.

ROZDZIAŁ IX.

O koronowaniu cierniami.

1. Podczas tego, gdy żołnierze nie przestawali okrutnie ćwiczyć niewinnego baranka, powiadają, iż pewien z obecnych przypadł i rzekł odważnie: Nie macie rozkazu zabić tego człowieka, jako uważam że macie ten zamiar, i odciął powrozy któremi był do słupa Zbawiciel przywiązany (1). Ta okoliczność objawioną została ś. Bry-

(1) Tunc unus concitato in spiritu quaesivit: Numquid interficietis eum sic injudicatum? Et statim secuit vincula ejus (L. 1 Revel. c. 11).

gicie. Lecz zaledwo skończyło się biczowanie, barbarzyńscy wykonywacze, już to zachęceni namówkami, lub przekupieni od Żydów, jako zapewnia ś. Jan Chryzostom, zadali męki inny rodzaj Zbawcy do cierpienia. Otóż więc żołnierze odzierają na nowo z sukien, a obchodząc się jakoby z królem teatralnym, zarzucają na barki szatę purpurową, będącą łachmanem podartym z płaszcza nazwanego Chlamis, używanego przez żołnierzy Rzymskich; i dają Mu w rękę trzcinę niby berło i wiązanek z cierni na głowę wtłaczają na kształt korony (1).

Ach! mój Jezu, czyż nie jesteś prawdziwym królem nieba i ziemi? I jakżeż stałeś się królem boleści i wzgard? Otóż do czego Cię miłość przyprowadziła! O Boże nieskończenie godny kochania! kiedyż przyjdzie ów dzień, w którym będę mógł z Tobą tak się połączyć, iżby mię nic oddzielić nie mogło od Ciebie i nigdy nie przestał Cię kochać? Niestety! Panie, odtąd jak żyję na ziemi, zawsze od Ciebie uciekam i nie kocham, nieszczęsny. Ach! mój Jezu, jeśli przewidujesz iż daléj żyjąc mam znów popaść w to nieszczęście, pozwól mi umrzeć lepiéj w téj chwili, w któréj spodziewam

---

(1) **Tunc milites praesidis suscipientes Jesum in praetorium, congregaverunt universam cohortem et exuentes eum, chlamydém coccineam circumdederunt ei; et plectentes coronam de spinis, posuerunt super caput ejus et arundinem in dextera ejus (Mat. 37).**

się być w Twéj łasce. Zaklinam Cię na Twą mękę, chroń mię od tak wielkiego złego. Wszak zasługiwałbym na to memi grzechami, lecz Ty nie zasługujesz; ześlij na mnie wszelkie nieszczęścia, wyjąwszy to jedno. Nie, mój Jezu, mój Jezu! nie chcę być nigdy oddzielonym od Ciebie.

2. I uczyniwszy koronę z cierni, włożyli na głowę Jego (1). Pobożny Lansperg uważa słusznie, iż ta męka cierniowa była nadzwyczajnie bolesną; albowiem ciernie przeszywały wszystkie części świętéj głowy Zbawcy, która jest częścią ciała najczulszą, ponieważ z głowy rozchodzą się wszystkie nerwy i czucia; nadto, było z udręczeń męki najdłuższém, ponieważ Jezus aż do śmierci nosił okrutne ciernie przeszywające głowę. Za każdém poruszeniem cierni lub głowy, wszystkie odnawiały się boleści. Według zdania ogólnego pisarzy, a mianowicie ś. Wincentego Ferreryusza, korona była zrobioną z wielu plecionek cierni poprzecznych i ułożonych w kształcie siatki; a tak, według objawienia ś. Brygicie udzielonego, zajmowała ona całą głowę i zachodziła aż do środka czoła (2). A jako mówi ś. Wawrzyniec Justyniański ze ś. Piotrem Damianem, kolce cierni były tak długie, że

(1) Et plectentes coronam de spinis, posuerunt super caput ejus (Mat. 27). (2) Corona spinea capiti ejus arctissime posita fuit, quae medium frontis descendebat. (Lib. Revel. c. 70).

aż do mózgu przenikały (1). Baranek zaś pełen słodyczy, pozwolił się według upodobania męczyć nie mówiąc ani słowa, żadnego nie wydając głosu: lecz zamykając oczy z natłoku boleści, wydawał często gorzkie wzdychania, jako człowiek będący na torturach i już mający konać, jako było objawioném błogosławionéj Agacie od Krzyża (2). Ilość krwi która wypłynęła z ran głowy była tak wielka, iż twarz wydawała się krwią samą, według objawienia ś. Brycicie udzielonego (3). I święty Bonawentura dodaje, iż twarz piękna Zbawiciela, była jakby człowieka ze skóry obdartego (4).

O miłości Boska! woła Salwian, nie wiem jak Cię nazwać słodką czy okrutną, ponieważ razem taką się okazujesz (5). Ach! mój Jezu, tak, miłość Twa ku nam słodką jest, bo wzbudza w Tobie miłość tyle cierpiącą za nasze dusze; lecz ona Tobie okrutną jest, wiodącą do cierpień tak nieznośnych. Chciałeś być ukoronowanym cierniami, abyś nam otrzymał koronę chwały w niebie (6). Mój

(1) Spinae cerebrum perforantes. (S. Laur. Justin. de triumph. Christi c. 14). (2) Saepius oculos clausit et acuta edidit suspiria quasi morituri. (3) Plurimis rivis sanguinis decurrentis per faciem ejus, et crines et oculos et barbam replentibus, nihil nisi sanguis totum videbatur (L. 4 Revel. c. 70). (4) Non amplius facies Domini Jesu, sed hominis excoriati videretur. (5) O amor! quid te appellem nescio: dulcem an asperum? utrumque esse videris. (Epist. 1). (6) Coronatus est spinis, ut nos coronemur corona danda electis in patria (B. Dion. Car.).

najsłodszy Zbawicielu, spodziewam się być Twą koroną w niebie, gdy mnie zbawisz Twemi zasługami boleści; abym tam wielbił wiecznie Twą miłość i miłosierdzie (1).

3. Ach! okrutne ciernie, stworzenia niewdzięczne, dla czego tak dręczycie waszego Stwórcę? Lecz na co, mówi ś. Augustyn, narzekać na ciernie? One były niewinnémi narzędziami; nasze grzechy, nasze złe myśli, oto ciernie przeklęte, które zraniły głowę Jezusa Chrystusa (2). Jezus ukoronowany cierniami, pewnego dnia ukazał się ś. Teressie, która zaczęła ubolewać nad Jego cierpieniami; lecz Pan rzekł: Teresso, nie opłakuj ran jakie mi zadały ciernie Żydów, lecz ubolewaj raczéj nad przyczyną ran, które mi zadają grzechy Chrześcijan.

Moja duszo, ty także, ty ranisz czcigodną głowę twego Odkupiciela tylu złemi myślami, na które zezwalasz. Otwórz teraz oczy, patrz i opłakuj gorzko przez resztę życia twego złe, jakie licznie z taką niewdzięcznością twego Pana i Boga obrażając popełniałaś (3). Ach! mój Jezu, nie zasługujesz abym się tak z Tobą obchodził jak dotąd! Źle zrobiłem, oszukałem się, serce moje nieskończenie się teraz tém brzydzi; przebacz mi i daj mi uczucie boleści, któreby mi wyciskało

---

(1) Misericordias Domini in aeternum cantabo. (2) Spineae quid, nisi peccata? (3) Scito et vide, quia malum et amarum est, reliquisse te Dominum Deum tuum. (Jer. 11, 19).

łzy całe życie, za niesprawiedliwości względem Ciebie wyrządzone. Mój Jezu, mój Jezu, przebacz mi, bo chcę Cię zawsze już kochać.

4. „I klękając przed Nim naśmiewali się, mówiąc: Witaj królu Żydowski; i plwając nań, wzięli trzcinę i bili głowę Jego.“ (1). S. Jan dodaje: „I dawali mu policzki.“ (2). Gdy już owi barbarzyńcy wtłoczyli na głowę Jezusa okrutną koronę, nie dosyć im było iż wpychali rękami ze wszystkich sił; lecz użyli trzciny zamiast młota i pobijali ciernie aby głębiéj lazły; następnie zaczęli naśmiewać się z Jezusa jako ze zmyślonego króla, już to kłaniając się i przyklękając i królem Żydowskim nazywając; to znowu powstając plwali na twarz i policzkowali, w pośród mnóstwa wyszydzań i naśmiewań wzgardliwych. O mój Jezu! do czego przyszedłeś? Gdyby w owéj chwili ktoś wszedł tam i ujrzał Jezusa Chrystusa tak krwią zbroczonego i zdręczonego, okrytego gałganem czerwonym, z owém berłem w ręku, koroną na głowie, wreszcie wyśmianego i zelżonego przez ów motłoch; a zapytał się za co tak cierpi, odpowiedziałby Zbawca: za człowieka nędznego i najwystępniejszego na świecie. Otóż więc Syn Boży stał się przedmiotem hańby w Jero-

---

(1) Et genuflexi ante eum, illudebant ei dicentes: Ave rex Judaeorum; et expuentes in eum, acceperunt arundinem et percutiebant caput ejus. (Mat. 27). (2) Et dabant ei alapas 19.

zolimie! O ludzie! woła tu błogosławiony Dyonizyusz Karnoteński, jeżeli nie chcemy kochać Jezusa Chrystusa, dla tego że jest dobrym i Bogiem; kochajmy Go przynajmniéj za tyle mąk, które za nas poniósł (1). Ach! mój miły Zbawicielu, przyjmij sługę buntownika który Cię opuścił, a teraz żałuje i wraca się do Ciebie! Kiedy ja uciekłem i wzgardziłem Twą miłością, Ty za mną chodziłeś abyś do siebie przyciągnął; przeto nie obawiam się abyś mnie teraz opuścił, gdy Cię szukam, wielbię i kocham nad wszystko; daj mi tylko poznać co mam czynić dla przypodobania się Tobie, albowiem gotów jestem na wszystko. O Boże! który jesteś miłością samą, pragnę Cię kochać szczerze, a nigdy Cię nie obrazić. Wspomóż mię łaską swoją, nie dozwalaj, abym Cię kiedy opuścił. Maryo, nadziejo moja, proś Jezusa za mną. Amen.

ROZDZIAŁ X.

O tém: Ecce homo, — Oto człowiek.

1. Widząc Piłat Zbawiciela przyprowadzonego do stanu godnego politowania, myślił że wzruszy Jego widokiem Żydów: wyprowadził Jezusa na balkon, odsłonił szmatę purpurową którą był odziany, i pokazując

(1) Si non amamus cum quia bonus, quia Deus, saltem amemus quoniam tanta pro nostra saluto perpessus est. (In cap. 17 Mat.).

ludowi ciało Jego. rzekł: Oto człowiek! (1). Jakoby chciał mówić: oto człowiek któregoście przedemną oskarżyli i który chciał się królem ogłosić: aby wam zadosyć uczynić, chociaż niewinnego, skazałem na biczowanie (2). Otóż przyprowadzony do takiego stanu, iż zdaje się być człowiekiem z ciała odartym i ledwo żyjącym. Jeśli pomimo tego, pragniecie abym Go na śmierć skazał, powiadam wam, iż uczynić tego nie mogę, ponieważ nie znajduję w nim żadnéj przyczyny. Lecz Żydzi widząc Jezusa tak znękanego, stali się jeszcze wściekléjszymi (3). Widząc przeto iż nic nie zrobi, Piłat w obliczu ludu umywa ręce mówiąc: „Wolny jestem od krwi tego sprawiedliwego: wy widzicie.“ (4). A oni odrzekli: „Krew jego na nas i na synów naszych.“ (5).

O mój najukochańszy Zbawicielu! Ty jesteś król królów, lecz teraz widzę Cię najniegodniéj zelżonym ze wszystkich ludzi. Gdy Cię ten lud niewdzięczny nie uznaje, ja

(1) Exivit iterum Pilatus foras et dixit eis: Ecce adduco eum foras, ut cognoscatis quia nullam invenio in eo causam. Exivit ergo Jesus portans coronam spineam et purpureum vestimentum, et dixit eis: Ecce homo! (Joan. 19). (2) Ecce homo non clarus imperio, sed plenus opprobrio (S. Aug. tract. 16 in Joan. (3) Cum ergo vidissent eum pontifices et ministri, clamabant dicentes: Crucifige eum. (Joan). (4) Innocens ego sum a sanguine justi hujus: vos videritis. (5) Sanguis ejus super nos et super filios nostros (Mat. 27).

Cię uznaję i oddaję hołd jako memu prawdziwemu królowi i Panu; dzięki Ci składam o mój Odkupicielu! za wszystkie zniewagi cierpiane dla mnie i proszę, racz mi dać miłość wzgard i cierpień, gdy sam one przyjąłeś z takiém upragnieniem. Wstydzę się iż tyle zamiłowałem wprzódy godności i rozkosze, gdy dla nich tak często wzgardziłem Twą łaską i miłością: żałuję nieskończenie; przyjmuję Panie, wszystkie krzyże, pogardy jakiekolwiek na mnie ześlesz. Utwierdź me postanowienie: kocham Cię mój Jezu miłości moja, wszystko moje.

2. W tym czasie gdy Piłat z balkonu, ukazywał Jezusa ludowi, wówczas także Ojciec niebieski z wysokości pokazywał nam swego najukochańszego Syna, również mówiąc: Oto człowiek! Oto ten człowiek jest Synem moim, którego kocham jak siebie samego (1). Oto człowiek, wasz Zbawiciel, przezemnie tak często obiecywany, a przez was niecierpliwie oczekiwany. Oto człowiek, najszlachetniejszy ze wszystkich ludzi, stał się mężem boleści: patrzcie do jak opłakanego przyszedł stanu z miłości ku wam, aby przynajmniéj politowaniem zasłużył na miłość waszę! Zróbcie tę łaskę, spojrzyjcie na niego i kochajcie; a jeśli Boskie przymioty nie uderzają was, to przynajmniéj boleści

(1) Hic est filius meus dilectus, in quo mihi bene complacui.

i hańby jakie cierpi dla was, niech was zachęcą do kochania Go.

Ach! mój Boże i Ojcze mego Odkupiciela, kocham Syna Twego który cierpi dla miłości mojéj; i Ciebie kocham, Ciebie, który z wielkiéj miłości zesłałeś Go na cierpienia za mnie. Zaklinam Cię, nie pamiętaj już na me grzechy, któremi Ciebie tak często obraziłem, Ciebie i Syna Twego: spojrzyj na Syna Twego jednorodzonego (1), okrytego ranami i wzgardą dla zgładzenia niegodziwości moich, a w imię zasług Jego, przebacz mi i nie dopuszczaj aby m Cię kiedy miał obrazić. Niech krew tego człowieka który Ci tak jest ulubiony, który modli się za nas i żebrze miłosierdzia, zstąpi na duszę naszę (2), i nam otrzyma łaski potrzebne. O mój Panie i mój Boże! niech będą przeklęte wszystkie nieprzyjemności które Ci zrządziłem, a teraz kocham Cię dobroci nieskończona, więcéj niż siebie samego. Przez miłość Twego Syna, udziel mi Twojéj, któraby mnie zwycięzcą wszystkich namiętności uczyniła, a nauczyła znosić w cierpliwości wszystkie utrapienia dla Ciebie.

3. Wychodźcie i oglądajcie córki Syonu, króla Salomona w koronie, jaką ukoronowała Go matka jego w dniu zaślubin jego,

---

(1) **Respice in faciem Christi tui.** (2) **Sanguis ejus super nos.**

i w dniu wesołości serca jego (1). Wychodźcie, o dusze odkupione, córki łaski; pójdźcie zobaczyć waszego króla pełnego słodyczy, w dniu jego śmierci, w dniu jego utrapienia, ponieważ stał się waszym oblubieńcem oddając życie swe za was na krzyżu; ukoronowanego przez niewdzięczną Synagogę, swą matkę, koroną, nie z plecianki chwały, ale boleści i hańby. Pójdźcie, mówi ś. Bernard, i zobaczcie waszego króla z koroną ubóstwa i cierpień (2). O najpiękniejszy z ludzi! O największy ze wszystkich oblubieńców! jakżeż Cię widzę całego okrytego ranami i wzgardą! Jesteś oblubieńcem, ale oblubieńcem krwi (3), ponieważ przez krew i śmierć swoją, chciałeś zaślubić dusze nasze. Ty jesteś królem, ale królem boleści i miłości, ponieważ siłą mąk chciałeś podbić miłość naszą.

O oblubieńcze najukochańszy duszy mojéj, daj, abym zawsze pamiętał o tém co dla mnie cierpiałeś, a ztąd abym Cię nigdy kochać nie przestał i Tobie się podobać! Zmiłuj się nademną, który Cię dużo kosztuje; przez wartość tego co cierpiałeś dla mnie, łaskawie przyjmij miłość moję; kocham Cię więc, godny nieskończonego kochania, kocham Cię

(1) Egredimini et videte filiae Sion regem Salomonem in diademate, quo coronavit illum mater sua in die desponsationis illius et in die laetitiae cordis ejus. (Cant. 3, 11). (2) Egredimini et videte regem vestrum in corona paupertatis et miseriae (Ser. 3 de Epiph.). (3) Sponsus sanguineus mihi es.

bardziéj niż wszystko; jednak jeszcze mało Cię kocham. Mój najukochańszy Jezu, daj mi więcéj miłości, jeśli chcesz być bardziéj kochanym. Pragnę Cię lepiéj kochać. Nędzny ja grzesznik, powinienbym już dawno, od chwili w któréj Cię obraziłem, już gorzeć w piekle; lecz cierpiałeś mnie aż do téj godziny, gdyż nie chcesz abym gorzał płomieniami przekleństwa, lecz raczéj błogosławionemi miłości Twojéj. Ta myśl, o Boże duszy mojéj! rozpala mnie całego pragnieniem czynić to wszystko co tylko będę mógł dla przypodobania się Tobie. Wspomóż mię mój Jezu, i gdy już tyle uczyniłeś, dokończ swego dzieła, spraw, abym był cały dla Ciebie.

4. Gdy Żydzi nie przestają nalegać na Piłata i wołać: Zabij, zabij, ukrzyżuj Go! rządzca im odrzekł: Czyż króla waszego mam ukrzyżować? Oni krzyknęli: Nie mamy króla prócz cesarza (1). Światowcy kochający bogactwa, zaszczyty i rozkosze ziemskie, nie przyjmują Jezusa za króla, ponieważ Jezus na téj ziemi, był królem ubóstwa, upokorzeń i boleści. Lecz jeśli Cię nie uznają o mój Jezu, my Cię obieramy za naszego jedynego króla i ogłaszamy, iż tylko Jezusa mamy za króla (2). Tak kochania godny Zbawicielu, ty jesteś moim królem (3).

---

(1) Tolle, tolle, crucifige eum. Regem vestrum crucifigam? Non habemus regem nisi Caesarem. (Joan. 19).
(2) Non habemus regem nisi Jesum. (3) Rex meus es tu.

Jesteś i będziesz zawsze mym jedynym panem.

Masz prawo abyś był prawdziwym królem dusz naszych, ponieważ stworzyłeś je i wykupiłeś z niewoli Lucypera. Panuj, króluj więc zawsze w biednych sercach naszych; a one niech zawsze Ci służą i słuchają (1). Niech inni służą monarchom ziemi, w nadziei dóbr światowych; my zaś, chcemy służyć Tobie, o nasz Królu cierpiący i wzgardzony, w jedynéj nadziei podobania się Tobie, bez żadnéj ziemskiéj pociechy! Odtąd cierpienia i wzgardy będą nam miłe, ponieważ chciałeś ponosić ich tyle dla naszéj miłości. Zaklinamy Cię, daj nam łaskę, abyśmy Ci byli wiernymi, a dla tego udziel nam daru wielkiego Twéj miłości. Jeśli Ciebie zakochamy, zamiłujemy również wzgardy i cierpienia które sobie tak upodobałeś i prosić Cię tylko będziemy z wiernym i pobożnym sługą Twym świętym Janem od Krzyża: Panie, cierpieć i być wzgardzonym dla Ciebie (2). Marya, matko moja, przyczyń się za mną. Amen.

---

(1) Adveniat regnum tuum. (2) Domine pati et contemni pro te.

ROZDZIAŁ XI.

O osądzeniu na śmierć Jezusa Chrystusa i o Jego podróży na Kalwaryą.

1. Piłat upierał się daléj z Żydami mówiąc, iż nie mógł skazać na śmierć niewinnego; lecz ci go przymusili temi słowy: „Jeśli tego wypuszczasz, nie jesteś przyjacielem Cesarza.“ (1). Przeto nieszczęsny sędzia, zaślepiony bojaźnią utraty dobréj łaski cesarskiéj, pomimo rozpoznania i zaświadczenia tyle razy swego, iż Jezus Chrystus był niewinnym, potępił Go jednak na śmierć krzyżową (2). Mój najukochańszy Odkupicielu, mówi tu wzdychając święty Bernard, i cóż za zbrodnią popełniłeś zasługującą na śmierć a śmierć krzyżową? (3). Lecz wiem dobrze, odpowiada tenże święty, przyczynę Twéj śmierci: znam zbrodnią któręś popełnił. Zbrodnią Twoją, jest za nadto wielka miłość ku ludziom (4), dla téj to Piłat, skazał Cię na śmierć. Nie, nie widzę, dodaje święty Bonawentura, innéj przyczyny Twéj śmierci, o mój Jezu! prócz zbytecznéj miłości ku nam (5). Ach! zbytek takiéj miłości, odpowiada ś. Bernard, nas

---

(1) Si hunc dimittis, non es amicus Caesaris. (Joan. 19, 12). (2) Tunc ergo tradidit eis illum, ut crucifigeretur (Joan. 19, 16) (3) Quid fecisti innocentissime Salvator, ut sic judicareris? quid commisisti? (4) Peccatum tuum est amor tuus. (5) Non video causam mortis, nisi superabundantiam charitatis.

tłoczy, o Boże gorejący z miłości, abyśmy Ci poświęcili uczucia serca naszego! (1). O mój miły Zbawicielu, myśl sama że mnie kochasz, powinnaby mię przywieść do zapomnienia o wszystkiém, a myślenia o kochaniu Ciebie i przestawaniu na Tobie. Gdy miłość jest tak mocna jak śmierć (2), przez dobroć Twą o mój Panie, przez zasługi Twoje, udziel mi taką miłość, któraby we mnie zrodziła odrazę do światowéj skłonności. Daj, abym pojął, iż całe dobro moje zawisło na przypodobaniu się Tobie, o Boże pełen dobroci i miłości. Przeklęty niech będzie ów czas, w którym Cię nie kochałem. Dziękuję, iż mi użyczasz chwili do kochania siebie. Kocham Cię mój Jezu nieskończenie godny kochania i nieskończenie kochający, kocham Cię z całych sił moich i przyrzekam, iż obieram raczéj tysiąc razy umrzeć, niż przestać Cię kochać.

2. Odczytują niegodziwy wyrok śmierci potępionemu Jezusowi; on go słucha i przyjmuje bez poruszenia. Nie narzeka na niesprawiedliwość sędziego; nie appeluje do cesarza, jako zrobił święty Paweł; lecz pełen słodyczy i postanowienia, poddaje się rozkazowi Ojca wiecznego, skazującego na krzyż za nasze grzechy (3). Z przyczyny

---

(1) Talis amor, amorem nostrum omnino sibi vindicat. (2) Fortis ut mors dilectio (3) Humiliavit semetipsum factus obediens usque ad mortem, mortem autem crucis (Phil. 2, 8).

miłości ku ludziom, cieszy się, że za nas umiera (1).

O mój bolejący Odkupicielu! jakżeż Ci mam odwdzięczać! o ileż obowiązanym! pragnę mój Jezu umrzeć za Ciebie, przyjmującego z tak wielką miłością śmierć za mnie. Lecz jeśli nie pozwolono mi wylać mą krew i życie przez ręce katów za Ciebie, jako męczenników spotkało to, przyjmuję z ochotą przynajmniéj śmierć która mię czeka; a przyjmuję w sposób i w czasie, jaki Ci się podoba. Od téj chwili składam Ci ją w hołdzie Twemu Majestatowi i za moje grzechy; a przez zasługi Twéj śmierci proszę o udzielenie tego szczęścia, abym umarł w Twéj miłości i łasce.

3. Piłat oddał niewinnego baranka owym wilkom żarłocznym do ich woli (2). Kaci porwali gwałtownie Jezusa, zdarli szmatę purpurową z ramion, jako im Żydzi radzili i włożyli nań własne Jego suknie (3). Uczynili to, mówi ś. Ambroży, dla tego, aby Jezus mógł być poznanym przynajmniéj ze sukien swoich; gdyż Jego twarz piękna, była tak dalece zeszpecona krwią i biciem, iż bez własnego odzienia trudno bardzo byłoby rozpoznać Jego osobę (4). Potém bio-

(1) Dilexit nos, et tradidit semetipsum pro nobis. (Eph. 5). (2) Jesum vero tradidit voluntati eorum. (3) Exuerunt eum chlamyde et induerent eum vestimentis ejus et duxerunt eum ut crucifigerunt (Mat. 27). (4) Induerunt eum vestibus, quo melius ab omnibus cognosceretur, quia cum facies ejus esset cruentata et deformata, non poterat facile ab omnibus agnosci.

rą dwa kawały drzewa prostego, robią na prędce krzyż długi pietnaście stóp, według świadectwa ś. Bonawentury i ś. Anzelma, i wkładają na ramiona Zbawiciela.

Lecz Jezus nie czekał, mówi ś. Tomasz z Willanowa, aby krzyż mu wkładali kaci; sam wziął z wysileniem i włożył na swe ramiona zranione (1). Pójdź mówił On, pójdź ukochany krzyżu, trzydzieści trzy lata wzdychałem do ciebie i pragnąłem cię; ściskam cię i przykładam do serca, ponieważ ty jesteś ołtarzem na którym postanowiłem poświęcić życie za owce moje.

Ach! mój Panie, jak mógłeś tyle świadczyć dobrego temu który Ci tyle złego zrobił? O Boże, kiedy myślę iż umarłeś zamęczony, abyś mi otrzymał przyjaźń Boga; a gdy tyle razy potém takową dobrowolnie utraciłem memi uchybieniami, chciałbym umrzeć z boleści. Ileż to razy mi przebaczyłeś, a ile razy znowu Cię obrażałem! Jakżeż mógłbym spodziewać się przebaczenia, gdybym nie wiedział iż umarłeś, aby mi przebaczyć? Przez tę więc śmierć którą poniósłeś dla mnie, spodziewam się przebaczenia i wytrwania w Twéj miłości. Żałuję mój Zbawicielu, żem Cię obraził. Przez zasługi Twoje, daruj mi; przyrzekam starać się Ci podobać; szacuję i kocham bardziéj Twą przyjaźń, niż wszystkie dobra na świecie. Ach! nie dopuszczaj abym ją znowu utracił:

(1) Non expectavit ut imponeretur sibi a milite, sed laetus arripuit, (Con. 3 de uno M.).

przepuść na mnie Panie, wszelką inną karę raczéj, aby nie tę. Mój Jezu, nie chcę Cię więcéj tracić! wolę wprzód umrzeć: pragnę Cię zawsze kochać.

4. Wyrok wydany i na innych dwóch, a w pośrodku tych postępuje na śmierć król nieba, Syn jednorodzony Boga, obciążony krzyżem (1). I wy także zstępujcie z nieba, święci Serafinowie i przybywajcie towarzyszyć waszemu Panu, postępującemu na Kalwaryą, aby tam był zawieszony pomiędzy dwoma łotrami na drzewie haniebném.

O straszne widowisko! Bóg na śmierć skazany! Oto ów Messyasz który nieco przed tém był okrzykiwany Zbawicielem świata, przyjęty z oklaskami i błogosławieństwy od ludu wołającego: „Chwała Synowi Dawidowemu, błogosławiony który przyszedł w imię Pańskie!“ (2). Teraz idzie związany, zelżony i zhańbiony od ludzi, z krzyżem na barkach, na śmierć jak złoczyńca! O zbytku miłości Boga! Bóg śmiercią dla ludzi karany! I czyż znajdzie się człowiek nie kochający tego Boga? O wieczny przyjacielu méj duszy, za późno Cię kochać zacząłem: spraw abym w resztce życia mego nagrodził czas stracony. Wiem to naprzód, że cokolwiek uczynię, będzie to mało w porównaniu do miłości jaką pałasz

(1) Et bajulans sibi crucem exivit in eum qui dicitur Calvariae locum (Joan. 19). (2) Hosanna filio David, benedictus qui venit in nomine Domini (Luc. 21).

ku mnie, jednakże przynajmniéj chcę Cię kochać z całego serca. Wyrządziłbym Ci za nadto wielką krzywdę, gdybym po tylu dowodach miłości Twojéj, rozdzielał serce moje, oddając część przedmiotowi niższemu od Ciebie. Poświęcam Ci więc odtąd całe me życie, moją wolę i wolność: rozporządź mną jak Ci się podoba. Proszę o niebo, abym Cię tam kochał ze wszystkich sił. Chcę Cię kochać w tém życiu, abym Cię więcéj kochał w wieczności. Wspomóż mię łaską Twoją. Przez Twe zasługi o to proszę i spodziewam się.

5. Wystaw sobie duszo moja, iż widzisz Jezusa idącego w téj bolesnéj podróży. Jako baranek na zabicie, tak twój ukochany Odkupiciel na śmierć jest prowadzony (1). Tak dalece krwią uszły i osłabiony męczarnią, iż chwieje się tylko na nogach. Oto nie znać ciała od ran, z plecianką cierniową na głowie, z ciężkiém na barkach drzewem, na sznurze przez kata wleczony. Oto jak idzie, ciało opadłe, kolana drżące, oblany krwią, a postępuje z taką ciężkością, iż zdaje się, że zaraz ma ducha wyzionąć.

Zapytaj się: O baranku Boży! czy jeszcze nie nasyciłeś się boleściami? Jeśli zamierzasz swemi cierpieniami nabyć miłość moję, ach! nie chciéj już cierpieć, albowiem już chcę Cię kochać jak tylko pragniesz.

---

(1) Sicut ovis ad occisionem ducetur (Jes. 53).

Nie, odpowiada On, jeszcze mi na tém niedosyć; nie będę zadowolony, aż póki nie umrę dla twojéj miłości. A teraz dokądże idziesz, o mój Jezu? Idę mówi, umrzeć za ciebie, nie przeszkadzaj mi; proszę zaś i zalecam ci tylko to jedno: gdy mię ujrzysz zabitego na krzyżu za ciebie, przypomnij o miłości mojéj ku tobie, wspomnij i kochaj mię.

O mój Panie, w jakiém Cię położeniu widzę! jakże Cię drogo kosztuje przekonanie mnie o miłości twojéj! lecz cóż za wielką korzyść mogła Ci przynieść miłość moja, iż dla jéj nabycia chciałeś wylać krew swoję i łożyć życie? A ztąd, związany miłością Twoją taką, jakżeż mógłem żyć tak długo nie kochając Cię i zapominając o Twéj dobroci? Dziękuję Ci teraz za światło udzielone, pokazujące o ile mnie ukochałeś. Kocham Cię, dobroci nieskończona, bardziéj niż wszystko; chciałbym Ci poświęcić tysiąc życiów, gdybym mógł; ponieważ oddałeś życie swe Boskie dla mnie. Zaklinam Cię, wysłuchaj mię i udziel do kochania Ciebie owych łask, jakie swą męką wysłużyłeś; daj mi ów płomień święty, który przyszedłeś zapalać na ziemi, umierając za nas. Przywódź mi na myśl ciągle śmierć Twoję, abym nie zapomniał Cię nigdy kochać.

6. „Stało się zwycięztwo Jego, na ramionach Jego.“ (1). Krzyż, mówi Tertulian. był

(1) Factus est principatus ejus, super humerum ejus. (Jes. 9, 6).

owém szlachetném narzędziem, przez które Jezus Chrystus stał się zwycięzcą tylu dusz; albowiem umierając na nim za nas, zgładził nasze grzechy; a tak wybawił nas od piekła i stał się naszą własnością (1). Więc o mój Jezu, jeśli Bóg obciążył Cię grzechami wszystkich ludzi (2), ja Ci mojemi najbardziéj krzyż przycisnąłem idącemu na Kalwaryą.

Ach! mój najsłodszy Zbawicielu, już widzisz wszystkie krzywdy jakie Ci wyrządzić miałem, jednak nie przestajesz mnie kochać i przygotowywać owe nieskończone miłosierdzie, którego ku mnie użyłeś. Jeśli więc byłem Ci tak drogi, ja najnędzniejszy i najniewdzięczniejszy grzesznik, ja, który Cię tyle razy obraziłem; również sprawiedliwą jest rzeczą, aby twoja podróż była mi miłą, Ty mój Boże! piękności i dobroci nieskończona, który mnie tyle ukochałeś. Ach! gdybym Cię był nigdy nie obrażał! teraz poznaję mój Jezu, krzywdę jaką Ci wyrządziłem. O przeklęte grzechy, coście zrobiły? sprawiłyście żem zasmucił serce tak czułe mego Odkupiciela, serce tak mnie kochające. O mój Jezu przebacz mi, albowiem żałuję żem Tobą wzgardził: na przyszłość będziesz jedynym przedmiotem miłości mojéj. Kocham Cię, godny wiecznego kochania,

(1) Quia peccata nostra ipse pertulit in corpore suo super lignum (I Pet. 2). (2) Posuit in eo iniquitatem omnium nostrum (Jes. 53).

z całego serca mego, i postanawiam nic nie kochać prócz Ciebie. Panie, daj mi Twą miłość, a o nic Cię więcéj nię proszę. Daj mi tylko Twą miłość razem z łaską, a dosyć będę bogatym (1).

7. Jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie a idzie za mną (2). Gdy więc, o mój Odkupicielu, będąc niewinnym idziesz naprzód z krzyżem, i gdy mnie zapraszasz abym szedł za tobą z moim; idź tylko, nie opuszczę Cię samego. Jeśli dawniéj wzbraniałem się iść za Tobą, wyznaję, iż źle zrobiłem; podaj mi teraz krzyż jaki chcesz, przyjmuję go i z nim chcę Ci towarzyszyć aż na śmierć (3). I jakżeż będziemy mogli Panie, nie kochać dla miłości Twojéj krzyżów i wzgard, gdy je tak ukochałeś dla naszego zbawienia? Przeto, gdy nas zapraszasz aby iść za Tobą, tak, chcemy chętnie iść na śmierć z Tobą; lecz udziel nam siły potrzebnéj; téj siły prosimy przez Twe zasługi i spodziewamy się onéj. Kocham Cię, mój Jezu godny nieskończonéj miłości, kocham Cię z całéj duszy i nigdy Cię nie chcę opuszczać. Dosyć już długo, zdaleka od Ciebie chodziłem. Przywiąż mnie teraz do krzyża. Jeśli zasłużyłem na utratę Twéj przyjaźni, żałuję

(1) Amorem Tui solum, cum gratia tua mihi dones et dives sum satis. (2) Si quis vult post me venire, abneget semetipsum et sequatur me (Mat. 16, 2). (3) Exeamus extra castra improperium ejus portantes (Hebr. 13).

z całego serca i szacuję ją nad wszystko dobro teraz.

Ach! mój Jezu, i cóż ja jestem, że mnie chcesz mieć za ucznia swego i polecasz się kochać, a jeślibym Cię nie kochał, grozisz mi piekłem? Lecz co to znaczy, powiem Ci ze ś. Augustynem, że mi grozisz karami wiecznemi? Bo czyż może być większa kara jak Ciebie nie kochać, Ciebie Boga godnego nieskończonego kochania, mego Stworzyciela, mego Odkupiciela, moje niebo, moje wszystko? Wiem że, za karę obrażania Ciebie, zasłużyłem być potępionym, abym Cię nie mógł kochać; lecz gdy Ty mnie jeszcze kochasz, nie przestawaj mi zalecać Cię kochać, powtarzając bez przestanku do uszów serca: „Miluj Pana Boga twego, z całego serca twego, z całéj duszy twojéj, z całéj myśli twojéj.“ (1) Dziękuję Ci, o miłości moja, za to słodkie przykazanie; i chcąc Ci być posłusznym, kocham Cię z całego serca mego, z całéj duszy mojéj i ze wszystkich sił moich. Żałuję żem Cię dotąd nie kochał. Teraz wolę raczéj wszystko złe ponosić, jak żyć bez kochania Ciebie, i postanawiam szukać zawsze we wszystkiem miłości Twojéj. Dopomagaj mi mój Jezu w całém życiu mojém do okazywania dowodów Twojéj miłości, i abym skończył to życie aktem miłości Twojéj i poszedł oglądać Cię twarzą

---

(1) Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo, ex tota anima tua, ex tota mente tua.

w twarz w niebie, gdziebym Cię kochał bez rozdziału i przestanku, ze wszystkich sił moich i przez całą wieczność. O matko Boga mego, módl się za mną! Amen.

ROZDZIAŁ XII.

O ukrzyżowaniu Jezusa.

1. Teraz przychodzimy do ukrzyżowania, do ostatniéj męki wyrywającéj życie Jezusowi Chrystusowi; do Kalwaryi, będącéj sceną miłości Boga, Kalwaryi, gdzie Bóg traci życie w oceanie boleści. Pan już wielce znękany, przybył jeszcze żywy na wierzch góry: tam zdzierają z Niego po raz trzeci gwałtownie odzienie przylgłe do ran skrwawionych i kładą na krzyż (1). Baranek Boży wyciąga się na tém łożu boleści, podaje katom ręce i nogi do przybicia goździami, a wznosząc oczy ku niebu, ofiaruje swemu Ojcu wielką ofiarę swego życia za zbawienie ludzi. Po przybiciu jednéj ręki, nerwy się ściągnęły; przeto potrzeba było, jako zostało objawioném ś. Brygicie, naciągać gwałtownie powrozami drugą rękę i nogi do miejsc dla goździ wyznaczonych: przez co nerwy i żyły rozciągały się i rwały z największą boleścią (2).

---

(1) Et postquam venerunt in locum qui vocatur Calvariae, ibi crucifixerunt eum. (Luc. 23). (2) Manus et pedes cum fune trahebant ad loca clavorum, ita ut nervi et venae extenderentur et rumperentur.

A tak, wszystkie kości można było rachować, jako przepowiedział Dawid (1).

Ach! mój Jezu, cóż Ci to przybiło ręce i nogi do owego drzewa, jeśli nie miłość ku ludziom? Przez boleści Twych rąk przedziurawionych, chciałeś zgładzić grzechy ludzi przez dotykanie popełniane; a przez boleści nóg Twoich, pragnąłeś zatrzeć wszystkie kroki, dążące do obrazy Twojéj. O moja miłości ukrzyżowana! rękami przebitemi, pobłogosław mi. Przybij do nóg swoich to niewdzięczne serce, aby się nigdy od Ciebie nie oddalało. Niech nazawsze przywiązana będzie u Twego krzyża, mieszkania niezmiennego Twéj miłości, owa wola która tyle razy przeciw Tobie bunt podnosiła. Spraw, aby mnie nic nie zajmowało prócz miłości Twojéj i chęci podobania się Tobie. Chociaż Cię widzę zawieszonego na téj szubienicy, uznaję Cię za Pana świata, za prawdziwego Syna Boga i Zbawiciela ludzi. Zmiłuj się mój Jezu, nie opuszczaj mnie przez całe życie moje, a szczególniéj w godzinę śmierci mojéj. W téj ostatniéj gonitwie, ostatniéj z nieprzyjacielem duszy potyczce, bądź mi obecnym i pomóż mi umrzeć w miłości Twojéj. Kocham Cię, o moja miłości ukrzyżowana! kocham Cię z całego serca.

---

(1) **Foderunt manus meas et pedes meos; dinumeraverunt omnia ossa mea (Psal. 21).**

2. Ś. Augustyn powiada, iż nie ma śmierci okrutniejszéj nad krzyżową (1), ponieważ, jak uważa ś. Tomasz, ukrzyżowani mają ręce i nogi przybite, części które prawie z samych nerwów, muszkułów i żył się składają, przeto nieskończenie są czułe na bóle; i że samo położenie ciała wiszącego sprawia boleść ciągłą i trwającą z powiększaniem się aż do śmierci. Lecz boleści Jezusa przewyższały wszelkie inne; ponieważ, mówi Doktor Anielski, ciało Jezusa Chrystusa doskonale zbudowane, żywiéj i czuléj przyjmowało boleść; a nadto, iż to ciało było przysposobioném przez Ducha świętego li do cierpienia, jako zaświadcza Apostoł (2). Ś. Tomasz więcéj mówi, że Jezus Chrystus chciał czuć pojedynczo każdą boleść w takim stopniu, iż ta jedna była zdolną do zadosyć uczynienia karom, na jakie zasługiwały grzechy ludzkie.

Moja duszo, spojrzyj na twego Pana, zobacz twe życie zawieszone na owém drzewie (3). Oto jak na szubienicy haniebnéj, zawieszony na okrutnych hakach, nie ma spokojności, ani miejsca. Raz wspiera się na rękach, to znowu na nogach; lecz czy na tém lub owém zawsze boleść nieznośna. Zwraca swą zbolałą głowę raz w tę drugi w owę stronę; jeśli ją spuszcza na piersi,

(1) Pejus nihil fuit in genere mortium (Tract. 36 in Joan.). (2) Corpus autem aptasti mihi (Hebr. 10, 5). (3) Et erit vita tua quasi pendens ante te (Deut. 28).

ręce ciągnione ciężarem rozdzierają się bardziéj; jeśli się wesprze na ramionach, ciernie rany zadają; jeśli przybliży głowę do krzyża, ciernie jeszcze głębiéj włażą. Ach! mój Jezu, jakże okrutną jest śmierć którą ponosisz!

Mój Odkupicielu ukrzyżowany, kłaniam się Tobie na tym tronie hańby i boleści będącemu. Widzę napis na krzyżu iż jesteś królem: Jezus Nazareński, król Żydowski (1). Lecz wyjąwszy ten napis wzgardy, jakiż znak mi dajesz twéj godności królewskiéj? Ach! te ręce przedziurawione, ta korona cierniowa, ów tron boleści, ciało prawie odarte, ogłaszają Cię królem, lecz królem miłości! Zbliżam się więc z pokorą i uszanowaniem, do ucałowania Twych nóg świętych przedziurawionych dla mojéj miłości: ściskam ten krzyż, na którym stawszy się ofiarą miłości, chciałeś Siebie poświęcić dla mnie, sprawiedliwości Boskiéj (2). O święte posłuszeństwo, któreś nam otrzymało odpuszczenie grzechów! Ach! cóżby się ze mną stało mój Zbawicielu, gdybyś nie spłacił za mnie? Dziękuję Ci, miłości moja, a przez zasługi tego wzniosłego posłuszeństwa, proszę Cię o udzielenie mi łaski posłuszeństwa we wszystkiém woli Boga. Pragnę nieba, jedynie dla tego, abym Cię kochał zawsze i ze wszystkich sił moich.

(1) Jezus Nazarenus, rex Judaeorum. (2) Factus obediens usque ad mortem, mortem autem crucis.

3. Oto król nieba zawieszony na téj szubienicy już mający umrzeć. Zapytajmy się Go więc z prorokiem: „Powiedz mi, co znaczą te rany w pośrodku rąk Twoich.“ (1). Xiądz Rupert odpowiada za Jezusa: To są znaki, mówi Zbawiciel, wielkiéj miłości ku wam; to jest cena, którą wyrwałem was z rąk nieprzyjaciół waszych i od śmierci wiecznéj (2). Kochaj więc o duszo wierna! kochaj Boga, który Cię tyle ukochał; a jeśli wątpisz o Jego miłości, spojrzyj, mówi ś. Tomasz z Willanowa, spojrzyj na ten krzyż, owe boleści i śmierć okrutną jaką ponosi; to są dowody które ci dadzą pojąć o ile cię kocha twój Odkupiciel (3). Ś. Bernard dodaje: krzyż i każda rana wołają, iż nas prawdziwie ukochał (4).

O mój Jezu, jakże Cię widzę cierpiącego i smutnego! Ach! zapewno myślisz, iż cierpisz aż do śmierci boleść na krzyżu, jednak tak mała liczba dusz ma Ciebie kochać! O Boże! dziś jak wieleż to serc Tobie nawet poświęconych, nie kochają Cię lub za mało kochają! Ach! święty ogniu miłości! ty który strawiłeś życie Boga na krzyżu, pochłoń i moje, wyniszcz wszystkie nieporządne uczucia odzywające się w sercu mojém, i spraw abym w całém życiu nic nie

(1) Quid sunt plagae istae in medio manuum tuarum? (Zach. 13, 6). (2) Sunt monumenta charitatis, pretia redemptionis. (3) Testis crux, testes dolores, testis amara mors, quam pro te sustinuit (Con. 3). (4) Clamat crux, clamat vulnus, quod ipse vere dilexit.

kochał ani pragnął: prócz Boga tak kochającego; który chciał ponieść tyle mąk, łożyć życie dla miłości mojéj na haniebnéj szubienicy. Mój miły Jezu, pragnę Cię zawsze kochać i tylko Ciebie, Ciebie samego, Ciebie samego! miłości moja, Boże mój, wszystko moje.

4. Oczy twoje widzieć będą nauczyciela twego (1)? Przyrzeczono ludziom, iż będą widzieć nauczyciela swego Boskiego. Całe życie Jezusa Chrystusa było ciągłym przykładem i szkołą doskonałości; lecz najlepiéj z wysokości krzyża wydają się piękne cnoty. Oh! jak ztamtąd uczy nas cierpliwości, szczególniéj w chorobach; ponieważ na krzyżu Jezus najdoskonaléj znosił z cierpliwością boleści, okrutnéj swéj męki! Ztamtąd swym przykładem, zachęca nas do poddania się zupełnego woli Boga; a nadewszystko uczy nas, jak należy Go kochać. Xiądz Paweł Segneri, napisał do jednéj ze swych penitentek, iż u stóp ukrzyżowanego były napisane te słowa: „Oto jak kochać trzeba.“ Oto jak kochać trzeba, zdaje się, że sam Zbawiciel przemawia do wszystkich z wysokości krzyża, zwłaszcza, gdy coś cierpieć wypadnie dla Niego, lub gdy zaczynamy gardzić Jego łaską i Jego miłością. On ukochał nas aż do śmierci, i nie wprzód zstąpił z krzyża aż swe życie na nim za-

(1) Erunt oculi tui videntes praeceptorem tuum (Jes. 30, 20).

kończył. Ach! mój Jezu, ukochałeś mię aż do śmierci; również do śmierci pragnę Cię kochać. Dawniéj, obrażałem Cię i zdradzałem wiele razy; mój Panie! pomścij się na mnie, ale pomstą pieskliwości i miłości. Daj mi taką boleść za me grzechy, abym żył zawsze skruszony i strapiony nad nieukontentowaniem jakie Ci zrządzałem. Ach! czyż mogło większe mnie nieszczęście spotkać jak Tobie się niepodobać, Boże mój, odkupicielu mój, nadziejo moja, skarbie mój, wszystko moje?

5. „A ja gdy będę wywyższony nad ziemię, wszystko pociągnę do siebie. To zaś mówił oznajmiając jaką miał śmiercią umrzeć.“ (1). Jezus Chrystus oświadczył, że gdy będzie podniesiony na krzyżu, pociągnie swemi zasługami, swym przykładem i mocą miłości swéj uczucia wszystkich dusz, (2) według wykładu Korneliusza a Lapide. Ś. Piotr Damian napisał toż samo: „Pan jak tylko na krzyżu zawieszonym został, wszystkich do siebie upragnieniem miłości pociągnął.“ (3). Któż więc dodaje, nie będzie kochać Jezusa umierającego dla naszéj miłości (4)? Patrzcież o dusze odkupione!

---

(1) Et ego si exaltatus fuero a terra, omnia traham ad me ipsum. Hoc autem dicebat significans qua morte esset moriturus (Joan. 12, 30). (2) Omnes mundi gentes ad amorem sui merito suo et amore trahit (in Joan. ibid.). (3) Dominus mox ut in cruce pependit omnes ad se per amoris desiderium traxit (de Inv. cruc.). (4) Quis enim Christum ex amore pro nobis morientem non redamet? (de Inv. Cruc.).

mówi do nas kościół, patrzcież na waszego Odkupiciela na tym krzyżu, gdzie cały oddychając miłością, i was do kochania siebie zaprasza: głowa nachylona do dania nam pocałunku pokoju, ręce wyciągnione do objęcia nas, serce otwarte do kochania (1).

Ach! mój najukochańszy Jezu, jakżeż Ci moja dusza mogła być tak miłą, widząc krzywdy które miałeś odemnie odebrać? Aby ująć ku sobie moje przywiązanie, chciałeś mi dać dowody niesłychanéj miłości. Przyjdźcie bicze, ciernie, goździe i krzyż, które dręczyłyście ciało święte Pana mego, przyjdźcie a szarpcie i rozdzierajcie serce moje. Przypominajcie mi ciągle, że wszystko co miałem i czego się spodziewam, pochodzi z zasług Jego męki. O Nauczycielu miłości! inni oświadczają się w słowach, lecz Ty na tém łożu śmierci, dowodzisz miłości cierpieniami; inni z interessu a Ty z uczucia, nie pragnąc innéj wzajemności prócz mego zbawienia. Zbaw mnie miłości moja, a mém zbawieniem niech będzie łaska kochać Ciebie zawsze i Tobie się podobać: Ciebie kochać, jest życie moje.

6. Gdy Jezus był już bliskim skonania na krzyżu, ludzie nie przestawali Go dręczyć wzgardami i naśmiewiskami. Jedni mó-

(1) Omnis figura ejus amorem spirat ad redamandum provocat, caput inclinatum ad osculandum, manus extensae ad amplexandum, pectus apertum ad diligendum. S. Aug. Resp. l. noct. off. Dol. B. Virg.

wili: „Innych ratował, samego siebie nie może ocalić." (1). Drudzy: „Jeśli jest królem Izraela, niech zstąpi z krzyża." (2). A Jezus podczas tego najgrawania się, cóż czynił na krzyżu? Prosił Ojca wiecznego, aby im raczył darować. „Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią." (3). Tak, mówi ś. Tomasz, aby pokazać nieograniczoną miłość ku ludziom, Zbawiciel prosił o przebaczenie Boga swym prześladowcom (4). Prosił i otrzymał; bo zaledwo widzieli Go już konającego, żałowali za swe grzechy: „Wracając, bili się w piersi." (5).

Ach! mój miły Zbawicielu, masz mnie oto przy nogach Twoich; ja byłem jednym z najniewdzięczniejszych prześladowców Twoich, proś równie i za mnie Ojca aby mi raczył przebaczyć. Prawda że Żydzi i kaci krzyżujący Ciebie, nie wiedzieli kto byłeś; lecz ja wiedziałem dobrze grzesząc, iż obrażam Boga ukrzyżowanego i umarłego dla mnie. Alež krew Twoja i śmierć, wysłużyły i dla mnie Boskie miłosierdzie. Nie wątpię iż mi przebaczoném będzie, widząc umierającego Ciebie, aby mi przebaczoném było. Ach! mój Odkupicielu, zaklinam Cię, spojrzyj na mnie owemi oczyma miłości, jakiemi poglądałeś

(1) Alios salvos fecit, se ipsum non potest salvos facere. (2) Si rex Israel est, descendat nunc de cruce. (3) Pater dimitte illis, non enim sciunt quid faciunt. (Luc. 23, 24). (4) Ad ostendendam abundantiam suae charitatis, veniam persecutoribus postulavit (par. 2 q. 47, art. 4). (5) Revertebantur percutientes pectora sua.

na mnie umierając na krzyżu; wejrzyj na mnie i przebacz mi wszystkie niewdzięczności, jakiemi płaciłem za Twą miłość. Żałuję, o mój Jezu, żem Tobą wzgardził.

Kocham Cię z całego serca, a idąc za Twym przykładem, kocham również, gdy Ciebie kocham, wszystkich którzy mnie obrazili; życzę im wszelkiego dobra; postanawiam im uczynnością się odpłacać, nieść im pomoc o ile będzie w méj możności: to wszystko z miłości ku Tobie Panie, który chiałeś umrzeć za mnie chociaż Cię tyle obraziłem.

7. *Memento mei.* Pamiętaj o mnie, wyrzekł do Ciebie łotr dobry i zasłużył usłyszeć z ust Twych tę pocieszającą odpowiedź: Dziś ze mną będziesz w raju (1).

Pamiętaj o mnie, powiem Ci również, pamiętaj o mnie Panie, który jestem jedną z owych owiec za które wydałeś Twe życie. Pociesz mnie także, dając mi poznać iż raczysz darować, dając wielki żal za grzechy. O wielki kapłanie! który poświęciłeś siebie samego dla miłości Twych stworzeń, zmiłuj się nademną; poświęcam Ci odtąd moję wolę, moje zmysły, zadosyćuczynienia i wszystkie me pragnienia. Wierzę że Ty mój Jezu, byłeś ukrzyżowany dla mnie: że krew Twoja Boska, przez którą Cię proszę leje się także dla mnie; niech ona obmyje

(1) Hodie mecum eris in paradiso. (Luc. 23).

mnie z grzechów, niech wleje świętą miłość i sprawi abym cały był dla Ciebie. Kocham Cię o mój Jezu! i pragnę umrzeć ukrzyżowany dla Ciebie, który umarłeś ukrzyżowany dla mnie.

Ojcze wieczny, obraziłem Cię; lecz oto Syn Twój przykuty do tego drzewa, za mnie zadosyć uczynił ofiarą z życia swego Boskiego. Niosę ci Jego zasługi które są wszystkie moje, ponieważ za mnie złożył; a przez miłość tego Syna, zaklinam Cię zmiłuj się nademną. Największe miłosierdzie o jakie Cię upraszam jest, abyś mi raczył dać swą łaskę, którą tyle razy, ja nędzny grzesznik wzgardziłem dobrowolnie. Żal mi żem Ci zniewagę wyrządził, i kocham Cię; kocham Cię mój Boże, moje wszystko, a dla przypodobania się Tobie, jestem gotów cierpieć wszelkie męki, wzgardę, boleść, ubóstwo i śmierć.

ROZDZIAŁ XIII.

O ostatnich słowach Jezusa na krzyżu i Jego śmierci.

1. Święty Wawrzyniec Justyniański mówi: że śmierć Jezusa była gorzka i najboleśniejsza ze wszystkich jaką ludzie umierać mogą; ponieważ Zbawiciel umarł na krzyżu bez żadnéj ulgi choćby najmniejszéj (1). Inni kiedy cierpią, kara ich zawsze ma kie-

---

(1) Crucifixus fuit carens omni doloris temperamento.

dy niekiedy jakąś ochłodę, przynajmniéj choć w myśli pocieszającéj; lecz boleść i utrapienie Jezusa cierpiącego, były boleścią samą, smutkiem bez żadnéj pociechy (1). Dla tego to ś. Bernard rozważając Jezusa umierającego na krzyżu, wyrzekł wzdychając: Mój miły Jezu, rozważając Cię na krzyżu wiszącego, od stóp aż do głowy nie znajduję tylko boleść samą i smutek (2).

O mój słodki Odkupicielu, o miłości duszy mojéj, dla czegóż chciałeś wylać Twą krew, poświęcić życie Boskie, za robaka ziemi niewdzięcznego jakim jestem? O mój Jezu, kiedyż połączę się z Tobą tak, iż nic mnie rozdzielić nie potrafi i oderwać od kochania Ciebie? Ach! Panie, dopóki żyję na ziemi, jestem wystawiony na utratę Twéj miłości i przyjaźni, jak to dotąd było. Zaklinam Cię mój miły Zbawicielu, jeśli w resztce życia mego mam podobnemu ulegać nieszczęściu; zaklinam Cię na mękę Twoję, daj mi śmierć teraz, gdy tuszę sobie iż posiadam łaskę Twoję. Kocham Cię i zawsze pragnę Cię kochać.

2. Jezus użala się przez usta proroka, iż umierając na krzyżu, szukał ktoby Go pocieszył, a nie znalazł (3). Co gorsza w chwili

---

(1) Magnitudo doloris Christi consideretur ex doloris et moestitiae puritate (S. Thom. 3, p. 4, q. 46). (2) A plantu pedis usque ad verticem capitis non invenio nisi dolorem et moerorem. (3) Et sustinui qui consolaretur et non inveni (Psal. 63).

wyzionięcia ducha, Żydzi i Rzymianie wyzionęli nań złorzeczenia i potwarze. Marya, matka Jego, prawda leżała u stóp krzyża, aby przynieść jaką ulgę i pociechę, o ileby mogła; lecz ta czuła matka znękana smutkiem, przyłożyła się raczéj swojém współcierpieniem, do pomnożenia udręczeń ukochanemu Synowi. S. Bernard mówi, iż boleści Maryi pomnażały cierpienia udręczonemu sercu Jezusa (1). Albowiem gdy Zbawiciel rzucił okiem na matkę swą tak strapioną, czuł bardziéj serce swe boleściami przejęte z cierpień Maryi, niż ze swoich, jako najświętsza Panna raczyła objawić ś. Brygicie (2). To rozważając ś. Bernard woła: „O dobry Jezu, wiele cierpisz na ciele, lecz daleko więcéj w sercu ubolewając nad matką.“ (3).

Jakichże smutków nie doświadczały serca Jezusa i Maryi, gdy przybyła owa chwila, w któréj Syn przed skonaniem żegnał Swą Matkę! Oto ostatnie słowa Jezusa żegnające na tym świecie matkę: „Kobieto, oto syn twój“ (4) pokazując na ś. Jana, którego w swe miejsce oddawał za Syna.

O królowo boleści, pożegnania Syna najukochańszego umierającego, nigdy Ci z pa-

---

(1) Repleta matre, ad Filium redundabat inundatio amaritudinis. (2) Ipse videns me, plus dolebat de me quam de se (Ap. P. Spinisc. Conc. 28). (3) O bone Jesu, tu magna poteris in corpore, sed multo magis in corde ex compassione matris. (4) Mulier ecce filius tuus (Joan. 15).

mięci wyjść nie mogą: uważ więc iż Syn twój tak ukochany, mnie oddał tobie za syna w osobie Jana. Na miłość ku Jezusowi twoją, proszę zlituj się nademną. Nie proszę Cie już o dobra ziemskie; widzę Twego Syna umierającego za mnie w pośród tylu mąk; widzę cię o matko, niewinną, cierpiącą także dla mnie wielkie boleści; a ja nędzny, który zasłużyłem przez me grzechy na piekło, nic nie cierpię dla twéj miłości: chcę cierpieć cokolwiek nim umrę. Proszę cię o tę łaskę, i mówię ze świętym Bonawenturą: „O Pani, jeśli cię obraziłem ze sprawiedliwości rań serce moje, jeśli ci służyłem, za nagrodę proszę o rany.“ (1). Otrzymaj mi o Maryo! wielką pobożność ku męce Syna twego i pamięć ciągłą cierpień Jego a przez mdłości jakich doświadczałaś widząc Go konającego na krzyżu, uproś mi śmierć dobrą. Bądź mi obecną, o królowo moja w owéj ostatniéj chwili; spraw abym umarł kochając i wymawiając te święte imiona, Jezus i Marya.

3. Jezus widząc iż nikogo nie znajduje na ziemi ktoby Go pocieszył, wzniósł swe oczy i serce ku swemu Ojcu prosząc o ochłodę; lecz Ojciec wieczny widząc swego Syna okrytego suknią grzesznika: Nie, mój Synu rzekł, nie mogę Cię pocieszyć, ponieważ teraz wypłacasz się mojéj sprawiedli-

---

(1) O Domina si te offendi, pro justitia cor meum vulnera; si tibi servivi, pro mercede peto vulnera.

wości za wszystkie grzechy ludzi; owszem słuszną jest rzeczą abym cię opuścił w cierpieniach i pozwolił umrzeć bez żadnéj pomocy. Ztąd to Zbawiciel zawołał głosem wielkim: Boże mój, Boże mój, dla czegóż mnie opuściłeś? (1). Ś. Dyonizy Karnoteński, wykładając to miejsce mówi: że Jezus dla tego wyrzekł te słowa, aby dał poznać wszystkim, jak nadzwyczajna była Jego boleść i głęboki smutek, w jakim umierał. Nasz najukochańszy Odkupiciel, dodaje ś. Cypryan, chciał umrzeć pozbawiony wszelkiéj pociechy, aby miłość swą ku nam okazał, a naszą ku sobie pociągnął (2).

Ach! mój miły Jezu, użalasz się gdy mówisz: Dla czego mój Boże mnie opuściłeś? Dla czego! powiedz mi? a dla czegoż podjąłeś się wypłacić za nas? czyż nie wiedziałeś żeśmy przez grzechy zasłużyli być odrzuconymi od Boga? I to jest sprawiedliwa przyczyna, dla któréj Cię Ojciec opuścił i dozwolił umrzeć w morzu boleści i goryczy.

Ach! mój Zbawicielu, opuszczenie Twoje trapi mnie i pociesza; trapi mnie, gdyż widzę Cię umierającego w takich cierpieniach, lecz pociesza, ponieważ czyni mi nadzieję, iż przez Twe zasługi nie będę opuszczony od miłosierdzia Boga, jako zasłużyłem tyle

(1) Clamavit voce magna, dicens: Deus meus, Deus meus, ut quid dereliquisti me? (Mat. 27, 46). (2) Derelictus est, ut amorem suum erga nos ostenderet, et amorem nostrum ad se raperet. (De Pass. Dom).

razy być zapomnianym od Ciebie, idąc za moją wolą i przywidzeniami. Daj mi poznać, że gdy ci było tak ciężko być pozbawionym na chwilę obecności widocznéj bóstwa, jakaż byłaby moja kara, gdybym na zawsze został oddalonym od Boga. Zaklinam Cię przez owo okrutne opuszczenie jakie cierpiałeś, nie opuszczaj mnie o mój Jezu, zwłaszcza w godzinę śmierci! Gdy wszystko mnie opuści, nie opuszczaj mnie, o mój Zbawicielu. Proszę Cię Panie, opuszczony od wszystkich, bądź mym pocieszycielem w mém utrapieniu. Wiem dobrze, że gdy Cię kocham w opuszczeniu, bardziéj zadowolnię Twe serce. Lecz ty znasz mą słabość; umocnij mnie Twą łaską, daj mi w owym ostatnim momencie przetrwanie, cierpliwość i zdanie się na wolę Twoję.

4. Gdy już Jezus bliski był skonania, rzekł: pragnę. Panie, pyta Leon Ostyeński, powiedz mi czego pragniesz? nic nie mówisz o nieskończonych boleściach jakie cierpisz na krzyżu, a użalasz się na pragnienie (1). Mojém pragnieniem, odpowiada za Chrystusa Augustyn ś. jest żądza waszego zbawienia (2). W saméj rzeczy, Zbawiciel cały rozżarzony miłością, z niewymownem zapałem pragnie posiadać dusze nasze; i dla tego oddał siebie za nas śmierci.

(1) Domine quid sitis? De cruce taces et de siti clamas. (De Dom. Pas.). (2) Sitis mea salus vestra (In Psal. 33).

Tak wielkie było owo pragnienie, mówi ś. Wawrzyniec Justyniański: (1) święty zaś Bazyli z Seleucyi dodaje, iż Jezus Chrystus wyrzekł pragnę, aby nam dał poznać, że z miłości jaką się ku nam unosi, umiera z pragnieniem większych jeszcze cierpień. O pragnienie większe nad mękę! (2).

O Boże nieskończenie godny kochania, ponieważ nas kochasz, pragniesz abyśmy Ciebie pragnęli (3), jako nas wzywa święty Grzegórz. Ach! mój Boski nauczycielu, pragnąłeś mnie, godnego wzgardy robaka, a ja nie mamże pragnąć Ciebie Boga mego, który nieskończonym jesteś! Zatém, przez zasługi Twego pragnienia jakiego na krzyżu doznawałeś, daj mi gorące pragnienie Ciebie kochać i podobać się we wszystkiém. Przyrzekłeś, że o cokolwiek w Imie Twoje prosić będziemy, dano nam będzie: „Proście a weźmiecie;" proszę więc o tę jedyną łaskę, o dar Twéj miłości. Jestem wprawdzie tego niegodzien; lecz to będzie z chwałą krwi Twojéj, przyciągnąć do siebie ze szczególną miłością serce, które kiedyś wyrządziło Ci tyle wzgardy; rozżarzyć ku Tobie przywiązaniem serce przepełnione plugastwem grzechu. O Panie nieskończenie dobry, chciałbym Cię tak kochać jak wart jesteś. Cieszę się, że Cię kocha tyle dusz wiernych oblubienic swoich, a bardziéj się ra-

(1) Sitiebat nos et dare se nobis cupiebat. (2) O desiderium passione majus. (3) Sitit sitiri Deus.

duję z miłości Twéj ku mnie, do któréj łączę moją, jakkolwiek słabą. Kocham Cię Boże wieczny, kocham Cię o nieskończone kochanie; spraw abym ciągle wzrastał w miłości Twojéj, pomnażając uczynki miłości i usiłując Tobie we wszystkiém się podobać, ciągle i bez końca. Daj abym ja nędzny i nikczemny, był przynajmniéj cały dla Ciebie.

5. Nasz Jezus, już samém skonaniem, wyrzekł umierającym głosem: „Wszystko się spełniło." Wymawiając to, rzucił myślą na cały bieg życia swego; widział swe prace podjęte, ubóstwo, boleści, wzgardy jakie ponosił i ponosi na nowo, ofiarując je Ojcu swemu za zbawienie świata. Nareszcie, obracając się do nas wyrzekł: „Spełniło się." jakoby mówił: Ludzie! wszystko się spełniło, wszystko skończono: dzieło odkupienia waszego dokonane, sprawiedliwości Boskiéj wypłacono, niebo otwarte. I oto wasz czas, czas tych którzy kochają (1). Czas wreszcie, o ludzie, abyście zaczęli mnie kochać. Kochajcie mnie więc, kochajcie mnie, ponieważ już więcéj nie mogłem uczynić, abym był kochany. Oto co uczyniłem dla podbicia sobie miłości waszéj, dla was prowadziłem życie pełne samych udręczeń; w końcu dni moich, przed śmiercią zezwoliłem na wylew krwi mojéj, splwanie twarzy, odarcie

(2) Et ecce tempus tuum, tempus amantium (Ezech. 16).

ciała, koronowanie cierniem, wreszcie na cierpienia boleści i skon na tém drzewie na którém mnie widzicie. Cóż jeszcze mam czynić? Jedno to, abym umarł dla was: Ach! dobrze, chcę umrzeć: przybywaj śmierci, dozwalam, odbierz mi życie dla zbawienia i ocalenia trzody mojéj. A wy owce moje, kochajcie mnie, ponieważ daléj już postąpić nie mogę, zasługując się na miłość waszę. Wszystko się spełniło, mówi Tauler, wszystko co wymagała sprawiedliwość, czego żądało przywiązanie, wszystko co służyło do okazania miłości (1).

Mój najukochańszy Jezu, ach! gdybym mógł wymówić umierając: Panie, wszystko się spełniło; uczyniłem wszystko co kazałeś! Nosiłem krzyż mój z cierpliwością, usiłowałem we wszystkiém podobać się Tobie. Ach! mój Boże, gdyby mi wypadło umrzeć teraz, umarłbym w złości na siebie, ponieważ nie mógłbym mówić owego rzeczywiście. Lecz czyliż mam ciągle żyć niewdzięczny ku Tobie? zaklinam Cię, udziel mi łaski podobania się Tobie w resztce dni życia mego, abym gdy śmierć przyjdzie, mógł mówić iż od dnia dzisiejszego wypełniłem Twą świętą wolę. Jeśli dawniéj Cię obrażałem, śmierć Twa mnie ratowała; na przyszłość nie chcę Cię zdradzać. Lecz od

(1) Consummatum est, quidquid justitia exigebat, quidquid poscebat charitas, quidquid esse poterat ad demonstrandum amorem.

Ciebie oczekuję wytrwałości: przez Twe zasługi, o mój Jezu! proszę Cię o nią i spodziewam się.

6. Oto Jezus umiera! patrz nań duszo moja, w boleściach konania, wydaje z ciężkością ostatni dech życia. Oto te oczy obumierające, ta twarz blada, to serce które słabe uderzenie zwiastuje resztkę życia, owo ciało nad którém śmierć tryumfuje i piękna dusza mająca go opuścić wkrótce. W tém niebo czarną zaściela się powłoką, drży ziemia, groby się roztwierają. Co zwiastują te straszne zjawiska? Śmierć Stwórcy świata!

Nakoniec nasz Zbawiciel, poleciwszy swą świętą duszę Ojcu swemu, odetchnął jeszcze z głębokości serca strapionego, potém spuszczając głowę na znak posłuszeństwa i ofiarując swą śmierć za zbawienie ludzi, wyzionął z gwałtownéj boleści i oddał swą duszę w ręce Ojca najukochańszego (1).

Przybywaj, duszo moja. do stóp tego świętego ołtarza, na którym baranek Boski zabity dla ciebie leży. Przybliż się i pomyśl, iż umarł z miłości ku tobie. Proś o co chcesz od twego zmarłego Pana, a spodziewaj się wszystkiego. O Zbawicielu świata! o mój Jezu! otóż do czego Cię przywiodła

---

(1) Et clamans voce magna, ait: Pater, in manus tuas commendo spiritum meum. Et haec dicens expiravit. (Luc. 23).

miłość ku ludziom! Dzięki Ci składam, o Boże nasz, za to iż chciałeś łożyć swe życie, aby dusze nasze nie zginęły. Dziękuję Ci za wszystko, a szczególnie za mnie. Ach! któż bardziéj odemnie odniósł korzyść z Twéj śmierci? Przez Twe zasługi stałem się, nie wiedząc o tém, dzieckiem kościoła przez Chrzest; dla miłości Twojéj tyle razy mi przebaczono i tyle łask udzielono; przez Ciebie spodziewam się umrzeć w łasce Boga i być uczestnikiem kochających Go w niebie.

Najukochańszy Odkupicielu, jakżeż Ci wiele jestem winien! w przebitych rękach Twoich, składam mą biedną duszę. Wraź we mnie głębokie poznanie zbytecznéj Twéj miłości: Bóg umiera dla mnie! chciałbym również Panie umrzeć dla Ciebie. Lecz jakąż może być zamianą śmierć niewolnika winowajcy, za śmierć Pana i Boga? Chiałbym Cię przynajmnie kochać ze wszystkich sił moich, lecz bez Twéj pomocy, o mój Jezu, nic nie mogę. Wspomóż mię więc, a przez zasługi Twéj śmierci daj mi umrzeć wszystkim miłostkom ziemskim, abym Ciebie tylko kochał samego, który tyle zasługujesz na miłość moję. Kocham Cię dobroci nieskończona; kocham Cię najwyższe dobro, i proszę Cię ze świętym Franciszkiem umrzeć wszystkiemu, na zawdzięczenie się miłości nieskończonéj prowadzącéj

Cię na śmierć dla mnie i abyś był odemnie kochanym (1). Marya, moja matko, wstaw się za mną.

ROZDZIAŁ XIV.

O pobudkach czyniących nam nadzieję w śmierci Jezusa Chrystusa.

1. Jezus jest jedyną nadzieją zbawienia naszego; a oprócz Niego w niczém inném nie masz zbawienia (2). „Ja jestem bramą, mówi On, przezemnie jeśli kto wejdzie, zbawion będzie.“ (3). Któryż grzesznik mógłby kiedy spodziewać się przebaczenia, gdyby Jezus nie był zadośćuczynił sprawiedliwości Boskiéj za nas krwią swoją i śmiercią (4)? Tą właśnie pobudką zachęca nas Apostół, gdy mówi: Jeśli bowiem krew kozłów i bydląt..... uświętobliwia na oczyszczenie ciała, ile bardziéj krew Chrystusa, który przez Ducha świętego samego siebie ofiarował niezmazanego Bogu, oczyści sumienie nasze od uczynków śmierci, do służenia Bogu żywemu! (5).

---

(1) Amore amoris tui moriar, qui amore amoris mei dignatus es mori. (2) Non est in alio aliquo salus (Act. 4). (3) Ego sum ostium, per me si quis introierit, salvabitur. (Joan. 19, 9). (4) Dolores nostros ipse portavit. (Jes. 53). (5) Si enim sanguis hircorum et taurorum... sanctificat ad emundationem carnis, quanto magis sanguis Christi, qui per Spiritum sanctum semetipsum obtulit immaculatum Deo, emundabit conscientiam nostram ab operibus mortuis ad serviendum Deo viventi! (Hebr. 9, 13).

Nasz ukochany Odkupiciel przyszedł na ziemię aby zbawić grzeszników, widząc że już wyrok potępienia na nas był wydany za grzechy, cóż robi? śmiercią gładzi karę zasłużoną; a znosząc krwią swoją dekret potępienia naszego, aby sprawiedliwość Boska nie wymagała od nas zadosyćuczynienia, którego winni byliśmy, pozwala przybić się do krzyża, na którym umiera (1). Chrystus wszedł raz do świątnicy, wieczne odkupienie zyskawszy (2). Ach! mój Jezu, gdybyś nie wynalazł sposobu otrzymania nam przebaczenia, któżby to mógł uczynić? Dawid miał przyczynę zawołać: „Ogłaszajcie błogosławieni tajemnice, które miłość Boga naszego wynalazła do zbawienia nas.“ (3). Gdy więc, o mój słodki Zbawicielu, masz tyle miłości ku mnie, nie przestawajże mnie wspierać. Wyrwałeś mnie swą śmiercią z rąk Lucypera: oddaję Ci duszę moję w ręce Twoje, racz ją zbawić (4).

2. „Synaczkowie, to piszę wam abyście nie grzeszyli; lecz jeśliby kto zgrzeszył, mamy przyczyńcę u Ojca Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, i on sam jest ubłaganiem

---

(1) Delens quod adversus nos erat chirographum decreti, quod erat contrarium nobis et ipsum tulit de medio affigens illud cruci (Colos. 2, 14). (2) Christus introivit semel in sancta, aeterna redemptione inventa (Hebr. 9). (3) Annuntiate studia ejus (Psal. 9), (4) In manus tuas commendo spiritum meum; redemisti me, Domine Deus veritatis.

za grzechy nasze.“ (1). Jezus Chrystus nie przestaje i teraz wstawiać się za nami do Ojca wiecznego; i zdaje się jako mówi Apostoł, iż jedynym jest w niebie Jego obowiązkiem wstawiać się u Ojca o miłosierdzie za nami (2). Dodaje Apostoł nadto: „aby ciągle był przy twarzy Boga Ojca, wstawiając się za nami.“ (3).

Jako buntownicy wygnani od obecności króla, tak my grzesznicy, nie byliśmy godni być przypuszczeni do obecności Boga, a nawet by prosić o przebaczenie. Lecz Jezus, jako nasz Odkupiciel, przedstawia się Bogu za nas, a przez Jego zasługi, otrzymujemy łaski jakieśmy utracili. Ach! krew Odkupiciela bardziéj woła o miłosierdzie za nami, niżeli krew Abla o pomstę na Kaina (4). Sprawiedliwość moja, mówi Bóg do świętéj Magdaleny de Pazys, zamieniła się w łaskawość przez pomstę jaką wykonałem na ciele niewinném Jezusa Chrystusa. Krew Syna mego nie woła już o pomstę jako Ablowa; woła ona tylko o miłosiedzie i współubolewanie, a na ten głos, sprawiedliwość moja musi się miękczyć. Ta krew

---

(1) Filioli, haec scribo vobis ut non peccetis; sed etsi quis peccaverit, advocatum habemus apud Patrem Jesum Christum Justum, et ipse propitiatio est pro peccatis nostris (Joan I, 2). (2) Semper vivens ad interpellandum pro nobis (Hebr. 7). (3) Ut appareat vultui Dei pro nobis (Hebr. 9). (4) Accessistis ad mediatorem Jesum et sanguinis aspersionem, melius loquentem quam Abel (Hebr. 12, 24).

wiąże Bogu ręce, iż nie może że tak powiem, użyć onych na wykonanie zamierzonéj pomsty przeciw grzesznikom.

3. „Łaski poręczyciela nie zapominaj.“ (1). Ach! mój Jezu, byłem niezdolny wypłacić się sprawiedliwości Boskiéj za me grzechy; lecz Ty chciałeś śmiercią swoją zadosyć uczynić za mnie. Przeto, jakżeż wielka byłaby z méj strony niewdzięczność, gdybym zapominał takiego miłosierdzia! Nie, mój Odkupicielu, zawsze pragnę o tém pamiętać; pragnę zawsze Ci za to dziękować i okazywać mą wdzięczność kochając Cię i robiąc wszystko co tylko w mojéj możności dla przypodobania się Tobie. Wspomagaj mię tą łaską, jaką wysłużyłeś tylu pracami. Kocham Cię mój Jezu, miłości moja, nadziejo moja.

4. „Przyjdź gołębico moja, do otworów skały.“ (2). Ach! jakżeż pewne schronienie możemy zawsze znaleźć w świętych otworach skały, w ranach Jezusa Chrystusa! Otwory skały, mówi święty Piotr Damian, są rany Pańskie; w których położył całą naszą nadzieję (3). Tam znajdziemy lekarstwo na nieufność, jaką w nas rodzi widok grzechów naszych; tam znajdziemy broń przeciw pokusom znowu do grzechu wio-

---

(1) Gratiam fidejussoris ne obliviscaris (Eccl. 19, 18).
(2) Veni columba mea, in foraminibus petrae (Cant. 2, 13). (3) Foramina petrae sunt vulnera Redemptoris; in his enim nostram spem constituit (Ep. 41).

dącym. „Miejcie ufność, ja zwyciężyłem świat." (1). Jeśli nie jesteście dość mocnymi, mówi nam Zbawiciel, do oparcia się ponętom świata łudzącego swemi rozkoszami; ufajcie we mnie, ponieważ ja to zwyciężyłem, przeto i wy zwycięztwo odniesiecie. Proście mego Ojca w imie mych zasług, aby wam udzielił mocy jakiéj potrzebujecie; a przyrzekam wam, że o cokolwiek Go prosić będziecie w imie moje da wam (2). I w drugiém miejscu potwierdza swą obietnicę mówiąc, że o jakąkolwiek łaskę prosić będziemy Boga w imie Jego miłości, On sam, który jest jedno z Ojcem, udzieli (3). Ach! Ojcze wieczny, ufny w zasługi i te obietnice Jezusa Chrystusa, nie proszę Cię o dobra ziemskie, lecz tylko o twą łaskę. Prawda, że dla zniewag Ci wyrządzonych, nie zasługuję ani na przebaczenie, ani łaskę; lecz Syn Twój wysłużył takowe, oddając krew swoję i życie za mnie. Przez miłość przeto tego Syna, przebacz mi, daj mi mocny żal za grzechy i miłość ku tobie. Oświeć mię abym poznał, jak wielce Twa dobroć godna kochania i jak wielka jest miłość którą się ku mnie od wieków unosisz. Daj mi poznać Twą wolę

---

(1) Confidite ego vici mundum (Joan. 16). (2) Amen dico vobis, si quid petieritis patrem in nomine meo, dabit vobis (Joan 10, 23). (3) Quodcunque petieritis patrem in nomine meo, hoc faciam, ut glorificet Pater in filio (Joan. 14, 13).

i udziel siły do wykonania onéj doskonale. Panie, kocham Cię i chcę czynić wszystko co chcesz.

5. Oh! co za silną nam daje nadzieję zbawienia śmierć Jezusa Chrystusa! Któż nas potępi? mówi Apostoł; czy może Odkupiciel, który abyśmy nie byli potępieni, potępił sam siebie na śmierć tak bolesną na krzyżu? (1). Z téj przczyny święty Tomasz z Willanowa bierze mocną pobudkę do zachęcenia nas, mówiąc: „Czego boisz się grzeszniku? jakże potępi pokutującego, który umiera byś nie był potępiony? Jakże nie przyjmie powracającego, który zstąpił z nieba szukając Cię? (2). Lecz sam nasz Zbawiciel dostarcza silniejszéj nam pobudki ufności, mówiąc przez usta proroka Jzajasza, „Owco luba, miej ufność; oto jak wiele mnie kosztujesz; noszę cię napisaną na rękach moich, w ranach odebranych dla ciebie: one wołają bez przestanku abym cię strzegł i bronił przeciw nieprzyjaciołom twojm: kochaj mię i miej ufność (3).

Tak mój Jezu, kocham Cię i ufam w Tobie; wykup mój drogo Cię kosztował, a zbawić nic Cię nie kosztuje! wola Twa jest

(1) Quis est qui condemnet? Christus Jesus qui mortuus est, qui etiam stat ad interpellandum pro nobis. (Rom. 8). (2) Quid times peccator, quomodo damnabit poenitentem, qui moritur ne damneris? quomodo abierit redeuntem, qui de coelo venit quaerens te? (3) Ecce in manibus meis descripsi te; muri tui coram oculis meis semper (Jes. 49, 16).

aby wszyscy byli zbawieni, a nikt nie zginął. Jeśli mnie grzechy moje przerażają, dobroć Twa mnie zaspakaja; albowiem bardziéj pragniesz czynić mi dobrze, niż odbierać. Ach! mój najukochańszy Odkupicielu, rzeknę ci z Jobem: „Chociaż byś mnie zabił, mam nadzieję w tobie i sam będziesz Zbawicielem moim (1). Te rany, ta krew, są mi silnemi pobudkami do spodziewania się od Ciebie miłosierdzia. Kocham Cię, o dobry Jezu, kocham Cię i pokładam w Tobie nadzieję moję.

6. Sławny święty Bernard, będąc pewnego dnia chory, widział się być uniesionym przed trybunał Boga, gdzie zły duch wyrzucał mu jego grzechy i nastawał, że nie zasługuje na niebo. Święty odpowiedział: Prawda iż nie zasługuję na niebo, lecz Jezus ma dwojakie do niego prawo: raz jako Syn Boga, po drugie, iż go nabył swą śmiercią: przestaje na pierwszém, a drugie mi ustępuje; dla tego proszę o niebo i spodziewam się go nabyć. Możemy to samo mówić. Ś. Paweł pisząc iż Jezus Chrystus chciał umrzeć wycierpiawszy męki aby otrzymać niebo wszystkim grzesznikom żałującym i postanawiającym poprawę, (2) dodaje: „Bieżmy do przeznaczonéj walki, spo-

---

(1) Etiamsi occiderit me, in ipso sperabo et ipse erit salvator meus (Job. 13, 15). (2) Et consummatus factus est omnibus obtemperantibus sibi causa salutis aeternae (Hebr. 5, 7).

glądając na sprawcę wiary i dokonawcę Jezusa który dla wystawionéj sobie radości poniósł krzyż wzgardziwszy zniewagą.“ (1). Sam mówi, iż dla tego poszedł do nieba, aby tam przygotował dla nas miejsce (2). Wyrzekł i nie przestaje powtarzać do Ojca swego: których mi dałeś, chcę, aby tam gdzie ja jestem i oni zemną byli (3). Cóż bardziéj może być miłosierniejszego, jak gdy grzesznikowi nie mającemu czémby się wykupił, Bóg Ojciec mówi: weź Syna mego i daj za siebie; i gdy Syn mówi: zabij mnie a wykup siebie? (4).

Ach! mój miły Ojcze, dziękuję ci żeś mi dał tego Syna za mego Zbawiciela; ofiaruję Ci śmierć Jego i przez Jego zasługi, błagam miłosierdzia; a składam nieskończone dzięki Tobie mój Odkupicielu, żeś dać raczył Twą krew i życie, byś mnie wybawił od wiecznéj śmierci. Przybądź więc w pomoc sługom twoim prosimy, których drogą krwią odkupiłeś (5). O Jezu, jedyna nadziejo mo-

---

(1) Curramus ad propositum nobis certamen, aspicientes in auctorem fidei et consummatorem Jesum, qui proposito sibi gaudio sustinuit crucem confusione contempta (Hebr. 12, 1). (2) Non turbetur cor vestrum, quia vado parare vobis locum. (Joan. 14, 1). (3) Pater quos dedisti mihi volo, ut ubi sum ego et illi sint mecum. (Joan. 17, 24). (4) Quid misericordius intelligi valet, quam quod peccatori unde se redimeret non habenti, Deus pater dicat: accipe Unigenitum meum et da pro te; et filius dicat; tolle me et redime te? (5) Te ergo quaesumus tuis famulis subveni, quos pretioso sanguine redemisti.

ja, Ty mnie ukochałeś, jesteś wszechmocny, uświętobliw mnie. Jeśli jestem słaby, umocnij mnie; jeślim chory z przyczyny grzechów moich, spuść choć jednę kroplę krwi Swéj na duszę moję i zlecz ją. Daj mi Twą miłość i wytrwanie aż do końca, pozwalając umrzeć w Twéj łasce. Daj mi niebo, przez zasługi Twoje proszę i spodziewam się. Kocham Cię, Boże godny kochania, z całéj méj duszy, i spodziewam się kochać Cię zawsze. Wspomóż biednego grzesznika, który chce Cię kochać.

„Mając więc wielkiego kapłana, który przeniknął nieba, Jezusa Syna Bożego, trzymajmy się wyznania. Mamy bowiem kapłana umiejącego ubolewać nad słabościami naszemi, wyprobowanego przez wszystko dla podobieństwa, bez grzechu.“ (1). Gdy mamy, mówi Apostół Zbawiciela który nam niebo otworzył zamknięte dla nas na czas za grzech, miejmyż ufność niezłomną w zasługach Jego; albowiem gdy chciał ze swéj dobroci dzielić nędzę naszę, umie współczuć nad dolegliwościami naszemi. Idźmyż przeto z ufnością do tronu Boskiego miłosierdzia, do którego przez Jezusa Chrystusa przystęp mamy, abyśmy tam znaleźli

(1) Habentes ergo Pontificem magnum, qui penetravit coelos, Jesum Filium Dei, teneamus confessionem. Non enim habemus Pontificem qui non possit compati infirmitatibus nostris, tentatum autem per omnia pro similitudine absque peccato (Hebr. 4, 13).

łaski jakich potrzebujemy (1). Bo jakżeż wątpić możemy, dodaje ś. Paweł, aby Bóg dawszy nam Syna swego, nie dał nam z Nim wszystko dobre? (2).

Kardynał Hugo objaśniając te słowa mówi: „Da mniéj, to jest życie wieczne, który dał więcéj, to jest Syna swego!“ (3). O najwyższe dobro moje, cóż dam ubogi, za dar tak wielki Twego Syna? Rzeknę z Dawidem: „Pan odda za mnie.“ (4). Panie, nie mam cobym Ci dał; Twój własny Syn może Ci tylko godnie się odwdzięczyć i odwdzięczył się. O mój Ojcze! najmiłosierniejszy ze wszystkich Ojców, przez rany Jezusa, proszę racz mnie zbawić. Kocham Cię dobroci nieskończona; i dla tego że Cię kocham, żałuję żem Cię obraził. Mój Boże, mój Boże, chcę być twoim; przyjmij mnie dla miłości Jezusa Chrystusa. Ach! mój najdobrotliwszy Stworzycielu, czyż to być może, abyś dawszy mi Syna swego, odmówił mi dóbr twoich, łask, miłości i nieba?

7. Święty Leon zapewnia, iż nam Jezus Chrystus więcéj dobrego przyniósł śmiercią swoją, niżeli zły duch złego grzechem Ada-

---

(1) Adeamus ergo cum fiducia ad bonum gratiae, ut misericordiam consequamur, ut gratiam inveniamus in auxilio opportuno (Hebr. 14, 13). (2) Pro nobis omnibus tradidit illum, quomodo non etiam cum illo omnia nobis donavit? (Rom. 8, 16). (3) Dabit minus, id est vitam aeternam, qui dedit majus, id est Filium suum. (4) Dominus retribuet pro me. (Psal. 137).

ına (1). Co jaśnie mówi Apostół, pisząc do Rzymian: „Nie jako grzech, tak i dar; bo choć obfitym był grzech, przewyższyła łaska (2).“ Kardynał tak objaśnia te słowa: „Chrystusa łaska większéj jest mocy aniżeli grzech (3). Nie masz porównania między grzechem człowieka; a darem Boga udzielonym nam w Jezusie Chrystusie. Wielkim był grzech Adama, lecz daleko większa łaska jaką nam Jezus Chrystus wysłużył męką swoją. Przyszedłem na świat, mówi Zbawiciel, aby umarli ludzie przez grzech, odebrali przezemnie nie tylko życie łaski; ale obfitsze życie od owego przed grzechem (4). Dla tego to Kościół święty, w uniesieniach swéj wdzięczności, nazywa szczęśliwy ów grzech, który posłużył nam do otrzymania tak wielkiego Odkupiciela (5).

Otóż, Boże mój Zbawicielu, czynić będę z ufnością, a bać się nie będę (6). Jeśli więc o mój Jezu, ty który jesteś Bogiem wszechmocnym, jesteś również moim Zbawicielem; mamże się obawiać abyś mnie potępił? Jeśli Cię dotąd obrażałem, żałuję

(1) Ampliora adepti sumus per Christi gratiam, quam per diaboli amiseramus invidiam. (Serm, de Ascen.). (2) Non sicut delictum ita et donum; ubi abundavit delictum superabundavit gratia. (Rom. 5, 15). (3) Christi gratia majoris est efficaciae quam delictum. (4) Ego veni ut vitam habeant et abundantius habeant (Joan. 10, 10). (5) O felix culpa quae talem ac tantum meruit habere Redemptorem. (6) Ecce Deus Salvator meus, fiducialiter agam et non timebo (Jes. 22).

z całego serca. Odtąd pragnę Ci służyć, być posłusznym i kochać Cię: spodziewam się mocno, że Ty mój Odkupicielu, który tyle uczyniłeś i cierpiałeś dla mego zbawienia, nie odmówisz mi żadnéj łaski, jaka mi byłaby potrzebną do onego otrzymania (1).

8. „Czerpać będziecie wody ze źródeł Zbawiciela i powiecie w dniu owym: błogosławcie Pana i wzywajcie święte imie Jego.“ (2). Rany Jezusa Chrystusa są to owe szczęśliwe kanały, z których możemy czerpać wszystkie łaski, jeśli o takowe z wiarą prosić będziemy. „I źródło z domu Pańskiego wypłynie i zmoczy ziemię na któréj wprzódy ciernie tylko rosły (3). Śmierć Jezusa jest istotnie, jak mówi Jzajasz owém obiecaném źródłem, z którego spłynęły na dusze nasze wody łaski i która z wszechmocności swojéj przemienia ciernie grzechu w kwiaty i owoce życia wiecznego. Odkupiciel w swéj miłości, mówi ś. Paweł, stał się ubogim na świecie, aby przez zasługi swego ubóstwa nas wzbogacił (4). Staliśmy się przez grzech nieumiejętni, niesprawie-

---

(1) Fiducialiter agam, immobiliter sperans nihil ad salutem necessarium ab eo negandum, qui tanta pro salute mea fecit et pertulit. S. Bonav. (2) Haurietis aquas de fontibus Salvatoris et dicetis in illa die: Confitemini Domino et invocate nomen ejus (Jes. 13, 3). (3) Et fons de domo Domini egredietur et irrigabit torrentem spinarum (Joel 3, 18). (4) Propter vos egenus factus est ut illius inopia divites essetis (2 Cor. 8).

dliwi, źli, niewolnicy piekła; lecz Jezus Chrystus mówi Apostoł, umierając i wypłacając się za nas, stał się nam mądrością Bożéj sprawiedliwości, zadosyć uczynieniem i odkupieniem (1). To jest jak tłómaczy święty Bernard, stał się naszą mądrością, nauczając nas; naszą sprawiedliwością, odpuszczając nam; naszą świętobliwością, swym przykładem i naszém odkupieniem swą męką, wyrywając z rąk Lucypera (2). Słowem mówi ś. Paweł, we wszystko bogatymi staliście się w Nim, tak iż nic wam nie brakuje na żadnéj łasce (3).

O mój Jezu, mój Jezu, jakichże nadziei silnych nie dostarcza nam męka Twoja! Miły Panie, wieleż Ci winienem! Oh! bodajbym Cię nigdy nie obraził! Przebacz mi wszystkie krzywdy, jakie Ci wyrządziłem; przepełnij mnie swą miłością i zbaw mnie w wieczności. Jakżeż mogę się obawiać, iż nie otrzymam przebaczenia, zbawienia i wszelkich łask potrzebnych od Boga wszechmocnego, który swą krew za mnie wylał? Ach! mój Jezu, nadziejo moja; abym ja nie zginął, oddałeś życie Swoje. Nie podoba się Ci żem

---

(1) Factus est nobis sapientia a Deo, justitia, sanctificatio et redemptio. (1 Cor. 1). (2) Sapientia in praedicatione, justitia in absolutione, sanctificatio in conversatione, redemptio in passione (Serm. 12 in Cant.). (3) In omnibus divites facti estis in illo, ita ut nihil vobis desit in ulla gratia. (Ibid.).

Cię postradał, o dobroci nieskończona! za to żałuję: odtąd już nie chcę nadużywać miłosierdzia Twego; do Ciebie zaś należy wspomagać mnie, abym Cię nie tracił. Panie, kocham Cię i pragnę Cię zawsze kochać. Maryo, po Jezusie, jesteś nadzieją moją; rzeknij za mną do Syna swego aby mnie wspomagał i zbawił. Amen.

ROZDZIAŁ XV.

O miłości jaką nam okazał Ojciec przedwieczny, dając nam Syna swego.

1. Bóg tak ukochał świat, mówi Jezus Chrystus, iż Syna swego jednorodzonego dał (1). Trzy rzeczy w tym darze uważać należy: czém jest tęn, który daje, co daje i z jaką miłością daje. Albowiem im większa godność osoby dającéj, dar większéj nabywa ceny. Jeśli kto odbierze kwiat z ręki monarchy, bardziéj go ceni niż skarby. Przeto, jakżeż powinniśmy cenić dar, przychodzący nam z ręki Boga! Lecz jakiż to dar nam Bóg udzielił? Swego własnego Syna. Mało bowiem było dla miłości Ojca obdarzyć nas dobrami ziemi, ale chciał dać jeszcze siebie samego w osobie Wcielonego Słowa. Nie sługę, nie anioła, lecz Syna swego

(1) Sic Deus delixit mundum, ut Filium suum unigenitum daret.

nam dał, mówi święty Jan Chryzostom. (1). Ztąd też Kościół święty wykrzykuje w uniesieniu podziwienia: „O dziwne około nas Twéj pieczołowitości zmiłowanie! O nieoszacowane wylanie miłości! abyś niewolnika wykupił, Syna wydałeś.“ (2).

O Boże nieskończony! jak mogłeś użyć ku nam tak dziwnego zmiłowania? Któż zdoła pojąć ten zbytek miłości, iż aby wykupić sługę, raczyłeś poświęcić swego jedynego Syna? Ach! mój Boże, dobroci sama, gdy mi dałeś to co miałeś najdroższego, słuszną jest abym i ja Ci złożył co mam najlepszego. Chcesz tylko abym Cię kochał, a ja wzajem Twéj pragnę miłości. Oto me biedne serce, całe Tobie oddaję. Stworzenia, ktokolwiek jesteście wychodźcie z serca mego, ustąpcie miejsca Bogu, który tego wart i chce całe zupełnie posiadać. Kocham Cię, o Boże miłości, kocham nadewszystko i nic nie chcę kochać prócz Ciebie mój Stworzycielu, skarbie mój, wszystko moje.

2. Bóg dał nam swego Syna; a z jakiéj pobudki? Jedynie z miłości. Piłat z bojaźni ludzi, oddał Żydom Jezusa (3). Lecz Ojciec przedwieczny dał Go nam z miłości ku

(1) Non servum, non angelum, sed Filium secum donavit. (2) O miro circa nos tuae pietatis dignatio! O inaestimabilis dilectio charitatis! ut servum redimeres, Filium tradidisti. (Exultet in Sabb, M.). (3) Tradidit voluntati eorum. (Soc. 23.

nam (1). Ś. Tomasz mówi, że w darze, pierwsze miejsce trzyma miłość (2). Kiedy coś otrzymujemy od kogo, pierwszym darem jest miłość jaką nam ofiarujący składa w rzeczy danéj; albowiem według uwagi Doktora Anielskiego, jedyną pobudką daru, jest miłość: inaczej zaś, gdy się coś daje nie z pobudki miłości, przestaje być prawdziwym darem. Przeto dar przedwiecznego Ojca jaki nam złożył ze swego Syna, był darem prawdziwym i bez żadnéj z naszéj strony zasługi; i ztąd to powiedziano że wcielenie Słowa miało miejsce przez działanie Ducha świętego, to jest jedynie z miłości, jako się wyraża tenże Doktor (3).

Lecz nie tylko z czystéj miłości Bóg nam dał swego Syna, ale nadto z miłości nieograniczonéj; i to właśnie co Jezus chciał wyrazić mówiąc: „tak Bóg ukochał świat.“ Ten wyraz tak, mówi ś. Jan Chryzostom, oznacza wielkość miłości, z jaką Bóg nam dał tak wielki podarek (4). I czyż Bóg mógł większą ku nam miłość okazać, jak skazując na śmierć Syna swego niewinnego, aby zbawić nędznych grzeszników, jakiemi jesteśmy? (5). Gdyby Ojciec przedwieczny mógł był cierpieć, na jakążby się

(1) Pro nobis omnibus tradidit illum. (2) Amor habet rationem primi doni. (Part. 3 q. 58). (3) Ex maximo Dei amore provenit, ut Filius Dei carnem sibi assumeret (p. 3, q. 32). (4) Qui proprio filio suo non pepercit sed pro nobis omnibus tradidit illum. (Rom. 8).

mękę nie podjął, aby uwolnić Syna swego, którego przeznaczał ze sprawiedliwości, tak ukochanego jak siebie samego, na śmierć okrutną i tyle hańbiącą? Chciał aby skonał wpośród mąk i udręczeń mówi Jzajasz (1).

Wystaw więc sobie że widzisz Ojca, przedwiecznego trzymającego Jezusa konającego w swych rękach, i tak do nas mówiącego: ludzie, oto Syn mój najukochańszy, w którym sobie najlepiéj upodobałem (2). Oto chciałem Go wydać za niegodziwości wasze (3). Oto jak Go potępiłem na śmierć krzyżową obłożyłem cierpieniami, zapomniałem prawie o nim, którego tak czule kocham. Wszystko to uczyniłem dla otrzymania miłości waszéj.

O dobroci nieskończona! o miłosierdzie nieograniczone! o miłości nieprzebrana! O Boże duszy mojéj kiedy skazałeś na śmierć za mnie przedmiot najmilszy sercu Twemu, składam Ci za mną wielką ofiarę którą Ci złożył Syn Twój sam z Siebie; i w imię jego zasług, proszę racz mi darować grzechy moje, miłość Twoję i niebo. Wielkie są wprawdzie łaski o które błagam, lecz daleko większa jest cena jaką Ci składam. Dla miłości Jezusa Chrystusa Ojcze mój, przebacz mi i zbaw mnie. Jeśli Cię obra-

---

(1) Et dominus voluit conterere eum in infirmitate (Jes. 53). (2) Hic est Filius meus dilectus in quo mihi bene complacuit. (3) Própter scelus populi mei percussi eum.

ziłem dawniéj, żałuję mocno za wszystko i teraz szacuję Cię i kocham nad wszystko na świecie.

3. O niebo! cóż można kochać odtąd, jeśli nie Boga miłość nieskończoną? Ś. Paweł mówi: „Bóg zaś który bogaty jest w miłosierdzie dla zbytecznéj miłości jaką nas ukochał, gdy byliśmy umarli w grzechach, ożywił nas w Chrystusie." (1). Apostoł nazywa zbyteczną miłość, z jaką się Bóg ukazał ku ludziom; a to z przyczyny śmierci swego Syna, i życia łaski straconéj przez grzechy. Lecz nie, ta miłość nie była zbyteczną dla Boga który jest samą miłością (2). Ś. Jan mówi iż posyłając swego Syna na świat aby nam wysłużył śmiercią swoją przebaczenie i życie wieczne; chciał nam Bóg pokazać wielkość miłości swojéj ku nam (3).

Byliśmy umarli przez grzech życiu łaski; Jezus śmiercią swoją wskrzesił nas. Byliśmy nędznymi, obrzydliwymi i godnymi wzgardy; lecz Bóg przez Jezusa Chrystusa uczynił nas miłymi oczom swoim Boskim (4). Łaską obdarzył, to jest miłymi uczynił; na

(1) Deus autem, qui dives est in misericordia propter nimiam charitatem quo dilexit nos, cum essemus mortui peccatis, convivificavit nos in Christo. (Eph. 2, 4). (2) Deus charitatis est (Joan. 4, 16). (3) In hoc apparuit charitas Dei in nobis quod Filium suum unigenitum misit Deus in mundum ut vivamus per eum (1 Joan. 4, 9). (4) Gratificavit nos in dilecto Filio suo (ad Ephes. 4).

co ś. Jan Chryzostom tak zapytuje, gdyby ktoś był leprą okryty, obsypany wrzodami i cały obmierzły; a ktoś go uleczył z téj choroby, nadto uczynił pięknym i bogatym, jakiejże nie powinien mieć wdzięczności dla swego dobroczyńcy? Przeto, o ileż więcéj my dłużni Bogu jesteśmy, gdy dusze nasze zeszpecone grzechem i ohydne; przez Jezusa Chrystusa nie tylko z grzechów oczyścił, ale nadto uczynił pięknemi, i godnemi kochania? Pobłogosławił nas wszelkiego rodzaju błogosławieństwem duchowném na niebo w Chrystusie (1). Korneliusz a Lapide tak tłomaczy: „ubogacił nas wszelkiemi Duchownemi darami.“ (2). Błogosławić, u Boga znaczy czynić dobrze; przeto Ojciec przedwieczny dając nam Jezusa Chrystusa, obsypał nas wszelkiemi darami nie tylko doczesnemi co do ciała, ale duchownemi co do duszy, dając nam przez swego Syna życie niebieskie na tym świecie i chwałę niebieską w przyszłości.

Błogosław więc mi, uczyń mi dobrze, o Boże miłości; a błogosławieństwo Twoje niech ogarnie miłość moję ku Tobie (3). Spraw aby miłość jaką masz ku mnie, zapaliła ją również we mnie ku Twéj dobroci. Wart jesteś miłości nieskończonéj: ko-

---

(1) Benedixit nos in omni benedictione spirituali in coelestibus in Christo (ad Eph. 1, 3). (2) Benefecit nobis omni dono spirituali. (3) Trahe me vinculis amoris tui.

cham Cię z całéj miłości o ile zdolny jestem, kocham Cię nadewszystko, kocham Cię bardziéj niż samego siebie, oddaję Ci wolę moją; i téj łaski proszę: daj abym odtąd żył i czynił we wszystkiém podług Twéj woli Boskiéj, która pragnie mego dobra i mego wiecznego zbawienia.

4. Pan mój, mówi oblubienica święta, wprowadził mię do komórki (1); to jest, obsypał mię wszelkiemi dobrodziejstwy, aby ująć miłość moję. Pewien autor mówi, że Pan Bóg aby podbić sobie miłość naszę, wysłał niejako broń dobrodziejstw Syna ze swéj miłości (2). Lecz dar Jezusa Chrystusa, mówi Kardynał Hugo, był jakoby strzałą zachowaną, przepowiedzianą od Jzajasza: „Położył mnie jako strzałę wybraną, w sajdaku swoim ukrył mię.“ (3). Tak jako strzelec, mówi daléj Kardynał, zachowuje najlepszą strzałę aby raz śmiertelny zadać dzikowi; tak Bóg z liczby swych dobrodziejstw, nie jako w rezérwie zatrzymał Jezusa aż do czasu łaski; wówczas posłał go na strzał ostatni, aby zranił miłością serca ludzi (4). Ś. Piotr był zraniony tą strzałą, mówi ś. Jan Chryzostom, gdy wyrzekł do

(1) Introduxit me rex in cellam vinariam.... ordinavit in me charitatem (Cant. 2, 4). (2) Instruxit contra me charitatem, tanquam exercitum (Gasp. Sanchez.). (3) Posuit me sicut sagittam electam, in pharetra sua abscondit me (Jes. 49). (4) Sagitta electa reservatur ita Christus reservatus in sinu Patris, donec venire plenitudo temporis; et tunc missus est ad vulneranda corda fidelium.

swego mistrza: „Panie, Ty wiesz że Cię kocham.“ (1).

Ach! mój Boże, widzę się ze wszystkich stron otoczony dowodami miłości Twojéj. Ja także Cię kocham; a gdy Ciebie kocham, wiem że i Ty mnie. Lecz cóżby mnie mogło oddzielić od miłości Twojéj? Grzech sam. Lecz twojém jest dziełem miłosierdzia, wyrwać mię od téj poczwary piekielnéj. Wolę raczéj wszelkiego rodzaju męki, śmierć najokrutniejszą, zniweczenie nawet samo; niżeli Cię obrazić grzechem śmiertelnym. Ależ znasz me przeszłe uchybienia, znasz słabość moję: wspomóż mię, Boże mój, na miłość Jezusa Chrystusa błagam. Jestem dziełem rąk Twoich; stworzyłeś mię, nie odrzucaj mnie (2). Jeśli grzechami zasłużyłem abyś mnie opuścił, czyliż nie zasługuję na miłosierdzie dla miłości Jezusa Chrystusa, który poświęcił swe życie dla zbawienia mego? Składam Ci Jego zasługi, które są mojemi a przez nie proszę i oczekuję świętego przetrwania i dobréj śmierci, oraz łaski poświęcenia reszty życia mego na chwałę Twoję. Dosyć już Cię naobrażałem; żałuję za to z całego serca i pragnę Cię kochać ze wszystkich sił moich. Nie chcę już daléj opierać się miłości Twojéj, oddaję się całego Tobie. Udziel mi łaski i miłości Twéj i rób ze mną co Ci się po-

(1) Domine tu scis, quia amo te (Joan. 21). (2) Opus manuum tuarum ne despicias.

doba. Mój Boże, kocham Cię i proszę abym Cię zawsze kochał. Wysłuchaj mnie przez zasługi Jezusa Chrystusa. Maryo, matko; módl się za mnie. Amen.

ROZDZIAŁ XVI.

O miłości jaką nam okazał Syn Boży chcąc za nas umrzeć.

1. „A oto czas twój, czas kochających... i ozdobną stałaś się bardzo.“ (1). Ileż winni jesteśmy Bogu Chrześcijanie za to, iż nas odrodził po przyjściu Jezusa Chrystusa! Nasz czas nie jest czasem bojaźni, jak był Żydów, lecz czas miłości, ponieważ widzieliśmy Boga umierającego za nasze zbawienie i aby był przez nas kochanym. Wiara naucza, iż Jezus nas ukochał i oddał się na śmierć dla naszéj miłości (2). I cóżby mogło przyprawić o śmierć Boga wszechmocnego, jeśliby sam z dobréj woli nie chciał wydać życia swego dla nas (3). Również święty Jan czyni uwagę, iż śmiercią swą Jezus dał największy dowód ku nam miłości (4). Śmiercią swą, mówi pewien pobożny autor, Jezus dał nam dowód tak wiel-

(1) Et ecce tempus tuum, tempus amantium... et decora facta es vehementer nimis. (Ezech. 16, 8). (2) Christus dilexit nos et tradidit semetipsum pro nobis. (Eph. 5, 2). (3) Ego pono animam meam... nemo tollit eam a me sed ego pono eam a me ipso (Joan. 10, 17). (4) Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos. (Joan. 3, 1).

ki swéj miłości, iż nic mu już więcéj nie pozostaje do okazania i dowiedzenia onejże.“ (1).

Mój dobry Zbawicielu, dałeś mi wszystko z miłości; i ja z miłości oddaję się Tobie. Dla mego zbawienia, poświęciłeś Twe życie; a ja dla Twéj chwały, pragnę umrzeć kiedy i jak chcesz. Nic ci już nie pozostaje czynić do nabycia méj miłości (2); lecz ja niewdzięczny wypłacałem się niczém. Mój Jezu, żałuję za to z całego serca; w imię męki Twéj, daruj mi; a na znak przebaczenia udziel mi łaski abym Cię kochał. Czuję w sobie z Twéj łaski, wielkie pragnienie kochania Ciebie i postanawiam być cały dla Ciebie: ale znam mą słabość, znam przeniewierzenia; sam tylko możesz mię utrzymać w wierności ku Tobie. Wspomóż mię, o miłości moja! spraw abym Cię kochał i o nic Cię więcéj nie proszę.

Błogosławiony Dyonizy Karnoteński mówi, że męka Jezusa Chrystusa była nazwaną zbytkiem (3), ponieważ istotnie była zbytkiem miłosierdzia i miłości.

O Boże! któż z wiernych żyć może nie kochając Jezusa Chrystusa, a rozważając często mękę Jego? Rany Jezusa, mówi

---

(1) Summum dilectionis testimonium circa finem vitae in cruce monstravit (Contens. 20, 2, 10). (2) Et dicebant excessum ejus quem completurus erat in Jerusalem (Luc. 9, 31). (3) Dicitur passio Christi excessus, quia in ea ostensus est excessus dilectionis et pietatis.

ś. Bonawentura, są ranami miłości; one są strzałami, płomieńmi przeszywającemi najtwardsze serca i przejmującemi najoziębléjsze dusze (1). Pewnego dnia błogosławiony Henryk Suzon, aby tém mocniéj wycisnąć na sercu miłość Jezusa cierpiącego, wziął ostre żelazo i wyrznął na piersiach imię swego miłego mistrza, następnie cały krwią zbroczony, pobiegł do kościoła, a upadłszy przed Jezusem ukrzyżowanym, wyrzekł: O Panie! jedyna miłości duszy mojéj; widzisz me pragnienie; chciałbym Cię wycisnąć na sercu mojém, ale nie mogę. Ty który wszystko możesz, wspomóż moją niemożność, i w głębokości serca mego, wyryj imie Twe czcigodne tak, aby ani imie Twoje ani miłość nie mogły być zgładzonemi.

„Ukochany mój biały i czerwoniawy, wybrany z tysiąca." (2). O mój Jezu! Twoja doskonała niewinność wydaje Cię błyszczącym od białości: lecz na krzyżu jesteś cały czerwony od ran zadanych dla mnie. Obieram Cię za jedyny przedmiot miłości mojéj. I cóżbym mógł kochać jeśli nie Ciebie? Jakiż przedmiot mógłbym znaleść na świecie godniejszy kochania od Ciebie, mój Odkupicielu, mój Boże, wszystko moje? Kocham Cię Panie nieskończenie godny ko-

---

(1) O vulnera corda saxea vulnerantia et montes congelatas inflammantia. (2) Dilectus meus candidus et rubicundus, electus ex millibus (Cant. 5, 10).

chania, kocham Cię nadewszystko; spraw abym Cię kochał z całego serca i bez przerwy.

2. Oh! gdybyś znał tajemnicę krzyża! mówił święty Andrzej do tyrana (1). O tyranie! chciał mówić, gdybyś pojmował miłość jaką Jezus Chrystus unosił się ku tobie chcąc umrzeć na krzyżu dla twego zbawienia; wzgardziłbyś wszelkiém dobrem i nadzieją ziemską, by kochać tylko Zbawiciela. Toż samo trzebaby powiedzieć do Chrześcijan wierzących w mękę Jezusa, a nigdy nie myślących o niéj! Ach! gdyby wszyscy ludzie rozważali miłość Jezusa jakiéj dowiódł umierając za nas, któżby Go mógł nie kochać? Zbawiciel, mówi Apostoł, umarł za nas, aby miłością jakiéj nam dowiódł umierając za nas, stał się panem serc naszych (2). Czy żywi czy umarli jesteśmy, powinniśmy należeć do Jezusa, płacącego tyle aby nas zbawić. Oh! któż może wyrzec tak, jak w uniesieniach miłości święty Ignacy męczennik: „Ogień, krzyż, bestye i wszystkie męki niech na mnie przyjdą; bylebym Tobą Chryste się cieszył.“ (3).

O mój miły Panie! umarłeś by podbić duszę moję; lecz ja cóżem zrobił by nabyć Ciebie, Boże nieskończony? Ach! mój Jezu!

---

(1) Oh! si scires mysterium crucis. (2) In hoc Christus mortuus est et resurrexit, ut mortuorum et vivorum dominetur. Sive ergo morimur sive vivamus Domini sumus. (Rom. 14, 8). (3) Ignis, crux bestiae et tota tormenta in me veniant, tantum te Christe fruar.

ileż to razy za nie straciłem Ciębie! Nędzny, wiedziałem iż stracę łaskę Twoję grzechami memi; wiedziałem iż Cię bardzo zasmucę: jednakże uczyniłem. To mnie pociesza, iż dobroć Twa nieskończona przebacza grzesznikowi, prawdziwie żałującemu i pragnącemu Cię kochać. Tak mój Boże, żałuję i kocham Cię. Zmiłuj się, daruj mi, a odtąd panuj w sercu mojém tak długo buntującém się: pokładam w Tobie ufność całą i oddaję się zupełnie Tobie. Mów do mnie co chcesz, jestem gotów uczynić. Lecz mój Panie, chcę Cię kochać, pragnę we wszystkiém Ci dogodzić: daj mi siłę a spodziewam się uskutecznić postanowienie moje.

3. Jezus umierając, nie przestał nas kochać; kocha nas jeszcze i szuka nas z tą samą miłością, która go przywiodła do zstąpienia z nieba, aby nas szukać i umrzeć dla nas. Wiadomo jak widoczny dowód miłości Zbawiciel dał świętemu Franciszkowi Xaweremu w jego podróżach w czasie burzy; fala była przyczyną iż wpadł w morze krucyfix: przybiwszy do brzega Xawery smutny i strapiony, pragnął gorąco odzyskać wyobrażenie swego Pana; aż w téj chwili widzi nadpływającą rębę niosącą krzyż podniesiony w swych pletwach. Święty zbliżył się i ze łzami uczucia miłości przyjął święte wyobrażenie przycisnąwszy z uniesieniem do serca swego. Oh! z jaką miłością przybywa Jezus do duszy Go pra-

gnącéj! Dobry jest Pan...... dla duszy szukającéj Go: (1) lecz która szuka z prawdziwą miłością. Przeto, możnaż wierzyć iż mają prawdziwą miłość, nie przyjmujących mile krzyża jakim Zbawiciel ich obdarza?

Jezus Chrystus nie szukał ani swéj woli, ani korzyści; mówi Korneliusz a Lapide; lecz takowe poświęcił wraz z życiem dla zbawienia naszego (2). Jezus z miłości ku nam, nie szukał rozkoszy ziemskich, lecz cierpień i śmierci; chociaż był niewinnym: a my, czegoż szukamy z miłości ku Jezusowi Chrystusowi? Swięty Piotr męczennik, pewnego razu modląc się, uskarżał się na niesprawiedliwość sobie wyrządzoną i tak mówił: Lecz Panie, co uczynię aby ścierpieć to prześladowanie? Jezus ukrzyżowany mu odpowiedział: I ja Piotrze, cóż złego zrobiłem że mnie przybito do krzyża?

O mój miły Zbawicielu! pytasz się coś złego uczynił? Za bardzo nas ukochałeś, ponieważ dla naszéj miłości chciałeś tyle cierpieć. A my, którzy przez grzechy zasłużyliśmy na piekło, nie przyjmiemyż cierpień jakie zsyłasz dla naszego dobra? Mój Jezu, jesteś samą miłością, dla szukających Ciebie. Nie szukam Twych słodyczy ani

(1) Bonus est dominus.... animae quaerenti illum. (Thr. 3). (2) Christus non sibi placuit (Rom. 15). Christus suae voluntati et commodis non servivit, sed ea omnia et vitam, pro nostra salute exposuit.

pociech, lecz Ciebie samego i Twéj woli; daj mi Twą miłość, a obchódź się ze mną jak ci się podoba. Przyjmuję wszyskie krzyże jakiemi mię obkładasz, ubóstwo, prześladowanie, choroby, boleści; uwolnij mnie tylko od grzechu, a zsyłaj wszelkie utrapienia: to jednak wszystko będzie mało w porównaniu do tego, co cierpiałeś dla mnie.

4. Aby wykupić niewolnika, Ojciec nie przebaczył Synowi, i Syn sobie (1). I po takich dowodach miłości, czy może kto się znaleźć, aby nie kochał Boga tak kochającego? Apostoł napisał, iż Jezus umarł za nas wszystkich, abyśmy żyli tylko dla Boga i dla Jego miłości (2). Lecz niestety! większa część ludzi, chociaż Bóg umarł dla nich, żyją dla grzechu, djabła, a nie dla Jezusa Chrystusa. Plato napisał: że „miłość, jest magnesem miłości;“ (3) a Seneka: „Jeśli chcesz być kochanym, kochaj.“ (4). Tak, Jezus umierając za ludzi, zdawał się zostać głupim, z miłości ku nam (5). Jakim że więc sposobem się dzieje, aby po tylu cudach miłości, nie mógł dotąd nabyć serc naszych? Jak to, ukochawszy nas tyle, nie

(1) Ut servum redimeret, nec Pater Filio, nec Filius sibi ipsi pepercit. (S. Bern. Serm. in Fer. 4 Hebd.). (2) Pro omnibus mortuus est Christus, ut qui vivunt jam non sibi vivant sed ei, qui pro ipsis mortuus est. (2 Cor.). (3) Magnes amoris, amor. (4) Si vis amari, ama. (5) Stultum visum est, ut pro omnibus auctor vitae moreretur. (S. Greg. Hom. 6).

może jeszcze w nas wrazić, abyśmy Go kochali?

Ach! dla czegóż Cię wszyscy ludzie nie kochają mój Jezu, godny nieskończonego kochania! jesteś Bogiem zasługującym na nieskończoną miłość; lecz mój biedny Panie pozwól mi siebie tak nazwać, Ty jesteś godny kochania, tyle uczyniłeś i tyle cierpiałeś abyś był kochanym od ludzi! i gdzież są kochający Ciebie? Widzę jednych oddanych zupełnie miłości rodziców, innych kochających przyjaciół; innych najnieszczęśliwszych stworzeń ubiegających się za bogactwami, zaszczytami, rozkoszami aż do zmordowania; lecz wieluż jest kochających Ciebie, godnego miłości nieskończonéj?. O Boże! jak mała ich liczba! a ja z niéj być pragnę, nędzny grzesznik. Tak, był czas kiedym Cię obrażał, kochając niegodne przedmiota na wzgardę Twéj miłości; lecz teraz, kocham Cię i przenoszę nad wszystko dobro i nic więcéj kochać nie pragnę. Przebacz mi mój Jezu i przybądź mi w pomoc.

5. Ach jako! chrześcijaninie, mówi święty Cypryjan, Bóg przestaje na tobie, a ty nie poprzestajesz na Bogu twoim? (1). Ach! mój naukochańszy Jezu! nie chcę czuć w sobie innéj prócz Twojéj miłości, przestaję na posiadaniu Ciebie, wyrzekam się wszelkich przywiązań, dosyć mi na Twéj miłości.

---

(1) Contentus est te Deus, et tu non eris contentus Deo tuo. (S. Cypr.).

Słucham Cię mówiącego: „Połóż mnie jako znaczek na sercu swojém.“ (1). Tak mój Jezu ukrzyżowany dla mnie, umieszczam Cię i proszę unieść się jako wycisk na sercu mojém, aby było zamknięte wszelkiemu przywiązaniu, które nie byłoby dla Ciebie. Dawniéj, wymiatałem Cię z serca mego miłością obcą; lecz dziś co mię właśnie trapi, jest to przypomnienie iż gubiłem miłość Twoję grzechami. Na przyszłość, któż mię odłączy od miłości Twojéj? (2).

Nie, o najukochańszy Panie! gdy mi dałeś pojąć miłość jaką się ku mnie unosisz, nie mogę żyć, nie kochając Ciebie. Kocham Cię, o moja miłości ukrzyżowana! kocham Cię z całego serca i Tobie oddaję tę duszę tyle szukaną i ukochaną od Ciebie. Ach! przez zasługi téj śmiérci rozdzielającéj z tak wielką boleścią świętą Twą duszę od ciała, oderwij mnie od wszelkiego przywiązania przeszkadzającego mi być całym dla Ciebie i kochać Cię z całego serca mego. Marya, nadziejo moja, pomóż mi kochać Twego tylko Boskiego Syna, abym mógł ciągle mawiać prawdziwie w resztce życia mego: „Miłość moja ukrzyżowany; miłość moja ukrzyżowany (3). Amen.

---

(1) Pone me ut signaculum super cor tuum. (Cant. 8). (2) Quis me seperabit a charitate Christi? (3) Amor meus crucifixus est; amor meus crucifixus est.

MODLITWA ŚWIĘTEGO BONAWENTURY.

O Jezu! który z miłości ku mnie nie oszczędzałeś siebie, wyciśnij we mnie Twą mękę, abym gdziekolwiek stąpię, miał Twe rany przed oczyma i znajdywał spoczynek oraz pociechę w Tobie i w rozmyślaniu cierpień Twoich. Amen.

USTĘP

CZYLI

Dodatek do męki Pańskiéj.

Jezu najsłodszy w ogrodzie smutny, Ojca proszący i w mdłościach będący, pot krwawy wylewający, zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami Panie, zlituj się nad nami.

Jezu najsłodszy pocałowaniem zdrajcy w ręce bezbożnych wydany, i jako łotr złapany, związany, oraz od uczniów wydany, Zmiłuj się i t. d.

Jezu najsłodszy od niegodziwéj Żydowskiéj rady, śmierci godzien okrzyczany, do Piłata jako niegodziwiec prowadzony, od niegodziwego Heroda wzgardzony i wyśmiany, Zmiłuj się i t. d.

Jezu najsłodszy z sukni obnażony i przy słupie najokrutniéj biczowany, Zmiłuj się nad nami, i t. d.

Jezu najsłodszy cierniem ukoronowany, osępami i trzciną bity, na twarzy zasłoniony, suknią purpurową odziany, tysiącznie wyśmiany i wzgardami napełniony, Zmiłuj się i t. d.

Jezu najsłodszy gorszy od Barrabasza zbójcy osądzony, od żydów wzgardzony i na śmierć krzyżową niesprawiedliwie skazany, Zmiłuj się i t, d.

Jezu najsłodszy drzewem krzyża obciążony i do miejsc kary jako owca na zabicie prowadzony, Zmiłuj się i t. d.

Jezu najsłodszy między zbójcami policzony, zbluźniony i wyśmiany; żółcią i octem napojony i okrutnemi boleściami od pierwszéj do trzeciéj godziny na drzewie dręczony: Zmiłuj się i t. d.

Jezu najsłodszy na szubienicy krzyżowéj umarły i w obec twéj najświętszéj matki lańcą przebity razem krew zmieszaną z wodą wypuszczający: Zmiłuj się i t. d.

Jezu najsłodszy z krzyża złożony i łzami najsmutniejszéj Panny matki twéj oblany: Zmiłuj się i. t. d.

Jezu najsłodszy razami zbity, pięciu ranami naznaczony, ziołami obłożony i w grobie schowany: Zmiłuj się i t. d.

℣. Prawdziwie boleści nasze sam poniósł.

I dolegliwości nasze sam cierpiał.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który za odkupienie świata chciałeś się narodzić, od Żydów być wzgardzonym i Judasza zdrajcy pocałowaniem wydany, powrozami związany, jako baranek niewinny na ofiarę prowadzony, także przed Annasza, Kajfasza, Piłata i Heroda nieuczciwie stawiony, od fałszywych świadków oskarżony, biczmi i osępami bity, wzgardami nakarmiony, zeplwany, cierniem ukoronowany, trzciną bity, z sukien obnażony, do krzyża goździmi przybity, z krzyżem podniesiony, między łotry poczytany, żółcią i octem napojony i lancą przebity; Ty Panie, przez te najświętsze kary jakie ja niegodny rozważam, oraz przez najświętszy krzyż i śmierć twoję, wybaw mnie od kar piekła i racz doprowadzić tam dokąd łotra z Tobą ukrzyżowanego wziąść raczyłeś: który z Ojcem i Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków Amen.

STACYE

Na Kalwaryi i podczas Mszy świętéj.

„Nie masz zdatniejszego ćwiczenia pobożności do nawracania dusz Bogu, wzbudzenia odrazy ku grzechowi, zgładzenia popełnionych grzechów, do wstrzymania się od powrotu do nich, do prowadzenia życia

prawdziwie chrześcijańskiego, wzbogacenia dusz łaskami i zasługami, ściągnienia błogosławieństwa nieba, uświątobliwienia się i zbawienia; jak święte ćwiczenie się w drodze krzyża, połączone z rozmyślaniem męki Jezusa Chrystusa" mówi czcigodny Tomasz a Kempis. Nieprzyjaciel zbawienia może szkodzić tym, którzy z zupełną ufnością synowską oddają się Jezusowi Chrystusowi swemu Zbawicielowi, pod opiekę krzyża, który On wybrał sobie za narzędzie ich odkupienia; mawiał święty Augustyn. Udowodnioną jest rzeczą: „że z rany Zbawiciela wychodzą strzały ogniste przeszywające serca najtwardsze, przejmujące serca najzimniejsze," święty Bonawentura.

Ach! jakąż zbrodnią popełniono i jaki uszczerbek przyniesiono pobożności wiernych o mój Zbawicielu, przez tych nieprzyjaciół krzyża Twego, który w swéj furyi piekielnéj zniszczyli na górze sławnéj, bliskiéj miasta Rzymu, miejsca czcigodne przypominające żywo ~~prawdziwą~~ Kalwaryą! O Jezu! który modliłeś się za twymi katami, zmiłuj się nad nami; nawróć ich, wszak za nich swą krew wylałeś.

Uwaga. Zaklinamy Chrześcijan, na pragnienie jakie mają uświętobliwienia się; aby nie zapominali męki Jezusa Chrystusa i rozmyślania często Jego cierpień: Dla ułatwienia tego zbawiennego rozważania kładziemy tu stacye następne, prosząc aby je od-

prawiali w Piątek lub we święto, w Kościele lub domu; jeśli nie będą mogli być obecnemi na Mszy świętéj.

STACYJA I.

Przy Jezusie w ogrodzie Oliwnym.

Gdy kapłan przybywszy do ołtarza ma zacząć Mszę świętą.

Jezus Chrystus.

Moja dusza jest smutna aż do śmierci, krew moja płynie z ciała z taką obfitością, iż ziemia się nią rumieni. Już prawie konam. Badaj o przyczyny tak okropnego stanu, w jakim mnie widzisz. Jest to widok strasznych mąk które mam ponosić, są to twe grzechy; twoja miłość i nieczułość na miłość moję.

Dusza wierna.

To ja powinnam cierpieć, ja winna; to nie Ty mój Jezu! który jesteś niewinnym i sprawiedliwym. Żałuję serdecznie za wszystkie grzechy moje. Oh! jakżeż wielka Twa miłość ku mnie! Niechcę już więcéj być duszą nieczułą. Przez Twą świętą mękę, okaż miłosierdzie nadernną teraz i w wieczności. Zlituj się nad wszystkimi grzesznikami.

STACYJA II.

Jezus upadły na ziemi.

Na Confiteor: (Spowiedź powszechna).

Jezus Chrystus.

Obciążam się twemi grzechami, za nie chcę karę ponosić; wyleję wszystką krew dla zgładzenia onych, poświęcę się za ciebie; czyż nie uznasz się winowajcą! nie wzgardzisz grzechami, mającemi na mnie tak się zemścić? czy jeszcze zamyślasz kiedy one popełniać?

Dusza wierna.

Tak mój Boże, jestem winna, bardzo winna, wyznaję. To moja wina, moja wina, że wykroczyłam. Chciałabym umrzéć z boleści, iż obraziłam Boga godnego nieskończonego kochania. Przebaczenia, miłosierdzia! Będę czuwać i modlić się bez przestanku, aby nie wpaść w pokusę. Jestem tak słabą, przepełniona złością! trzymaj mię dobrze, abym Cię nie opuściła, nie wydarła się, nie zdradziła. Przez Twą świętą mękę i t. d.

STACYJA III.

Jezus wydany przez Judasza.

Gdy kapłan zbliża się do ołtarza

Jezus Chrystus.

Judasz jest jeden z dwunastu mych uczniów, których długi czas nauczałem i szczególniéj pielęgnowałem. Wpuścił łakomstwo do serca swego, a ta namiętność przy-

wiodła go do sprzedania mnie Żydom za kilkanaście srebrników. Do czegoż to przychodzi? Aby mnie zdradzić; zdradza przez pocałowanie podstępne. Naprózno nazywam go słodkiém imieniem przyjaciela, by poznał swą winę i bym mógł mu przebaczyć. Dręczony zgryzotami, żałował iż zgrzeszył; ale z rozpaczy zadaje sobie śmierć; o jakąż głęboką ranę zadał sercu memu.

Dusza wierna.

O mój Boże, do czegóż nie prowadzi namiętność, kto się jéj staje niewolnikiem! Niestety! czyliż nie naśladuję Twego wiarołomnego ucznia, przybliżając się do Twego świętego stołu, będąc Twą nieprzyjaciółką? Mój Boski nauczycielu, zgrzeszyłam; lecz jakkolwiek wielka moja niegodziwość, mam nadzieję w Tobie, ponieważ żałuję za me grzechy, z przyczyny zniewag Tobie wyrządzonych i że jesteś ojcem miłosierdzia. Przez Twą świętą mękę i t. d.

STACYJA IV.

Jezus związany.

Gdy kapłan idzie na róg Epistoły.

Jezus Chrystus.

Wiążą mnie jako łotra; cóż złego zrobiłem? Mieliżby moi nieprzyjaciele tyle mocy, gdyby im z wysoka daną nie była? Dwoma słowy: (Jam jest), przeraziłem ich, aby pokazać im wszechmocność moją. Chcę cię wyrwać z niewoli grzechu, porwać kajdany

twéj męki. Pragnę cię przyciągnąć do siebie, więzami miłości.

Dusza wierna.

O mój Zbawicielu, zaklinam Cię, porwij me więzy, porwij więzy które mnie trzymają w próżnościach świata i przy mnie samym. Pociągnij mnie za sobą. Spraw, abym z Tobą był wewnętrznie zjednoczony, słodkiemi więzami czystéj miłości i bez granic. Przez Twą świętą mękę i t. d.

STACYJA V.

Jezus okryty wzgardami.

Na Introit.

Jezus Chrystus.

Kładą mi szmatę na oczy, jakby takową mogli mi przeszkodzić widzieć; biją mnie mówiąc: „Zgadnij kto jest, co Cię uderzył?“ Odbieram policzki, twarz moja okryta plwocinami; jestem rzeczywiście wzgardą ludzi i zhańbieniem pospólstwa. Widząc króla chwały okrytego dla ciebie wzgardami, czyliż będziesz zawsze tak czuły na swój honor? żądający aby cię rozróżniano? będzieszże się ubiegać za miejscem pierwszém?

Dusza wierna.

Mój słodki Zbawicielu, odemnie zniesławionym jesteś, zniewagami jakie odbierasz. Odtąd Cię będę uważać jako prawdziwe dobro', zapomniane, upokorzone, znieważone i wzgardzone. Mą wielką chwałą jest iść za

Tobą, aby Ci się podobać. Przez Twą świętą mękę i t. d.

STACYA VI.

Jezus zaprzany od Piotra.

Na Kyrie elejson i modlitwę.

Jezus Chrystus.

Piotr pierwszy z mych apostołów, którego postanowiłem ich głową; ten który śmiało się oświadczył, że choćby wszyscy zgorszyli się z mego położenia, on mnie nie opuści, choćby śmierć poniósł; Piotr zapiera się mnie. Na proste zapytanie jednéj służącéj, przysięga się, iż nie jest z mych uczniów, że mnie nie zna; potwierdza to trzy razy ze stałością: lecz nie trwa jako Judasz w grzechu; jedno spójrzenie na niego moje, przywodzi go do uznania winy i gorzkiego płaczu. Nie ufaj sobie, i nie ustawaj się modlić. Gdybyć zdarzyło się zgrzeszyć, obracaj się prędko do mnie i służ z większą mi gorącością.

Dusza wierna.

O mój Boski Zbawicielu! nie śmiem powiedzieć, abym Cię nigdy nie opuściła, wielka jest moja słabość; lecz czuję iż Cię kocham, i nie chcę poprzestać Cię kochać. Nie dopuszczaj aby się kiedy przytrafiło mi oddzielić od miłości Twojéj; spraw, abym Ci mogła powtarzać bez końca: Wiesz iż Cię kocham. Przez Twą świętą mękę i t. d.

STACYJA VII.

Jezus przed trybunałami.

Na Kollektę.

Jezus Chrystus.

Najwyższy sędzia świata, prowadzony jestem przed sędziów ziemi, mających mię na śmierć skazać. Aby zwieść lud, pytają się o mych uczniach i nauce; słuchają fałszywych świadectw, i kończą, iż zbluźniłem i godzienem śmierci; ponieważ zapytany, czy jestem Synem Boga, odpowiedziałem: iż nim jestem. Ileż to razy udawałaś się za głosem twych namiętności? Przypominaj bez przestanku iż staniesz kiedyś przed mym trybunałem, abym ci wypłacił według uczynków twoich.

Dusza wierna.

O mój Zbawicielu! już nie mych namiętności, lecz Ciebie słuchać będę. Spraw abym żyła świętobliwie, abyś mię mógł sądzić według miłosierdzia. Przez twą świętą mękę i t. d.

STACYJA VIII.

Jezus u Piłata.

Na Epistolę.

Jezus Chrystus.

Jestem stawiony u Piłata, Żydzi powiedzieli mu, iż gdybym nie był zbrodniarzem, nie przyprowadziliby mnie do niego; oskarżają, iż burzyłem państwo, nie kazałem pła-

cić podatków Cesarzowi i że się nazywam królem. Mamże być za złego uważany, ja, który tyle dobrego uczyniłem i tylko dobrze czyniłem? Nauka niebieska którą opowiadałem, dążyła do miłości Boga i bliźniego. Mówiłem wyraźnie: Oddajcie Cesarzowi co jest Cesarskiego; i kilka razy schroniłem się, aby mnie nie obrano królem. Piłat usłyszał z ust moich, iż jestem królem, lecz moje królestwo nie jest z tego świata. Zapytał się mnie: Co to jest prawda? lecz wyszedł natychmiast, niechcąc abym onę dał poznać.

Dusza wierna.

O mój Zbawicielu! Ty jesteś dobrocią samą i byłeś nieskończenie dobry dla mnie. Naucz mnie kochać Boga i kochać bliźniego dla Boga. Panuj we mnie. Chcę Ci oddać to, co należy się Bogu memu. Przez twą świętą mękę i t. d.

STACYJA IX.

Jezus u Heroda.

Na Ewangelią.

Jezus Chrystus.

Piłat nic we mnie zbrodniczego nie znalazłszy, zamiast mnie uwolnić, posyła przed sąd Herodal Herod tuszył sobie, iż pokażę przed nim cud jaki; a ponieważ nie zaspokoiłem próżnéj jego ciekawości, on i cały dwór jego napełniają mnie wzgardą; staję się przedmiotem ich pośmiewiska i odsy-

łają mnie do Piłata odzianego suknią; chcąc dać poznać, iż mnie za głupca uznano.

Dusza wierna.

O mój Zbawicielu! Ty jesteś mądrością niestworzoną, Ty masz słowa żywota wiecznego, a uważają Cię za nierozumnego! Mądrość świata jest prawdziwém głupstwem, téj się wyrzekam; daj mi prawdziwą mądrość; pragnę jéj abym się prowadził sposobem najprzyjemniejszym oczom Twoim. Przez Twą świętą mękę. i t d.

STACYJA X.

Jezus porównany z Barrabaszem.

Na Credo. (Wyznanie wiary).

Jezus Chrystus.

Piłat rzekł do ludu proszącego o uwolnienie jednego zbrodniarza z więzienia z przyczyny uroczystości wielkanocnéj: „Którego z dwóch chcecie abym uwolnił, Barrabasza czy Jezusa?“ Tak, jestem porównany z łotrem; i ten przeniesiony nademnie! Lud odpowiedział: „Nie chcemy Jezusa, daj nam Barrabasza.“ Piłat zapytuje: Cóż więc mam ze mną zrobić? a lud zawołał: „Ukrzyżuj go! ukrzyżuj!“ Kiedy zgrzeszyłaś śmiertelnie, z kim mnie porównałaś? Kogo nademnie przeniosłaś? Oto: świat, namiętności twoje, djabła, krzyczałaś o moją śmierć, przyzwoliłaś na zbrodnią, wywołującą śmierć Boga-człowieka. Jakież twe myśli?

Dusza wierna.

O mój Zbawicielu! jestem winna! Jakto? czyż można było z Tobą tak się obchodzić, z Tobą godnym nieskończonego kochania? O gdybym Cię mogła nieskończenie miłować! Boże dobroci, przebacz mi, przebacz przez wzgląd na żal mój żywy. Już nic nad Ciebie przekładać nie myślę. Pragnę tylko Ciebie. Niech krew Twoja nie woła już zemsty przeciwko mnie, ale niech spływa na oczyszczenie serca mego, które kruszy się z żalu, iż Cię obraziło. Przez twą świętą mękę i t. d.

STACYJA XI.

Jezus ubiczowany.

Na Ofiarowanie.

Jezus Chrystus.

Piłat rozkazuje abym był biczowany. Zaprowadzono natychmiast w miejsce przeznaczone na to, obnażono mnie nieuczciwie, przywiązano mocno do słupa haniebnego, i kaci wysilają się z wściekłością nademną. Zachęcają ich nieprzyjaciele moi, mocy piekielne, których godzina nadeszła, i Ojciec mój który się mści. Słychać ze wszystkich stron krzyki: Bijcie! bijcie! a oni słuchają. Kto może zrachować zadane mi razy? Patrz jak wygląda twój Zbawiciel! Jestem teraz szpetnym i trudnym do rozeznania. Od stóp aż do głowy, nie ma miejsca zdrowego we mnie. Ciało tak jest poszarpane, iż można

wszystkie kości zrachować: prawie jedną tylko zdaje się raną. Dla czegóż chciałem ponosić tę karę tak haniebną i okrutną? Aby zgładzić twe niewstrzemięźliwości, miękkość, nieskromności gorszące, nieczystości. Nie porzuciszże ich? Nie weźmieszże ku nim odrazy? Nie skażeszże na pokutę członki do zbrodni służące, gdy mnie są poświęcone?

Dusza wierna.

O mój Boski Zbawicielu! Jakto? to ja, to moje grzechy do tak okropnego przywiodły Cię stanu? jakżeż nie umieram z żalu iż tak się z Tobą obchodziłem? Nie, nie będę już nadal bałwochwalcą grzechu i ciała, mającego być pastwą robaków. Będę przepędzać dni wszystkie na umartwieniu tego ciała zbrodniczego, dla którego poświęcałem często duszę moję, Tobie tak miłą. Gotów jestem do przyjęcia Twych biczów; ćwicz mnie i karz, lecz po ojcowsku. Przez twą świętą mękę i t. d.

STACYJA XII.

Jezus w cierniowéj koronie.

Na Prefacyą.

Jezus Chrystus.

Jestem królem królów, a ze mną się obchodzą jako z błaznem. Obnażają mnie znowu gwałtownie z odzienia do ciała przylgłego, mówiąc: iż odzież krwią zbroczona.

Zarzucają na me ramiona płaszcz szkarłatny, zużyty i podarty, aby mi służył za płaszcz królewski. Wtłaczają z podwójnemi uderzeniami na mą głowę koronę z długich cierni, które kolcami raniąc, oblewają krwią twarz całą. Trzcinę dano mi w rękę, zamiast berła. W tym stanie posadzony na tronie hańby, odbieram szyderskie z przyklękaniem przedemną powitania, mówiąc: Witaj królu żydowski. Te naśmiewania świętokradzkie łączyły się ze wszelkiego rodzaju niegodziwościami. Chciałem przez to zgładzić twą próżność, pychę, ambicyą.

Dusza wierna.

O mój Jezu! Tak ty jesteś mym królem i Bogiem; jesteś królem pełnym słodyczy; pragnę być zawsze przy Tobie: Tobie służyć jest panować; racz panować wiecznie w mém sercu; wyrzekam się błędów za które cierpisz tak straszną mękę i hańbę. Przez Twą świętą mękę i t. d.

STACYJA XIII.

Jezus skazany na śmierć.

(Wspomnienie) *Memento za żywych.*

Jezus Chrystus.

W owym to stanie Piłat śmiał mię przedstawić ludowi, mówiąc: Oto człowiek! Czyż niesłusznie wyrzekł prorok, iż jestem robakiem ziemi raczéj niż człowiekiem; wzgardą ludzi i wymiotem pospólstwa? Widok

tak rozrzewniający, nie porusza bynajmniéj serca ludu zatwardziałego. Nalega aby mnie ukrzyżowano, i Piłat obawiając się popaść w nieprzyjaźń u żydów, w nielaskę Cesarza, oddaje mnie w ręce nieprzyjaciół abym był ukrzyżowany. Umywa ręce jakoby był niewinnym śmierci na którą mnie skazał. Poddaję się dla twéj miłości wyrokowi niesprawiedliwemu; pragnę gorąco być ochrzczonym wodą krwi mojéj; lecz pamiętaj iż podpisałaś wyrok ów, grzechami swemi. Ile razy śmiertelnie zgrzeszyłaś, tyle razy potępiłaś na śmierć Syna Bożego.

Dusza wierna.

O mój najukochańszy Zbawicielu! poznaję iż zasłużyłam tyle razy na piekło, ile popełniłam niegodziwości, a których Ty sam wiesz liczbę. Jakiém czołem śmiem podnieść oczy ku Tobie, wspominając o niegodności mego życia. Lecz gdy przystajesz umrzéć za mnie, błagam Twéj nieskończonéj dobroci, niech będzie zgładzony wyrok śmierci wiecznéj który byłby dawno wykonanym, gdybyś nie był tak miłosiernym dla mnie. Brzydzę się dla miłości Twojéj wszelkiemi grzechami. Obieram umrzeć raczéj, niż na nowo grzeszyć i pragnę pokutować całe życie. Przez Twoją świętą mękę i t. d.

STACYJA XIV.

Jezus obciążony krzyżem.

Na Podniesienie.

Jezus Chrystus.

Gdy wyrok został wydanym, wkładają mi suknie moje, abym mógł być poznanym. Pokazują mi krzyż; ach! z jakąż miłością biorę się do niego! Lecz osłabiony ilością krwi wyszłéj, upadam pod ciężarem krzyża, naciskanego twemi grzechami. Kaci biją mnie wymyślając; podnoszę się — i znowu upadam. Przymuszają cudzoziemca obecnego, aby mi pomógł krzyż dźwigać i abym zaszedł na miejsce kary przeznaczone. Nieprzyjaciele moi trapią się, że może nie ujrzą mnie umierającego na haniebném drzewie. Ubolewaj nad prędkiemi i częstemi upadkami w grzechy. Uważaj krzyż jaki ci wkładam, za najdroższe łaski i nieś go za mną z radością, w duchu pokuty.

Dusza wierna.

O mój Jezu! chciałabym krwawemi zalać się łzami za grzechy, przepełniające czcigodne serce Twoje boleścią tak żywą. Przyrzekam Ci więcéj nie grzeszyć; lecz niestety! czyliż nie złamię jeszcze kiedy świętych mych przyrzeczeń? Wspomagaj mię ciągle twą łaską; wzmocnij mnie, zachęcaj bez przestanku, abym Cię nigdy nie obraziła śmiertelnie lub powszednie z rozwagą, i nakoniec niech wszystkie krzyże moje służą

mi na zbawienie, przez święte z nich korzystanie. Przez Twoją świętą mękę i t. d.

STACYJA XV.

Jezus wzajemnie widzi się ze swą świętą Matką.

Wspomnienie za umarłych.

Jezus Chrystus.

Jakiż potok goryczy dla mego i Matki mej serca, gdy ujrzałem ją towarzyszącą i patrzącą na mnie krzyż niosącego! Cierpienie moje dręczyło ją okrutnie, a męka jaką jéj sprawiłem przeszyła duszę moję. Jakżeż ubolewałem nad tą czułą matką! a ona nad swym Synem jedynym Bogiem! Jakie masz serce, jeśli nie bolejesz nad strapieniem rozlaném w sercach naszych? Duszo niewdzięczna, czyż będziesz nieczułą na wymówki jakie ci robiemy? Ty rozrywasz wnętrzności nasze. Co ci złego zrobił Syn mój, mówi Matka moja A ja ci mówię: Cóż ci złego uczyniłem? Ubolewaj nad nami i sobą. Rozbrataj się natychmiast z całego serca z grzechem. Umrzyj na zawsze grzechowi, jedyną będącemu przyczyną utrapień naszych.

Dusza wierna.

O Boski Synu Maryi! o święta Matko Jezusa! chociaż Was tak niegodnie obraziłem, wasza łaskawość jest nieograniczona w przyjęciu grzesznego stworzenia, upadającego do nóg waszych z sercem skruszoném. Mój

kochany Zbawicielu, rzeknę po tysiąc razy: Miłosierdzia, o mój Jezu, miłosierdzia! racz przebaczyć wraz z najświętszą Matką, najnędzniejszéj niewolnicy. Uciekając się do niéj, bardziéj sercem niż usty rzeknę: O Maryo, miłosierdzia, miłosierdzia! przebacz najniegodniejszemu słudze Twego czcigodnego Syna. Wstaw się za mną, abym znalazł u Niego miłosierdzie, gdy mnie sądzić po śmierci będzie. Proszę Cię przez Jego zasługi i Twoje, o zbawienie duszy mojéj. O Jezu! przez Twą świętą mękę i t. d.

STACYJA XVI.

Jezus na Kalwaryi znowu ukoronowany, żółcią napojony.

Na Pater noster: (Ojcze nasz).

Jezus Chrystus.

Już jestem na górze upragnionéj, gdzie mam spełnić za ciebie wielką ofiarę. Jak wielkie było me zhańbienie, gdy mnie z sukien obdarto! cóż nie cierpiałem? nadto, gdy wraz z odzieniem przylgłém odarli me ciało; a mając głowę już zranioną cierniową koroną, po trzeci raz mi ją wtłoczyli! Potrzebowałem wzmocnienia do ścierpienia tak barbarzyńskiéj męki; staje się to, gdy mnie napajają żółcią. Widząc Baranka boskiego tak strasznie zranionego z miłości ku tobie, czyż oczy twe nie powinny wylać łez tyle, ile z mych ran krwi się wytoczyło, i nie porzuciszże już grzechów twoich?

Dusza wierna.

Najmiłosierniejszy Jezu, składam Ci ofiarę całém sercem, z miłości ku Tobie, z tego wszystkiego co Ci się we mnie nie podoba. Proszę Cię, zgaś we mnie wszelkie pragnienie podobania się światu, widzieć go i być widzianą, kochać stworzenia i być kochaną. Spraw, abym opuszczona od wszystkich ułomności i od siebie saméj, smakowała tylko w goryczach najświętszéj męki Twojéj. Przez Twą świętą mękę i t. d.

STACYJA XVII.

Jezus do krzyża przybity.

Podczas Kommunii.

Jezus Chrystus.

Czuję nadzwyczajną boleść, któréj sobie wystawić niepodobna; gdy przedziurawiają me nogi i ręce długiemi goździami; a dla zachylenia onych, kaci przewracają mnie z krzyżem do ziemi; jestem prawie zgnieciony ciężarem krzyża, iż nie mogę wytrzymać. Cierpienie moje z miłości ku tobie, niech przeszyje duszę twą, skłoni do współubolewania i żalu. Pragnij żyć i umrzeć ukrzyżowaną ze mną, aby wywdzięczyć się miłością za miłość, prowadzącą mię na krzyż dla ciebie.

Dusza wierna.

O mój Zbawicielu! gdy Cię miłość przybiła do krzyża; zatém, gdy jesteś mą głową, a

ja Twemi członkami, powinnam być przybita z Tobą. Pragnę tego; daj łaskę, niech umrą nieporządne namiętności na tym krzyżu, na którym postanawiasz umrzeć dla mego odkupienia. Chcę żyć i umierać ukrzyżowana z Tobą na ziemi, abym mogła królować z Tobą ukoronowana chwałą w niebie. Przez Twą świętą mękę i t. d.

STACYJA XVIII.

Jezus umierający na krzyżu.

Po Kommunii.

Jezus Chrystus.

Podnoszą krzyż, nowo zadane rany zwiększają się i cierpienia pomnażają; lecz nie zdołasz pojąć uczuć serca mego, gdy widzę się ukrzyżowanym między dwoma łotrami, w obec mego ludu, słysząc bluzgane na mnie potwarze! Jeśli źródła łez nie płyną z oczu twoich, podnieś je, patrz na mnie z uwagą; słuchaj mnie i powiedz, czyli jest miłość podobna mojéj? Modlę się za nieprzyjaciół moich; przyrzekam niebo temu który o nie błaga; oddaję mą Matkę memu najmilszemu uczniowi, aby była matką ludzi; oświadczam ludziom, iż gorąco pragnę ich zbawienia; polecam Ojcu duszę moję; a wszystko spełniwszy, konam z miłości ku tobie.

Dusza wierna.

Gdzież jestem? Jezus umarł, mój Jezus umarł! Jezus, Syn Boga, dawca życia, umarł

na krzyżu; umarł za mnie. Mój Jezus umarł, z mojéj przyczyny; grzechy moje wydarły Mu życie, przyprawiły o śmierć. Skały się trzaskają, słońce zaciemnia, ziemia drży; i gdy nieme stworzenia płaczą, będęż nieczuła ja co mam serce? O serce stalowe, serce djabełskie! jeśli nie gardzę, nie unikam grzechu bardziéj niż śmierci, jeśli nie ubolewam ciągle nad mym Jezusem, sprawczyni Jego śmierci; jeśliż go nie mam kochać przez resztę życia mego tak gorąco, jak go ciężko i często obrażałam! O mój Boski Odkupicielu! zaklinam Cię, postaw bolesną Twą mękę między mną i nieprzyjaciołmi zbawienia mego, abym ich zwyciężyła. Zaklinam Cię połóż ją między mną i sądem Twym, abym pomimo mych grzechów, za które z miłości ku Tobie żałuję, tenże sąd był mi przychylnym. Przez Twą najświętszą mękę, zmiłuj się nademną teraz i w wieczności; zmiłuj się także nad wszystkiemi grzesznikami.

STACYJA XIX.

Jezus w grobie.

Przy końcu Mszy.

Marya.

Co za ostry miecz boleści przeszył duszę moję, gdy na mych rękach przyjęłam ciało święte Syna mego; gdy rozważałam ciało to umarłe, całe pokaleczone, gdy widziałam iż trzeba będzie utracić te święte szczątki,

jedyną pociechę życia mego bolesnego! Słusznie nazwaną zostałam królową Męczenników. Śmierć haniebna czcigodnego Syna tak głęboko wyrytą została na sercu mojem, iż nigdy jéj nie zapomnę. Sądź ztąd o méj nienawiści ku grzechowi, którybym pragnęła wyniszczyć i wyrwać z serc ludzi. Pamiętam, że Syn mój umierając, zostawił mię matką ludzi; jestem ucieczką grzeszników, mogą przyjść do mnie z ufnością, uczczą mnie i otrą łzy tyle razy, ile razy rzekną sercem pokutującém: Ukaż nam, że jesteś matką naszą!

Dusza wierna.

O królowo Męczenników, moja miła matko! jestem twém dzieckiem, pragnę podzielać z tobą niewypowiedziany smutek, w jaki pogrążyła cię śmierć Syna najmilszego. Wyryj na mnie twą boleść. Otrzymaj mi, abym nią przejęty, umarł grzechowi, światu i samemu sobie. Uproś mi życie łaski i pomoce potrzebne do przetrwania w niéj. Uproś mi wiarę żywą, nadzieję mocną i gorejącą miłość ku memu Zbawicielowi. Chcę zachowywać tak wiernie prawo Jego święte, abym mogła cieszyć się po śmierci owocem najdroższéj krwi Jego. Przez twą świętą mękę, uczyń mi miłosierdzie teraz i w wieczności; bądź miłosierną nad wszystkiemi grzesznikami.

MODLITWY

PRZY MSZY ŚWIĘTÉJ.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen.

Panie, daj mi łaskę przygotowującą, abym Ci mógł ofiarować godnie z kapłanem tę świętą Ofiarę. Ofiaruję Ci ją mój Boże, łącząc się z celem Jezusa Chrystusa i kościoła, na oddanie Twemu Boskiemu majestatowi hołdu najwyższego jaki Ci należy; na podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa, na zadosyćuczynienie za grzechy świata, a szczególniéj za moje; i na otrzymanie przez Jezusa Chrystusa Syna Twego wszystkich łask mi potrzebnych.

Na Confiteor.

Chociaż do poznania grzechów moich, o mój Boże! nie potrzebujesz méj spowiedzi i czytasz w mém sercu wszystkie me nieprawości; spowiadam się jednak w obliczu nieba i ziemi, wyznaję, iż Cię obraziłem myślami, mową i uczynkiem. Uznaję moją winę i proszę najpokorniéj o przebaczenie. Panno najświętsza, Aniołowie niebiescy, Święci i Święte, módlcie się za mną; i dopóki jęczymy na tym padole płaczu i nędzy, proście o łaskę dla nas i otrzymajcie przebaczenie grzechów naszych.

Gdy kapłan idzie do ołtarza.

Wielbię Panie miłosierdzie Twoje, iż pozwalasz kapłanowi zbliżyć się do przybytku Twego, aby nas z Tobą pojednał: oddal wszelkie przeszkody z dobroci Twéj, któreby mogły opóźniać to pojednanie i przeszkadzać do wejścia w przyjaźń z Tobą.

Na Introit.

Ty Panie natchnąłeś Patryachom owe gorące upragnienia, aby widzieli Syna Twego jedynego zstępującego na ziemię; udziel mi cokolwiek téj świętéj żądzy i spraw, abym pomimo nędzy i kłopotów obecnego życia, czuł w sobie święty wycisk zjednoczenia się z Tobą.

Na Kyrie elejson.

Proszę Cię o mój Boże! przez łkanie i wzdychania podwojone, abyś się zmiłował nademną; i abym Ci mógł mówić co chwila życia mego: Panie zmiłuj się nademną, a to nie byłoby jeszcze dostateczném za wielkość grzechów moich.

Na Gloria.

Chwała na jaką zasługujesz, o mój Boże! nie może Ci być godnie oddaną, tylko w niebie: serce moje pragnie czynić wszystko co może na ziemi w pośród swego wygnania. Chwalę Cię, błogosławię, czczę, uwielbiam,

dzięki składam, uznaję za świętego świętych i Pana najwyższego nieba i ziemi, Ojca, Syna i Ducha świętego.

Na Modlitwę (Oremus).

Przyjmij Panie prośby nasze; udziel nam łask i cnót, o jakie kościół oblubienica Twoja, prosi Cię dla nas. Prawda, iż nie warci jesteśmy abyś nas wysłuchał; lecz uważ, iż prosimy Cię o te łaski przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Na Epistołę.

Uważam to święte pismo o mój Boże! jako list do mnie z nieba, aby mnie nauczył woli Twéj świętéj. Udziel mi, jeśli Ci się podoba, siły, jakiéj potrzebuję do wykonania tego co rozkazujesz. Ty to Panie natchnąłeś Apostołów co napisali: daj mi cokolwiek tego światla, rzuć teraz w me serce choć jedną iskierkę świętego płomienia który ich zajął, abym jak oni, Ciebie kochał i służył na ziemi.

Na Ewangelią.

Powstaję, o najwyższy Prawodawco, na dowód że jestem gotów bronić wszystkiém co mam i życiem mojém prawdy wieczne, które się zawierają w téj świętéj Ewangelii. Daj mi łaskę, abym był wiernym w wypełnianiu tego Boskiego słowa i słałym w wierze.

Na Credo (Wyznanie wiary).

Tak, mój Boże! wierzę wszystko cokolwiek objawiłeś Twemu świętemu kościołowi: nie ma ani jednéj za którąbym niechciał wylać krwi mojéj, a to w tém wiernem poddaniu się, łącząc się wewnętrznie z wyznaniem wiary przez kapłana usty wymówionem, mówię teraz z duszy i serca, jako on głosem; iż wierzę mocno w Ciebie i oświadczam, że chcę żyć i umierać w uczuciach téj wiary świętéj i na łonie Kościoła Katolickiego, Apostolskiego, Rzymskiego.

Na Ofiarowanie.

Chociaż jestem stworzeniem śmiertelném i grzeszném, składam Ci przez ręce kapłana, o prawdziwy Boże, żyjący i wieczny! tę hostyę bez zmazy i ten drogi kielich. mające się zmienić w ciało i krew Jezusa Chrystusa Syna Twego: przyjm Panie, tę niewymowną ofiarę na zapach wonności, i dozwól aby się złączyła z tą świętą ofiarą, ofiara jaką Ci składam z mego ciała i duszy. z tego co mam, z życia i ze wszystkiego co do mnie należy.

Gdy kapłan umywa ręce.

Obmyj mnie Panie we krwi baranka, abym oczyszczony że wszystkich skaz i odziany suknią godową Twéj łaski, mógł mieć nadzieję, że będę w ów dzień przypuszczo-

ny do owéj uroczystości, jaką gotujesz wybranym w niebie.

Na Prefacyą.

Czas duszo moja, abyś się wzniosła nad ziemskość. Pociągnij Panie, pociągnij do siebie serca nasze i pozwól, abyśmy złączyli słabe głosy ze śpiewami duchów błogosławionych, i powtarzali w miejscu wygnania naszego to, co wiecznie w stolicy chwały rozlega się: Święty, święty, święty Bóg którego chwalimy, Pan Bóg zastępów.

Na Kanon.

Ojcze wieczny, najwyższy Pasterzu pasterzów, zachowuj i rządź Kościołem Twoim; uświętobliwiaj i rozszerzaj go po całéj ziemi. Zjednocz wszystkich składających go w jedną duszę i serce. Pobłogosław naszemu świętemu Ojcu Papieżowi, naszemu biskupowi i wszystkim w jedności z kościołem Twoim świętym zostającym. Wléj w nich mocną wiarę, aby stale ją wyznając, nie pochylali się z powiewającemi błędów wiatrami.

Na Wspomnienie za żywych.

Proszę Cię o mój Boże! pamiętać o mych rodzicach, przyjaciołach, a szczególniéj o N. krewnych, dobroczyńcach duchownych i doczesnych. Zalecam Ci także z całego serca osoby, od których coś złego doświad-

czyłem: zapomnij grzechów ich i moich; przypuść do uczestnictwa zasług téj świętéj ofiary, i napełnij Twém błogosławieństwem w tém życiu i przyszłém.

Na Podniesienie.

O! Jezu! mój Zbawicielu, prawdziwy Boże, prawdziwy człowiecze; wierzę że jesteś rzeczywiście obecnym w téj świętéj hostyi; oddaję Ci cześć z całego serca.

Na podniesienie Kielicha.

O droga krwi, która wylaną zostałaś za nas na krzyżu, oddaję Ci cześć. Zlecz mię, oczyść mnie, poświęć mnie. Pozwól Panie, pozwól niech spłynie choć jedna kropla téj krwi najdroższéj na duszę moję, aby zmyła wszystkie plamy i zapaliła ogniem świętéj miłości Twojéj.

Na Wspomnienie za umarłych.

Zlituj się Panie nad duszami w Czyscu zostającemi; należą one do Ciebie i są oblubienice Twoje: wysłuchaj, zwłaszcza te, za które obowiązany jestem prosić.

Na Pater noster (Ojcze nasz).

Chociaż jestem nędznem stworzeniem, jednak wielki Boże, ośmielam się nazwać Cię Ojcem: chcesz tego Panie, daj mi więc łaskę abym się nie stał niegodnym godności dziecięcia Twego. Niech Twe święte imie

będzie na zawsze błogosławionem. Panuj zupełnie w sercu mojém, abym wypełniał wolę Twoją na ziemi, jako Święci w niebie. Ty jesteś Ojcem moim, daj mi więc, jeśli Ci się podoba, tego chleba, którym karmisz dziatki Twoje. Przebacz mi, jako ja przebaczam dla miłości Twojéj z całego serca, tym, którzy mnie obrazili. Nie dozwalaj abym się dał zwyciężyć jakiéj pokusie; ale przy pomocy łaski Twojéj odnosił zwycięztwo, nad wszystkimi nieprzyjaciołmi zbawienia mego.

Na Agnus Dei.

Boski Baranku, który chciałeś się obciążyć grzechami świata, zmiłuj się nademną: upadam pod ciężarem i złością grzechów moich. Nieś je mój Jezu, nieś; ponieważ niosąc gładzisz, a zgładziwszy udzielisz mi Twego pokoju i miłości.

Na Panie nie jestem godzien.

Niestety! Panie, prawda, nie jestem godzien Cię przyjąć; stałem się niegodnym memi grzechami: brzydzę się niemi, ponieważ oddalają mnie od Ciebie. Zbliż się o mój Boże! mówiąc do głębi serca mojego i do pokuty zachęcając.

Na Kommunię.

Gdy się rzeczywiście nie kommunikuje.

O mój ukochany Jezu! gdy nie mam dziś tego szczęścia, abym mógł pożywać Twe

święte ciało, pozwól przynajmniéj abym go przyjmował duchem i sercem, złączył się z Tobą przez wiarę, nadzieję i miłość. Wierzę w Ciebie, kocham Cię z całego serca mego, chciałbym być w stanie przyjąć Cię w tym najświętszym Sakramencie ze wszelkiemi usposobieniami jakich po mnie wymagasz.

Gdy się zaś rzeczywiście kommunikuje, w miejsce poprzedzającego ustępu, mówić następny:

Co za dobroć, o mój Boże! iż pomimo méj niegodności, chcesz abym przystąpił do Ciebie! Przygotuj więc sobie we mnie mieszkanie, daj mi święte usposobienia jakie mieć powinienem; wiarę żywą, nadzieję mocną, miłość szczerą, gorące pragnienie być całym dla Ciebie, jako idziesz cały do mnie i uczyń odpowiednim, abym zawsze był zjednoczonym z Tobą, a Ty ze mną.

Gdy kapłan zbiera resztki hostyi.

Panie najmniejsza część Twych łask, jest nieskończenie drogą. Rzekłem, nie zasługuję zasiadać przy stole Twoim jako przyjaciel; lecz pozwól mi przynajmniéj zbierać okruszyny z Twego spadające stołu, jako Chananejka pragnęła. Spraw, abym nie zaniedbywał żadnych natchnień, ponieważ to niedbalstwo mogłoby mnie przyprawić o zupełną onych utratę.

Podczas ostatnich modlitw.

Chcesz Panie, aby Cię wierni ciągle prosili, ponieważ zawsze potrzebują łask Twoich—i że skarby Twego miłosierdzia, są niewyczerpane: rozlej na nas tego ducha pokory, ufności i miłości, abyśmy wzywając Cię jako żądasz, zasłużyli być wysłuchanymi; przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, który żyje i króluje w chwale z Tobą.

Przed błogosławieństwem.

Święta i godna uwielbienia Trójco, bez początku i końca, z Twojéj łaski zaczęliśmy tę świętą ofiarę i z Twojéj kończymy. Przyjmij ją łaskawie: a jako sama w sobie jesteś przepaścią majestatu niepojętego, tak bądź dla nas przepaścią niezgłębionego miłosierdzia i nie wypuszczaj nas, nie udzieliwszy Twego świętego błogosławieństwa

Podczas ostatniéj Ewangelii.

Słowo Przedwieczne, przez które wszystkie rzeczy stały się i które stawszy się ciałem dla nas w pełności czasu, postanowiłeś tę przesławną ofiarę; składamy Ci pokorne dzięki za to, że nam udzieliłeś łaski być obecnemi, dla ściągnienia sobie zbawiennych ztąd skutków. Niech Cię Aniołowie i wszyscy Święci chwalą w niebie, a my zaczniemy Cię wielbić na ziemi, żyjąc w sposób godny Ciebie w ciągu dni naszych.

STACYJE
Męki Jezusa Chrystusa.

Jezus Chrystus umarł za nas, aby nas zbawił: sprawiedliwie i słusznie więc jest przypominać sobie śmierć Jego, rozmyślać co cierpiał w ciągu swéj męki. Odniesie się zaś pożytek, stawiając przed oczy różne okoliczności męki czyli stacye, a tych naznaczamy siedm. Takowe można będzie rozważać sobie co piątek w ciągu roku, a szczególniéj w dwóch ostatnich tygodniach postu, a pożytku spodziewać się można; albowiem nabożeństwo do męki Jezusa Chrystusa, było uważaném po wszystkie czasy jako nabożeństwo przeznaczonych do nieba.

STACYJA I.

Jezus Chrystus w ogrodzie Oliwnym.

O Jezu! mój Zbawicielu, który krwawym zalewałeś się potem w ogrodzie Getsemańskim, na widok mąk i grzechów; i który wyzułeś się z swéj siły aby się odziać w nią słabość, tak, iż Anioł z nieba dla pokrzepienia Cię był zesłanym, oddaję Ci cześć całemu krwią zbryzganemu; dziękując najpokorniéj, iż chciałeś tyle cierpieć dla mnie. Brzydzę się wszelkiemi grzechami, które Ci sprawiły tak smutną utarczkę i postanawiam

raczéj umrzéć, niżeli odnawiać Twą wewnętrzną mękę. Daj mi łaskę wzbudzenia za me niegodziwości tak wielki i żywy żal, abym odtąd aż do wylania krwi opierał się pokusom czarta, świata i ciała, oraz zgadzał się we wszystkiém z wolą Twą świętą, jako sam uczyniłeś z wolą Ojca Twojego niebieskiego. Amen.

STACYJA II.

Jezus u Annasza i Kajfasza.

Boski Jezu, który zaprowadzony najprzód do Annasza i zapytany o Twéj nauce, przyjąłeś z dziwną słodyczą od służalca podlego policzek haniebny i gwałtowny; który zaprowadzony do Kajfasza, byłeś zniesławiony i zelżony, w obecności tego dumnego kapłana przez piśmiennych i starszyznę ludu, za to iż oświadczyłeś się Synem Bożym i że w dzień ostatni masz sądzić żywych i umarłych; współubolewam nad krzywdami Ci wyrządzonemi i opłakuję ślepotę Kajfasza, którzy z obowiązku urzędu swego powinien był roztrząsnąć fałsz zaskarżeń przeciw Tobie uczynionych, zamiast coby Cię miał bronić, wyrzekł, iż godzien jesteś śmierci. Padam do nóg Twoich, o mój sędzio i mój królu, abyś mi raczył darować, iżem Cię tyle razy policzkował i znieważał, już to sam swemi grzechami, już w osobie mego bliźniego; ponieważ krzywdę jemu wyrzą-

dzoną, poczytujesz za swoją. Postanawiam cierpieć odtąd dla ciebie krzywdy jakie mi będą wyrządzone i nigdy Cię nie obrażać w osobie mych braci; ani uczynkami, ani słowy, gniewem lub zemstą.

STACYJA III.

Jezus Chrystus u Piłata i Heroda.

Składam Ci dzięki, o słodki Jezu! który stawiony przed trybunałem Piłata i Heroda, zapytany od tych sędziów pogańskich, milczałeś na wszelkie oskarżenia i potwarze na Ciebie miotane, jako baranek który zamilkł i nieopiera się go strzygącemu. Mogłeś przed jednym wyjawić tajemnice Twego królestwa, dać uczuć moc prawdy; a przed drugim mogłeś uczynić cuda, któreby nie pozwoliły z Tobą obchodzić się jak z głupcem i odziewać suknią białą, jako nierozumnego. Daj mi łaskę hamowania mój język, nie wyziewania kłamstw i obelg: abym je cierpiał, tak jako cierpiałeś wzgardę od Heroda i całego jego dworu, oraz porównanym zostałeś z rozbójnikiem i buntownikiem od Piłata. Daj siłę abym się nie unosił przeciw prześladowaniom nieprzyjaciół moich, lecz podług Twych zasad, osiągnął duszę moję w cierpliwości, nią pozyskiwał krzywdzących; a nakoniec przyjmując wszystko z dziękczynieniem, znosił wszystko jedynie na większą chwałę Twego świętego imienia.

STACYJA IV.

Jezus ubiczowany w izbie Sądowéj.

O Jezu! ofiaro niewinna, nakarmiony i niejako przesycony cierpliwością, oddaję Ci cześć przywiązanemu do słupa na biczowanie i ofiarującemu swemu niebieskiemu Ojcu krew, którą masz wylać podczas téj okropnéj męczarni. Serce moje teraz bardziéj boleje nad politowania godnym stanem twoim, do jakiego przyprowadzony jesteś, bo to ja biczowałem Cię ręką nieubłaganych katów, obdzierających i siekących Twe ciało. Słyszę w głębi serca mego głos Twój do mnie przemawiający: Mój synu, duszo grzeszna, cierpię ten grad okrutny biczów, to okropne biczowanie, za twe nieczystości i rozwolnienia zbrodnicze, na wyniszczenie nieporządnéj miłości twego ciała, zmyślności, nieskromności, miękkości, za ciebie to cierpię tak głębokie rany. Panie! ach uznaję mój błąd, i zaklinam, przez Twe boleści uświętobliw. ciało i duszę moję, obmyj jedno i drugie we krwi Twojéj drogiéj, i nic nie zostaw, coby miało w sobie postać grzechu we mnie. Zlecz rany moje Twojemi, i jako pozwoliłeś się obedrzeć ze swego odzienia i przywiązać do słupa; zewlec ze mnie starego człowieka i uczynki zbrodnicze dla przyobleczenia w nowego, który był stworzony na Twe podobieństwo w świętości i sprawiedliwości.

STACYJA V.

Jezus wstępuje na Kalwaryą.

Jezu, największy z królów, który po ukoronowaniu cierniami, nie przestając na wzgardach i męczarniach, chociaż wyniszczony na siłach; chciałeś nadto nieść na górę Kalwaryi krzyż, mający być narzędziem Twéj męki: oddaję Ci pokłon w téj okoliczności męki będącemu. Całuję w duchu ślady Twych nóg i dziwię się rozważając przykrości niepodobne do zniesienia téj nowéj podróży, téj niezwyczajnéj pielgrzymki jaką podejmujesz dla mnie, nad każdym krokiem Twoim i zmordowaniem ostatecznem Twego ciała, już zupełnie wyniszczonego cierpieniami. Daj mi łaskę przyjmowania z ochotą wszystkie krzyże, jakie podoba się Twéj opatrzności na mnie zesłać; a ponieważ zapraszasz abym szedł za Tobą, zaparł się samego siebie i niósł krzyż mój: daj mi siłę wypełnienia tego co zalecasz i łaskę potrzebną do korzystania z przestrogi, jaką udzieliłeś świętym niewiastom za Tobą idącym, aby raczéj płakały nad sobą i dziatkami swemi, niżeli nad Tobą. Oh! obym płakał z niemi, ale nad twardością serca mego i mnóstwem zbrodni moich, będącemi prawdziwą przyczyną mąk Twoich!

STACYJA VI.

Jezus na krzyżu.

Tu, o mój Odkupicielu i mój Boże! najboleśniejsza stacya ze wszystkich Twéj męki, ta również najhaniebniejsza: stacya śmierci. Inne podróże Twoje były czasowe, ta trwająca i ciągła: tu zostajesz, tu umierasz, tu spełniasz ofiarę, tu dzieło miłości niepojętéj jaką miałeś ku ludziom dokonane: nie tak goździe Cię przybijają do téj szubienicy ohydnéj, jak raczéj miłość powzięta ku nieprzyjaciołom swoim. Kłaniam się Tobie, kocham Cię; przybijam się na zawsze do Ciebie, o mój Boski Odkupicielu! i proszę Cię wypełnij na mnie Twe słowo, przywiązując mnie do siebie tak, abym ogołocony ze wszelkiéj skłonności do rzeczy ziemskich, myślał tylko cierpieć dla Ciebie i umrzeć z Tobą na krzyżu. O Jezu! życie moje, który umarłeś dla mnie, o najsłodszy baranku zabity dla zbawienia mego! ofiaro miłości i cierpliwości, który mógłeś zstąpić z krzyża pomimo katów, umieść mnie w raju: niech raczéj umrę, niż cobym miał Ci pozwolić umrzeć w sercu mojém. Polecam duszę moję w ręce Twoje, i ponieważ umierając otworzyłeś mi drogę do nieba, umieść mię w mieszkaniu wybranych Twoich, a tam nie będę się obawiać bym Cię opuścił albo utracił.

STACYJA VII.

Jezus w grobie.

Po tylu męczarniach, o mój Zbawicielu! czas już wejść w miejsce spoczynku. Niewinność życia Twego, a raczéj bóstwo Twéj osoby wymagają pogrzebu przyzwoitego, grobu sławnego, pomieszkania spokojnego i cichego. Udzielają Ci Panie, namaściwszy Twe ciało, składają w grobie nowym; ręce panien spełniają ten urząd; aniołowie pokoju pilnują Cię a twoje wierne służebnice, które były obecne w duchu przy grobie, nie omieszkają Ci w czémkolwiek okazać znaku swego przywiązania. Niech będą pogrzebione, jeśli pozwolisz razem, wszystkie me pragnienia i zmysły; owiń mnie jakby prześcieradłem w zasługi drogie któremi mnie odkupiłeś; namaszcz mnie wonnością wyciągniętą z Twéj śmierci i cnót; połóż mnie w ranie boku Twego jako w grobie jakim, droższym nad wszystkie marmury. Tak, zapominając o tym swiecie, żyć będę na ziemi jako dla niéj obcy, czekając abym mógł cieszyć się z Tobą w niebieskiéj Ojczyznie. Co niech się tak stanie.

TOBIE BOŻE CZEŚĆ I CHWAŁA.

SPIS.

Stron.

Dzieła Religijne

ZNAJDUJĄCE SIĘ W KSIĘGARNI XX. MISSYONARZY.

Adoracye, czyli 12 godzin klęczenia przed N. Sakramentem. Warszawa 1855. zł. 2 i 3.

Cwiczenia ś. Ignacego, czyli Rekollekcye. — wydanie pomnożone. Warszawa 1858 r. zł. 6.

Droga do osiągnienia spokojności sumienia i szczęścia wiekuistego w niebie, przez X. A. M. (wyd. 2gie, o połowę zwiększone — w druku)

Droga krzyża Jezusowego, (czyli stacye) gr. 10.

Dusza na Kalwaryi w rozważaniu Męki Jezusa Chrystusa, znajdująca pociechę w utrapieniach swoich. p. X. Baudrand S. J. Warszawa 1858 r. zł. 3.

Dziesięć uwag dla osób w smutku i utrapieniu zostających. Warszawa 1854 r. gr. 10.

Grzesznik nakłoniony mową Jezusa Chrystusa do pobożnego życia. Warszawa 1858 r. gr. 20.

Książka o szkaplerzu świętym dla członków bractwa Szkaplerza i dla tych, którzy do bractwa tego należéć pragną. Warszawa gr. 20.

Miesiąc Maryi, czyli miesiąc Maj na cześć niepokalanego poczęcia N. M. P. przez X. Prokopa zł. 1 gr. 10.

Miesiąc Czerwiec, poświęcony czci Najświętszego Serca Jezusowego. Warszawa 1858 r. zł. 3.

Młodzian Seraficzny — Nowenna do ś. Stanisława Kostki — Warszawa. 1859. zł. 1 gr. 10.

Mszalik Polski— zawierający w sobie: modlitwy poranne i wieczorne, do spowiedzi i kommunii ś. tudzież Msze i Nieszpory na wszystkie Niedziele i uroczystości całego roku oraz Nabożeństwo na wielki tydzień i różne pieśni. Warsz. 1858 r. zł. 6 gr. 20 i zł. 10.

Nabożeństwo dziewięciodniowe do Matki Boskiéj Dobréj Rady. Warszawa 1856 r. gr. 20.

Nabożeństwo, Litania z odpustami do M. B. Bolesnéj, z dzieł ś. Ligorego, wybrane przez X. Prokopa — i Homilia o Boleściach Matki Bożéj O. Wentury. zł. 2.

Nabożeństwo na dzień Bożego Ciała z oktawą. Warszawa 1856. na wel. zł. 1 g. 10. na zwy. zł. 1.

Nabożeństwo 40-godzinne podczas trzydniowego wystawienia N. Sakramentu Warsz. 1856 zł. 1.

Nabożeństwo do Najsłodszego Serca Jezusowego. Warszawa 1859 zł. 1 gr. 10.

Nabożeństwo, Przywileje i Ustawa Arcy-bractwa Serca Maryi. War 185 zł. 1 gr. 20. zł 2 gr. 15. zł. 3 g. 10.
Nauka na Spowiedź generalną, gr. 15.
Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu i N. Maryi Panny, na cały miesiąc, przez ś. Alfonsa Marya Liguori. Warszawa 1856 zł. 2 na welinie zł. 3.
Nowenna do ś. Antoniego Padewskiego — gr. 15.
Nowenna do ś. Wincentego a Paulo — zł. 1.
Nowy złoty Ołtarzyk, w którym prócz różnych Nabożeństw — jest 115 Litanii do rozmaitych śś. Warszawa 1857 r. cena stósownie do papieru i oprawy.
O Naśladowaniu N. M. Panny, na wzór naśladowania Jezusa Chrystusa. Warszawa 1857 zł. 2 gr. 15.
Pięć Nowenn do N. M. Panny. War. 1855. gr. 20.
Pokarm duszy Chrześcijańskiéj — przez X. Pinart — Warszawa 1858 r. zł. 4.
Przez Krzyż do Nieba, przez X. K. A. War. 1857 gr. 15.
Siedm uwag o siedmiu boleściach N. Maryi P. dla osób w smutku zostających p. X. K. A. gr. 15.
Utarczka duchowa, czyli nauka poznania siebie i t. d. p. X. W. Scupoli. Warszawa 1858 zł. 2 gr. 20.
Uwagi i modlitwy do Spowiedzi i kom. ś. zł. 1.
Wiadomość o Szkaplerzu Niepokalanego oczęcia N. M. P. z dodatkiem stósownych modlitw. War. 1859.
Wianeczek Majowy, na cześć Najświętszéj Bogarodzicy Maryi. Warszawa 1855. r. gr. 15
Wianek Krzyżowy, na cześć najsłodszego Serca Jezusowego i niepokalanego Serca Maryi. Warszawa 1855 r. gr. 15.
Wspomożenie wiernych kościoła cierpiącego — Nabożeństwo za umarłych. Warszawa 1857 zł. 2.
Wspomożenie wiernych — Książka do nabożeństwa poświęcona czci i chwale N. M. P. zawierająca w sobie: 4 sposoby słuchania Mszy ś. 7 sposobów przygotowania się do kommunii ś. — Rozmyślania na każdy dzień tygodnia etc. Cena stosownie do pap. i oprawy.
Wszystko dla P. Jezusa, p. O. Fabera. zł. 3.
Źródło Żywota, czyli przewodnik do śś. Sakramentów, zawierający w sobie: nauki o Sakramentach i modlitwy — etc. zł. 6 gr. 20.
Żywot P. N. Jezusa Chrystusa — p. L. Fr. hr. Stolberga. Warszawa 1857 r. zł. 5.
